Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: List z Brazylji. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 9. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 12 stycznia 1936 r. Rok XXX.

„Między Berlinem i Londynem“.

Pod powyższym tytułem niejaki p. Conwell-Evans zamieścił wyczerpujące wywody na łamach czasopisma angielskiego „The Nineteenth Century and after“, czyli „XIX wiek i później“. Zabawny tytuł tego organu, wskazujący na angielskie umiłowanie tradycji, w tym wypadku symbolizuje wywody autora, który **tak się cieszy na dobre stosunki z Niemcami, jak gdyby wieku XX dotychczas jeszcze nie było.**

Pan Conwell-Evans deklaruje się jako zdecydowany zwolennik niemieckiej polityki. Uważa, że należy zrozumieć, w jakim duchu postępowały Niemcy, wprowadzając obowiązek powszechnej służby wojskowej. Niemcy mogą — jego zdaniem — domagać się, aby im się nie odmawiało dobrej wiary, jeśli obecnie usiłują odzyskać równouprawnienie.

Niemiecka polityka wschodnia zasługuje również na uznanie. Nawiązanie stosunków z Polską usuwa możliwość wybuchu wojny. Należy jednak zdaniem Conwell-Evansa **przyznać Niemcom rację, jeśli się obawiają Czechosłowacji jako strategicznego punktu oparcia dla Sowietów.** Nie należy również zapominać, że Dymitrow na posiedzeniu Kominternu wskazywał jako cel dla Trzeciej Międzynarodówki zniszczenie rządów Hitlera. Z tych powodów niemieckie zbrojenia uważać należy tylko za **chęć zabezpieczenia się w niebezpiecznem położeniu, a nie za przygotowanie do późniejszych zdobyczy w Europie wschodniej.**

W sprawie austrjackiej p. Conwell-Evans staje również całkowicie po stronie ideologji hitlerowskiej. Jest przekonany, że **nie będzie takiego rządu angielskiego, któryby wytłumaczyć potrafił swemu narodowi sens wojny w imię sprzeciwienia się Anschlussowi.** Również Francja dojdzie do przekonania, że lepszy jest sojusz z Anglją, niż sprzeciwianie się kulturalnej autonomji Niemców sudeckich lub austrjackiemu życzeniu do niepodległości w ramach Trzeciej Rzeszy. Obecną bowiem niepodległość Austrji uważa p. C. za niewolę włoską.

Niemieckie żądania kolonjalne **uważa** autor **za rozsądne.** Niemniej jednak wyraża nadzieję, że Niemcy nie rozpoczną wojny o skrawek afrykańskiego lądu. Największą jednak uciechą napawa go pakt flotowy. Zgoda Niemiec na posiadanie floty równej jednej trzeciej floty angielskiej przekonywa go **o braku chęci rywalizacji na morzach.** Tem samem więc Niemcy wyrzekają się orężnego odbicia swych byłych posiadłości zamorskich. **Wszelkie więc powody do zatargu między obydwoma krajami są usunięte.**

Głos p. Conwell-Evansa nie pokrywa się zapewne z zapatrywaniami p. Edena ani całości społeczeństwa angielskiego, ale jest niemniej niezwykle charakterystyczny dla sposobu podejścia do tematu, rozumowania **i ze względu na sympatje proniemieckie, zawsze bardzo żywe za Kanałem La Manche.** Angielski egoizm wraz z angielską zdolnością do kompromisu spajają się tutaj w jedną całość, która już raz — zdaniem większości Francuzów — **doprowadziła do wybuchu wojny europejskiej.**

Dla p. Conwell-Evansa sprawa austrjacka jest najzupełniej drugorzędna i nie warta jednej kropli krwi angielskiego żołnierza. To, że Czechosłowacja dostanie się w śmiertelny uścisk i że Francja poczuje się zagrożona w swych podstawach, jako zagadnienie nie istnieje dla niego zupełnie. Główna rzecz, że **Niemcy będą mogły paraliżować akcję sowiecką w Europie,** akcję państwa, z którem graniczą w dalekiej Azji posiadłości JKM Jerzego V.

W sposobie omówienia zagadnienia kolonjalnego wychodzi to samo szydło jeszcze lepiej. Małe poklepanie Niemców po łopatce, że „są rozsądni“ razem z podkreśleniem stosunku flot, można przeczytać również i w ten sposób: „Macie może rację, że się domagacie kolonij, ale po pierwsze dostaniecie od nas Austrję, a po drugie jesteście za słabi, aby sobie choćby kawałek Afryki od nas wywalczyć“.

Niemcy wiedzą doskonale o takiem nastawieniu polityków angielskich i

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

Niezwykłe przemiany w nastrojach.

Posłowie BB za wolnością prasy i ochroną praw dziennikarzy.

Głos posła Ślaskiego o obniżce diet nie znalazł poparcia.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 10. 1.

Dziś rozpoczęła swe prace sejmowa komisja budżetowa. Na porządku obrad znalazł się **budżet Pana Prezydenta Rzplitej.** Referent p. **Wojciechowski** wskazał, że choć ilość i ważność spraw, podlegających decyzji Pana Prezydenta uległa znacznemu rozszerzeniu, mimo to budżetu nie podwyższono. Duch oszczędności — jak powiada referent — przenikający poczynania rządu, znajduje całkowitą aprobatę ze strony Pana Prezydenta, który m. in. **zarządził zmniejszenie swego uposażenia o 60.000 zł rocznie do sumy 195.000 zł.** Fundusz dyspozycyjny wynosi **60.000 zł,** koszty reprezentacyj i podróży **174.850 zł.** Obie te pozycje pozostały **bez zmian.** Wydatki kancelarji cywilnej preliminowano na powyżej półtora miljona, wojskowej zaś na około 1 milj.

Budżet Prezydenta przyjęto bez zmian i bez dyskusji.

Światła i cienie BBWR.

Budżet Sejmu i Senatu referował poseł **Jedynak.** Domaga się on, aby przy nowej konstytucji została przywrócona **równowaga między ciałem ustawodawczem, a władzą wykonawczą.**

Wiemy, jak trudne jest nasze zadanie na terenie parlamentu — powiada referent. Wyszliśmy poczęci **z większości,** z tej organizacji, która ma swe zasługi, swe światła, ale też i cienie (mowa o BBWR — red.) **Cienie te wpłynęły na to, że ten, który powołał ją do życia, zlikwidował ją i mojem zdaniem zrobił dobrze.** (Mowa tu o Sławku—red.)

Referent domaga się ustawy, którąby uczyniła administrację parlamentu autonomiczną i podlegającą jedynie marszałkowi, który za jej działalność odpowiadałby tylko przed Sejmem.

„Diety poselskie są za niskie“!!!

Budżet Sejmu w wydatkach **wynosi 3.293.000 zł.** Mówca uważa, że **diety poselskie są za niskie (!).** Nie stawia on wniosku o ich podwyższenie jedynie dlatego, bo ogólna sytuacja skarbu państwa na to nie pozwala. Ustawa jednak o dietach posłów i senatorów przewiduje tymczasowość wysokości diety i możliwość ich ewentualnego podwyższenia (!?). Mówca ma więc nadzieję, że... Przy tej sposobności chwali oszczędną gospodarkę biura sejmowego i wnosi o podwyższenie budżetu o 14.000 zł.

Sejm bez autorytetu - jest szkodliwy.

Przy tej sposobności rozwinęła się dłuższa dyskusja. Pos. **Walewski** ubolewał, że **na Zamku upokorzono Sejm** i w czasie składania życzeń noworocznych posłowie stali niemal **na szarym końcu.** Mówca zwrócił się do marszałka, aby ten zapewnił zewnętrznym wystąpieniom Sejmu należytą powagę.

Ten sam temat poruszył **pos. Pacholczyk,** który sprzeciwiał się, aby miejsca dla posłów w uroczystościach przydzielano zależnie od tego, czy mają cylinder i frak. **Sejm pozbawiony autorytetu** — powiada poseł Pacholczyk w swej rozbrajającej szczerości — **może odgrywać rolę tylko szkodliwą.**

Jak oszczędzać, to we wszystkiem.

Pos. rtm. Ślaski (okręg toruński) uważa, że w budżecie Sejmu **zmniejszyć można tylko diety poselskie i wydatki reprezentacyjne,** domaga się więc wydatnego obniżenia diet. Domaga się również zmniejszenia wydatków na konserwację zbiorów z 24.000 na 13,500 zł. Dziś, kiedy rwie się nasze życie gospodarcze — powiat rtm. Ślaski — należy oszczędzać we wszystkiem.

Dajcie 10 milj. na oświatę!!

Budżet Senatu zmniejszono tylko o 1.200 zł i przyjęto go w drugiem czytaniu. **Pos. Pochmarski zaapelował do posłów, aby w budżecie znaleźli przynajmniej 10 milj. zł oszczędności na powiększenie etatów nauczycielskich, gdyż sytuacja w szkolnictwie jest fatalna.**

Budżet prezydjum Rady Ministrów.

Koszty utrzymania Prezydjum Rady Ministrów wynoszą 1 miljon 182 tys. zł. Zniżono je o 5 tys. zł. Referent **pos. Wojciechowski** zaznacza, że obecnie prowadzone są prace nad dalszą reorganizacją urzędu Prezydjum, co jest tem konieczniejsze, że według nowej konstytucji — rola premjera została podniesiona.

W dyskusji zabrał głos **pcs. Starzak.** Poruszył on przedewszystkiem sprawę nowych przepisów uposażeniowych. W r. 1934 na tej podstawie odebrano wielu pracownikom państwowym posiadane już stopnie, obniżając ich stanowisko o jeden stopień. Przyrzeczono, że ta krzywda będzie wyrównana przez dwurazowe awanse w ciągu roku. Upłynęło półtora roku, a awans był jeden.

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Święcenie wody w Rumunji.



W Rumunji obchodzono, jak co roku, ogromnie uroczyście święto Jordanu, połączone ze święceniem wody w rzekach. Z lewej: do przepływającej przez Bukareszt rzeki Bambovita król Karol wrzuca krzyż, odebrany z rąk patrjarchy kościoła prawosławnego Mirona Cristea; obok stoi książe Michał. Z prawej: radością promienieje wieśniak, który wydobył z mroźnych fal rzeki krzyż, rzucony przez króla.

stąd się **wywodzi ich stosunek do wojny** włosko-abisyńskiej. **Już zaraz po jej** wybuchu zwracaliśmy uwagę **na niemiecką niezwykle troskliwą neutralność.** W Berlinie zdawano sobie sprawę, że Austrja wpadnie w ręce Trzeciej Rzeszy jako nagroda za niepopieranie Włochów z rąk Anglji, **albo z osłabłych rąk Mussoliniego, gdy te po klęsce w Afryce będą szukały oparcia w Europie.**

Chwilowo jednak więcej korzyści może przynieść Niemcom spekulacja na kartę angielską. Dlatego szeroko reklamowany obecnie front „niezadowolonych“ czyli raczej „nieposiadających“, a mianowicie Włoch, Niemiec, Japonji, Węgier wydaje się muzyką dość dalekiej przyszłości. Berlin choć napewno robi już umizgi do Włoch i pracuje całą parą nad zupełnem rozbiciem byłej koalicji, chwilowo jednak **będzie wolał być w zgodzie z Anglją.** Nie należy przecież zapominać, że istnieje jeszdze zdemilitaryzowana strefa angielska i że Trzecia Rzesza nie daruje sobie żadnej sposobności, aby wprowadzić tam swe garnizony i urządzić łańcuch fortyfikacyj. Na to potrzebna jest zgoda z Anglją, **a tej nie można uzyskać przez przerzucenie już teraz sympatyj na stronę włoską.**

Ponieważ ponadto trzeba się liczyć z zupełną klęską Włochów i upadkiem faszyzmu, flirt anglo-niemiecki ma bardziej trwałe podstawy, niżby się to na pierwszy rzut oka wydawało. W razie, **gdyby czynnik włoski miał wypaść z systemu obecnej równowagi, Anglja w myśl swych odwiecznych zasad musiałaby dążyć do wzmocnienie Niemiec, aby w ten sposób znaleźć przeciwwagę dla sojuszu francusko-sowieckiego, wzmocnionego przez Małą Ententę.**

Polska w tych rachubach, jak zawsze, jest stawiana przez wszystkich na uboczu. Nikt na zachodzie nie umie ocenić dystansów między Warszawą i Paryżem z jednej strony, a Berlinem z drugiej. Z zachwytów jednak p. Conwell-Evansa nad polityką Hitlera w stosunku do nas wynikałoby, że w Anglji nie brak ludzi, **patrzących dość przychylnem okiem na wzmożenie Trzeciej Rzeszy przy pomocy Polski.**

Sytuacja stworzona przez wojnę włosko-abisyńską, jak widzimy, może doprowadzić do ciekawego przegrupowania frontów. Wszyscy się już dziś do tego przygotowują i można być pewnym, że **łącznie z osłabieniem Włoch nasze szanse na rynku polityki międzynarodowej będą zyskiwały na znaczeniu.** Jest bardzo ciekawe, czy nasza polityka dorośnie do czekających ją zadań. W przyszłym tygodniu zabierza głos min. Beck. Może jego mowa rozwieje nasuwające się wątpliwości.

St. Strąbski.

Niezwykłe przemiany w nastrojach.

(Ciąg dalszy).

Jedyny obrońca dyrektorów biur personalnych.

W tejże samej chwili pos. Starzak z Kolej. Przysposobienia, Wojsk. stanął zupełnie nieoczekiwanie **w obronie rzekomo pokrzywdzonych dyrektorów biur personalnych,** których obecnie zwalnia się masowo, ku zadowoleniu całego społeczeństwa i zainteresowanych urzędów. Boleje on nad tem, że tych ludzi (nie powiada jak bardzo zasłużonych!!!) zostawia się bez przydziału...

To stanowisko czynników kompetentnych — powiada p. Starzak w swej filipice obrończej — jest tem bardziej niezrozumiałe, że wszyscy ci wysocy urzędnicy wykonywali swe funkcje według obowiązujących przepisów, że to są oficerowie armji polskiej, odznaczeni i t. d. i t. d. **Prosiłbym Pana Ministra, (reprezentującego Premjera, o udzielenie komisji wyjaśnień, które mogłyby uspokoić opinję publiczną(!!?)** jak również tych panów oficerów, którzy przeważnie na te stanowiska byli odkomenderowani, a dziś znajdują się w sytuacji dwuznacznej.

Konfiskaty... konfiskaty prasowe!!!

Pos. Walewski obszernie omawia sprawę prasy i propagandy. W pewnej chwili przechodzi do drażliwej sprawy konfiskat prasowych. Stwierdza, że jesteśmy nieraz świadkami rzeczy niezrozumiałych i cudacznych w tej dziedzinie. Zaszedł np. wypadek, że jedna z władz państwowych dała prasie autentyczną wiadomość, na której rozpowszechnieniu władzy tej zależało. Wiadomość tą rozchodzi się po prasie całego kraju, a nagle pan prokurator w jednem z miast konfiskuje ją, poleca zaaresztować miejscowego redaktora i wytacza mu proces o zdradę tajemnic państwowych. Mamy w tej dziedzinie przestarzałe i niejednolite prawodawstwo.

Jeśli chodzi o zawód dziennikarski, to przepisy ogólne o ochronie pracy pracowników umysłowych nie zapewniają w dostatecznej mierze opieki przedstawicielom tego zawodu, w tak ciężkich i specjalnych warunkach pracującym.

Konieczne jest ustawowe załatwienie tej sprawy. Obecnie jest ona przedmiotem zainteresowania ze strony pana premjera i jego rządu. Mówca uważa załatwienie tej sprawy za pilne i mniema, że obecny parlament zainteresuje się szybkiem przeprowadzeniem odpowiedniej ustawy.

O ochronę prawną zawodu dziennikarskiego.

Pos. Tomaszkiewicz również zwraca uwagę, że na tle nieuregulowania prawnego zawodu dziennikarskiego zachodzą nieporozumienia, szczególne bolesne dla organizacyj dziennikarskich i stanowiska dziennikarza. Jakże często akwizytorzy przybierają sobie nazwę współpracownika redakcji, a wyznając zasadę „Pecunia non olet“ narażają stan dziennikarski na poderwanie jego opinji i podejrzliwość. Gdy tytuł dziennikarz nie jest prawnie chroniony, jakże trudno obywatelowi odróżnić, gdzie kończy się praca dla pisma, a zaczyna się zwyczajny szantaż. Stworzenie tej ochrony jest obowiązkiem rządu i parlamentu.

Pos. **Hołyński** krytykuje gospodarkę PAT'a.

Nędza na wsi.

Oświadczenie gen. Żeligowskiego.

Pos. **Żeligowski** oświadcza, co następuje: Przeglądając numery wydawnictwa „Arkady“ (wydawnictwo PAT), które budzą podziw swoją szatą zewnętrzną, przychodzi mi na myśl — co się dzieje w mojej wiosce. Jest tam ciemno, bo ludzie nie mają nafty, a kobiety gotują kartofle w wodzie śledziowej. Nie mam słów, aby wyrazić, jak wielkie jest nięporozumienie naszego życia. Istnieje u nas krytyczna rozpiętość: zbytek i nędza oraz nieszczęście. Jak to powiązać razem?

Ciężary podatkowe.

Pos. **Hutten-Czapski** skarży się, że ciężary podatkowe państwowe kładą się wielkim ciężarem na barki podatnika i są zwiększone ciężarami samorządów i ubezpieczeń. Należy radykalnie zmniejszyć obowiązki, ciążące na samorządzie i ubezpieczeniu. Mówca uważa, że **słusznie zreformowano biura personalne, gdzie dyrektor czuł się jak gdyby ponad ministrem. Administrację należy uprościć. Znalazłem** — powiada on — **w administracji rządowej rejestrację raków, wiewiórek i kuropatw.**

Deszcze, powodzie i straszliwy orkan nawiedziły Niemcy.

Berlin, 11. 1. (PAT). Od wczoraj temperatura w całych Niemczech a zwłaszcza w prowincjach zachodnich nagle podskoczyła w górę. Ze wszystkich stron **donoszą o opadach deszczowych.** Na stokach Harcu i Alp śnieg topnieje; **potoki górskie wzbierają.** W Berlinie ubiegłej nocy termometr wskazywał **4 stopnie powyżej zera, a dziś w południe 9.** W kilku miejscowościach zachodnich Niemiec zanotowano **niezwykle o tej porze burze.** Olbrzymiej siły orkan szalał wczoraj w Duesseldorfie. Trąba powietrzna z gwałtowną siłą przeszła nad miastem, **wyrządzając olbrzymie szkody.** Grad wielkości **gołębich jaj powybijał szyby we wszystkich oknach wystawowych** w wielkich domach towarowych w centrum miasta. Wywrócone zostały liczne kioski. Wichura zdarła dach z gmachu Filharmonji.

Ciężka katastrofa wyrządzona przez trąbę powietrzną w Duesseldorfie pociągnęła za sobą, jak dotąd **dwa wypadki śmiertelne. 13 osób jest ciężko rannych, a niezliczona ilość lekko rannych.** W fabryce kafli na przedmieściu wichura zniosła długą halę fabryczną, unosząc ją daleko i rzucając na okoliczne domy. **Wielkie kominy fabryczne zostały powywracane.** Okolice portu, gdzie wichura zwaliła wielką parowozownię, przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Na peryferjach miast huragan rozwalił halę fabryczną, są zabici i ranni.

Zachodnie i północne Niemcy ucierpiały od huraganu.

Berlin, 11. 1. (PAT). Dochodzą tu dalsze wiadomości o burzach i wichurach, srożących się nad zachodnią i północno-zachodnią częścią Rzeszy. W mieście Neuss, w okręgu Duesseldorfu,, wichura pozrywała dachy na wielu domach oraz w osiedlu dla bezrobotnych. W osiedlu tem zamieszkiwały **44 rodziny z 211 dziećmi, które pozostały bez dachu nad głową.** Zorganizowano niezwłocznie akcję pomocy z udziałem straży ogniowej, organizacyj Czerwonego Krzyża i oddziałów S. A.

Nad miejscowością Hamm przeciągnęła trąba powietrzna, która wyrządziła **poważne spustoszenia.** Gotycka dzwonnica starego kościoła ewangelickiego, **wysokości 45 m. zwaliła się na dach kościoła, który został poważnie uszkodzony.** Na szczęście ulice były puste, tak że fiar w ludziach nie było. Nawałnica **zwaliła również 25 m. wieżę obserwacyjną straży ogniowej.** Huragan trwał **zaledwie 4 minuty.**

Czesi wydalają Polaków.

Morawska Ostrawa, 11. 1. (PAT). Wydalanie obywateli polskich z Czechosłowacji **trwa w dalszym ciągu. Władze czeskie prowadzą również akcję za zwalnianiem obywateli polskich z pracy.**

Na północy Włosi bohatersko obstrzeliwują z artylerji pozycje abisyńskie.

Na południu walczą ze zmiennem szczęściem.

Warszawa, 11. 1. (PAT.) O sytuacji na froncie abisyńskim z różnych źródeł donoszą: Według urzędowych informacyj włoskich operacje na froncie północnym polegały **na ponownym obstrzale artyleryjskim pozycyj abisyńskich na górze Aradam na południe od Makalle i na ożywionym rekonesansie lotników.**

Źródła francuskie stwierdzają, że lotnicy rozrzucają w prowincji Tigre **ulotki, wzywające do powstania przeciwko cesarzowi.** Te same źródła podają, że **jeden z lotników włoskich bombardował łąkę pokrytą białem kwieciem, sądząc, że ma przed sobą oddział Abisyńczyków w białych płaszczach.**

Z frontu południowego źródła angielskie i francuskie podają o zaciętych walkach abisyńsko-włoskich, do jakich doszło w końcu ubiegłego tygodnia. Walki toczyły się na dwóch odcinkach. Pod Kerelle w odległości 100 km na zachód od Gorrahai wojska gubernatora prowincji Balo dedżjaka Bejenerat stoczyły bój z kolumną włoską, **zdobyły przytem 6 czołgów, 9 karabinów maszynowych, polową stację radjową i wiele amunicji.** W walce poległ 1 oficer włoski i 50 żołnierzy Włochów i tubylców. O stratach po stronie abisyńskiej źródła abisyńskie nic nie donoszą. Druga z tych walk toczyć się ma pod Zolo, gdzie Włosi **posunęli się o parę kilometrów naprzód.** Ras Desta zażądał posiłków i na skutek tego wezwania **35.000 wojowników ze szczepów Wallamo i Kulo podążyły do prowincji Sidamo, zagrożonej przez ewentualną ofenzywę gen. Grazianiego.**

Dezercja z Włoch do Szwajcarji.

Londyn, 11. 1. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Bellinzony, że władze szwajcarskie kantonu Tessino, odpowiedzialne za zarządzenia policyjne, oświadczają, iż **w ciągu ostatnich dwóch tygodni granicę włoską przekroczyło tylko 3 dezerterów, zaś poprzednio bywało ich około 20 na tydzień przeciętnie.**

Jeszcze jedna dywizja do Abisynji.

Neapol, 11. 1. (PAT.) Niezależnie od dywizji alpejskiej „Pusteria“, której pierwsze transporty odpłynęły do Afryki wschodniej, **koncentrowana jest w Neapolu inna dywizja, zwana „Cacciatori Alpini“.** Dywizja ta od dwóch miesięcy przygotowuje się do odjazdu i **znajduje się obecnie na stopie bojowej.**

Rekonstrukcja rządu.

Generalny inspektor sił zbrojnych zgodził się na nominację płk. Ulrycha.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Wczoraj miało się odbyć posiedzenie rady ministrów, które następnie odroczono do soboty lub nawet do poniedziałku. Natomiast odbył swe posiedzenie komitet ekonomiczny rady ministrów.

Na posiedzeniu rady ministrów ma być załatwiona zmiana na stanowisku ministra komunikacji i uchwalony wniosek o mianowanie płk. Ulrycha, na co uzyskano już zgodę niezbędną od jego przełożonego, generalnego inspektora sił zbrojnych.

* * *

Jak donosi prasa warszawska, na stanowiskach kierowniczych w hipotece stołecznej zajdą w najbliższym czasie przesunięcia. Pozostaje to w związku ze zmianą na stanowisku ministra sprawiedliwości, która ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Oprócz tego przewidziane są dalsze zmiany w rządzie premjera Kościałkowskiego. (r)

Przemysław Marjański.

Nie pozwolimy, by nam ateusze i żydzi pluli w twarz.

Mówimy często o Polsce narodowej, o Polsce mocarstwowej, o Polsce ludowej a mało kiedy mówimy o Polsce katolickiej. Pochodzi to stąd, że **wobec Polski katolickiej nie mamy zbyt czystego sumienia.** Opinja europejska uważa naogół następujące państwa za **oficjalnie katolickie: Austrję, Belgję, Węgry i Polskę.** Bezwątpienia w tej opinji jest wiele prawdy. W rzeczywistości jednak opinja ta uważa Polskę za bardziej katolicką, niż ona w rzeczy samej jest.

Do prawdziwie katolickiej Polski jest nam bardzo daleko. Nie chodzi przecież o to, że mamy kilka miljonów żydów, nieco protestantów i prawosławnych. Ci żydzi, protestanci, prawosławni nie tworzą narodu polskiego, są oni **pochodzenia obcego, często aż nazbyt wrogo usposobieni nietylko do narodu polskiego, lecz także do państwa polskiego.**

Jeżeli więc naród polski jako całość ma oblicze katolickie, dlaczego nie ma tego samego oblicza Polska jako państwo?

Odpowiedź jest tylko jedna. Dotychczas naród jako całość nie kształtował państwowości polskiej, a przynajmniej nie kształtował jej bezpośrednio. Nie ulega wątpliwości, że na kształtowaniu się polskiej państwowości zaciążyła ogromnie postać marsz. Piłsudskiego. Jeżeli chodzi o Piłsudskiego, o działalność polityczną, to była ona wobec Polski katolickiej przychylnie neutralna. Tymczasem otoczenie jego inaczej myślało.

Sytuacja dotąd była niejasna. Pod tym względem położenie obecnie jest wyrazistsze.

W omawianym okresie nie dopisały dwie partje polityczne, na które mogła była Polska katolicka liczyć. Narodowa Demokracja, która rozrastała się **dzięki wpływom duchowieństwa, nie była nigdy wyznawczynią Polski katolickiej,** a raczej tylko dość niepewną sojuszniczką, tak samo jak i partja Witosa nigdy nie wiedziała, ku jakiej stronie się przychylać. Nie jest to oczywiście winą mas tworzących te dwie partje, lecz **winą przywódców.** Ludność katolicka została przez menerów politycznych w błąd wprowadzona. Polityka zaś ścisłych kół katolickich była dość krótkowzroczna.

W zaraniu Polski niepodległej **zabrakło nam wybitnych polityków katolickich.** Nie mieliśmy polskiego księdza Seipla (głośny kanclerz austrjacki). A jeżeli byli, to nie stworzyli partji dość silnej. Trzeba było podzielić Narodową Demokrację; elementy niepewne byłyby odpadły, a z głównej masy narodowej demokracji, z Chadecji i ze Stronnictwa Ludowego (z grupy umiarkowanej) trzeba było tworzyć ścisły blok rodzimej katolickiej polityki. W katolickości byłaby Polska uratowała swoją narodowość i swoją historyczność.

Zasady trzeba zawsze jasno stawiać. Narodowość sama tych jasnych zasad nie ma, bo może być też narodowy socjalista, narodowy komunista, narodowy liberał.

Nasi katoliccy politycy nikomu nie chcieli się narażać, wkońcu zlikwidowano ich. Trzeba nam wobec tego stwierdzić istotny stan rzeczy: naród polski w swej olbrzymiej większości jest katolicki i takim chce pozostać, chce stanowić państwo katolickie.

Zastanówmy się jednak nad tem, co to znaczy państwo katolickie? Znaczy to, że stan prawny państwa musi być oparty o katolickie zasady.

W państwie katolickiem musi być szkoła katolicka dla społeczeństwa katolickiego. W szkołach publicznych nie można nic przeciwnego wierze katolickiej nauczać, bo katolicy nie mogą opłacać szkół, w których zasad wiary katolickiej się nie przestrzega.

Małżeństwo musi być oparte o dogmat katolicki. Ustawodawstwo musi spoczywać na moralności katolickiej.

Odpowie mi ktoś, co robić z innowiercami? Katolickie państwo daje innowiercom autonomję religijną i kulturalną. Zarzuci mi ktoś, że na tem ucierpi jedność państwa. Odpowiem: Obecnie istnieje równe ustawodawstwo dla wszystkich. Zapytaj się narodowca, czy on chce jedność zachować z żydem? A czy socjalista zachowa jedność z kapitalistą? **Przymusowa jednostajność dopiero tworzy zaciętą różnolitość.**

Zresztą w istotnej demokracji zawsze musi istnieć **naród rządzący,** a tym narodem może być tylko naród polski. Ten naród rządzący zawsze dla autonomję narodową czy wyznaniową mniejszości, lecz **nigdy nie zrówna się politycznie z tą mniejszością,** chyba, że mniejszość przyjmie sposób myślenia większości.

Naród polski ze swej istoty posiada dar zdobywania innych kultur dla swej rodzimej i zdobywać je będzie, **skoro będzie mógł dać wyraz swej własnej rodzimej kulturze.** Tej kulturze będzie mógł wtedy dać swój wyraz, gdy przyjdzie do głosu drogą idealnego stanu prawnego, w życie wprowadzonego i przestrzeganego.

Wszystkie dotychczasowe ordynacje wyborcze miały to do siebie, że można było za pomocą ich wszystko osiągnąć i wszystko wyrazić, tylko nie wolę głosujących. Pod tym względem wybór posła dawnej Rzeczypospolitej był o wiele rozumniejszy, sprawiedliwszy i naturalniejszy. **Trzeba znaleźć taką formułę wyborczą, żeby istotnie do głosu przyszedł naród.** Poseł musi być zależny od wyborców, nawet w Sejmie. Poseł jest posłany od wyborców, od nich musi mieć instrukcje.

Jakie mimowolne nieprawości dotychczasowe ordynacje wyborcze w sobie kryją, odkrył genjalnie nasz historyk Feliks Koneczny.

Nie mamy absolutnie żadnej obawy o katolickość Polski jako państwa, skoro do głosu politycznego przyjdzie społeczeństwo katolickie. **Rzeczą katolickich polityków jest obmyśleć sprawiedliwe prawa wyborcze i rozumny ustrój państwowy.**

Dlaczego żądamy katolickiej Polski? Odpowiedź: **Bo jesteśmy katolikami. Nie chcemy, żeby nam ateusze, żydzi i protestanci pluli w twarz. Na to nie pozwala nam nasza duma katolicka.** Z miłości ku Bogu, dla chwały Bożej i prawdziwej mocarstwowości naszej Ojczyzny chcemy Polski katolickiej!

Król Sjamu na ślizgawce.



Najmłodszy władca na świecie, 10-letni król Sjamu — Ananda I spędzał swoje wakacje szkolne na sportach zimowych w Morgins w Szwajcarji. Na zdjęciu — młody król i jego matka zakładają łyżwy na ślizgawce.

Opór przeciw pożyczce dla Sowietów.

Paryż. (PAT). Sprawa ewentualnego udzielenia Sowietom pożyczki jest przedmiotem gorącej krytyki szeregu pism. „La Liberté" pisze, że jest prawdopodobne, że **projekt udzielenia Sowietom kredytu spotka się z uznaniem niektórych członków gabinetu,** nie należy bowiem zapominać, że w łonie gabinetu Sowiety mają kilku zwolenników, jednak nie wydaje się prawdopodobne, aby większość ministrów bez oporu mogła się przychylić do tego punktu widzenia.

„Journal de Debats" zaznacza, że chociaż podane szczegóły zamierzonej operacji finansowej nie są dokładne, w każdym razie wynika z nich, że **w razie niewypłacalności Sowietów, skarb francuski straciłby miljard franków, który wyłożyliby podatnicy francuscy.**

33)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Szofer nie miał jakoś specjalnej ufności do przybyłych, ale... Czyż miał czekać jeszcze dłużej? A przytem teka była niewątpliwie ta sama, którą posiadał pan Czerwiec.

— No, więc proszę państwa uprzejmie, jedziemy — powiedział i uchylił z ukłonem drzwiczki limuzyny. Tej limuzyny, która tak zaimponowała Kazi, pomocnicy p. Michalakówny. „Jasnowidząca", jakkolwiek bardzo uzdolniona w swym fachu, jeszcze przed godziną nie przypuszczała, że w nocy odbędzie podróż autem z Bydgoszczy do Poznania w towarzystwie niecierpliwej klientki, pani Górcowej i tryskającego humorem pana Lipszyca. A pan Lipszyc istotnie promieniał.

— Kawał udał się świetnie — rozmyślał. — Ten bubek popamięta mnie całe życie. Muszę jutro zaraz Wolinskiemu opowiedzieć, że dotrzymałem słowa. Niech ta banda ma respekt przedemną... Zwłaszcza Gawroński musi więcej liczyć się z panem L. Tak... Tak...

WYCZEKIWANIE.

W willi państwa Kuszewskich nastały ponure godziny.

Przygotowania do pogrzebu, wizyty kondolencyjne dalekich krewnych i jeszcze dalszych znajomych, nieodłączne formalności, związane ze śmiercią, klepsydry, wieńce, narady, nekrologi, ciekawe pytania, telefony i nieosychające łzy wypełniły osieroconym mieszkankom willi na Dębcu cały poniedziałek.

Nazajutrz miał się odbyć pogrzeb.

Bezsenna noc poprzedziła ten smutny obrzęd. Bezsenna, pełna troski, niepokoju i wyczekiwania noc.

Panie Kuszewskie były coraz bardziej zaniepokojone. Czerwiec nie przyjeżdżał z Bydgoszczy, a przecież męska pomoc i opieka była tak bardzo potrzebna sierotom i wdowie.

Pani Kuszewska wykazywała coprawda wielu hartu, woli i wiele energji w załatwieniu koniecznych formalności. Ale panienki zupełnie upadały na duchu. Do żałoby tak niespodziewanej dołączyła się nowa troska: dlaczego Henryk nie przyjeżdża, chociaż miał wrócić już popołudniu?

Mijała już smutna, przepłakana noc, gdy przed willę zajechała limuzyna.

Zaaferowany szofer oświadczył, że pan Czerwiec został w Bydgoszczy i przyjedzie koleją.

Wiadomość ta podziałała na dziewczęta przygnębiająco, a pani Kuszewska wysnuła z niej nowe, niepomyślne wnioski na temat osoby Czerwca.

Pobudzona poranną wizytą Reszkowskiej podejrzliwość wdowy wzmogła się do tego stopnia, że Kuszewska nie omieszkała ostrzec swych córek przed zbytnią ufnością do Henryka.

Te wszystkie fakty najbardziej niepokoiły Helenkę, która po ostatniej nocy była na najlepszej drodze do gorącego zakochania się w protegowanym ojca.

Jak lunatyczka błądziła po pokojach willi i niecierpliwie wyczekiwała powrotu „detektywa" z jego tajemniczej wyprawy do Bydgoszczy.

Przeróżne myśli snuły się po zapalonej główce jasnowłosej kobietki. Siostra i kuzynka dopomagały jej w niepokojeniu się i wyczekiwaniu.

— A poco pan Henio pojechał do Bydgoszczy? — troszczyła się zwykle fertyczna, a obecnie ociężała Janka.

— Czy na pogrzeb wujka nie przyjedzie? Co on sobie myśli! Ładny przyjaciel! — wzmagała się w zagniewaniu Jadzia.

— Napewno przyjedzie, napewno — zapewniała nieszczęsna Helenka.

— — — — — — — — — — —

Wieść o nagłej śmierci inż. Kuszewskiego obiegła w ciągu dnia cały Poznań — nigdzie jednak nie zrobiła takiego wrażenia, jak w kołach Klubu Słowiańskiego.

W mieszkaniu Józefiaków dźwięczały liczne rozmowy telefoniczne, a popołudniu odbyła się narada wtajemniczonych, znowu bez udziału czwartego — Lipszyca.

Postanowiono: a) wziąć gremjalny (acz nieoficjalny) udział w pogrzebie,

b) udzielić ostrej nagany Lipszycowi za stałe opóźnianie się z wykonywaniem zleceń,

c) odebrać od Lipszyca papiery, które były u Michalakówny i powierzyć Wolińskiemu załatwienie „sprawy" z wdową.

W końcu długotrwałej narady, Józefiak wysunął gnębiącą i niepomyślną kwestję:

— Wczoraj — mówił administrator klubu — przyszedł tu Cybulski. Poznałem go przez „judasza" i poleciłem żonie, by go nie wpuściła. Żona oznajmiła mu, że nas niema w domu. Był wściekły i coś tam pod nosem wymrukiwał pod adresem Wolińskiego. Wnoszę stąd, że się musiał skądś dowiedzieć o wszystkiem. Czyżby Cybulska wypaplała? A może to sprawka Czerwca? —

— Nie bójcie się tego detektywa — wtrącił Wolinski. Lipszyc jest na niego wprost wściekły za zamknięcie w stajni i napewno go unieszkodliwi. On zawsze dotrzymuje słowa.

— No ale dlaczego Lipszyc się nie zjawia? Posyłałem kikakrotnie do jego mieszkania i oświadczono mi, że nie był tam już od dwóch dni. Co się z nim dzieje? — złościł się bezsilnie „szef" Gawroński.

Narada trzech nie doprowadziła do niczego. Obecność Lipszyca była konieczna, a specjalnie już potrzebne były papiery od Michalakówny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Delegacja Związku Polaków w Niemczech.

udaje się do Hitlera ze skargą na metody germanizacyjne.

W Berlinie odbyło się dnia 8 stycznia zebranie członków Rady Naczelnej Związku Polaków. Po zebraniu wydano następujący komunikat do prasy:

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech, po gruntownem i wszechstronnem omówieniu położenia ludności polskiej w Niemczech, przyszła do przekonania, że **stan istniejący obecnie, musi ulec zmianie.** Współżycie bowiem odrębnych narodowości w ramach jednego państwa może się jedynie opierać na szczerem i otwartem **uznawaniu wzajemnych uprawnień i obowiązków.** Oświadczenia oficjalne, zapowiadające **zaniechanie germanizacji,** nie zostały natomiast poparte zmianą stosunków rzeczywistych. Przeciwnie, stosunek do ludności polskiej w Niemczech został **zaostrzony** przez systematyczne utrudnianie pielęgnowania narodowej odrębności oraz stałe przeciwstawianie się zaspokajaniu najprostszych nawet narodowych uprawnień w dziedzinie kościelnej i religijnej, oświatowej i kulturalnej, społecznej i gospodarczej.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech dokładał wszelkich starań, aby uporządkować sprawę w drodze prawnie uzasadnionych interwencyj, kierowanych do odpowiednich czynników, jak również stale informował rzeczowo opinję publiczną za pośrednictwem prasy polskiej w Niemczech. Ponieważ akcja ta **nie spotkała się z właściwem zrozumieniem** niektórych władz administracyjnych, Rada Naczelna uważa za konieczne podjąć kroki celem **osobistego przedstawienia Wodzowi i Kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej, Adolfowi Hitlerowi, położenia ludności polskiej w Niemczech,** jak również przedłożenia najpilniejszych dzisiaj wymagań.

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech T. z., będąc wyrazicielką zgodnej i jednomyślnej opinji ludności polskiej w Niemczech, wskazuje jednocześnie na konieczność całkowitego podporządkowania się **narodowej karności,** która oparta o nieustępliwość narodowych przekonań, pozwoli na uzyskanie zadośćuczynienia dla słusznych narodowych żądań.

——::——

Drobne wiadomości.

— **Wysłana na front abisyński** nowa włoska dywizja „Pusteria" składa się przeważnie z Niemców tyrolskich.

— **We Włoszech restauracje** wydają specjalne obiady „sankcyjne" po 5 lirów.

— **Paskarstwo wojenne występuje we Włoszech** coraz jaskrawiej.

— **Sądy włoskie** wydają liczne wyroki za krytykę i ujemne wyrażanie się o wojnie.

List z Poznania.

Karnawałowe chamstwo.

Karnawał w całej pełni. Mimo ciężkich czasów, na które narzekają wszyscy mieszkańcy naszego miasta, ilość balów i zabaw nie zmniejszyła się w tym roku. Do 26 lutego, a więc do Popielca, naliczyliśmy **przeszło 80 balów i zabaw,** uchodzących ogólnie za „reprezentacyjne". Jeżeli obliczymy, że od 1 stycznia do Popielca mamy **56 dni karnawałowych** i jeżeli do liczby 80 „reprezentacyjnych" balów wliczymy rozmaite zabawy i wieczorki towarzyskie oraz dancingi brydżowe i dobroczynne, to **na każdy dzień przypadnie po 2 do 3 zabaw!**

Kto ma chodzić na te imprezy?

Przeważnie zaproszenia wysyła się do osób, figurujących w **książce telefonicznej.** A przecież abonenci telefoniczni, to często większe **dziady,** niż ci, którzy liczą na ich przybycie i kosztem tych utrapionych chcą się bawić.

A inni — nie abonenci telefoniczni? Chyba większych **nowoczesnych dziadów,** niema ponad nich!

O pomniku Mickiewicza w Poznaniu, ustawionym przy kościele św. Marcina, mówią, że ma być nieco cofnięty wtył. **Mickiewicz** — wiadomo — jest **twórcą „Dziadów".** Przez cofnięcie pomnika zrobi się miejsce pod **pomniki dla dwóch twórców — nowoczesnych dziadów,** pp. K. i K. (niecenzuralne!).

Fundusze na ten cel przynieść ma projektowany **bal urzędników.** Pogłoska nie potwierdzona. Tyle tylko wiadomo, że urzędnicy nie chcą wogóle chodzić na żadne zabawy, a tem mniej na bale. Najwyżej na najbliższego pierwszego „urżną" się tak, że karnawał, czyli zabawa à la Nicea przeniesie się na ulice. I wtedy wszyscy będą tańczyć — i wszystko. Nawet latarnie, domy i parkany. I wszystkie nadwyżki, zniżki, redukcje, obcięcia, dodatki, składki, opłaty, raty, straty...

Karnawał doniedawna był równoznacznikiem **nawału-kar.** Teraz jest **amnestja,** a i ogólnie znane są tendencje do uwolnienia ludności od kar skarbowych, czy innych pieniężnych grzywien. Niewiadomo co będzie, jak tak dalej pójdzie tempo „odgrzywnienia".

Mówi się pogardliwe, **że Poznań jest** prowincją. Niech i tak będzie. Ale chyba nie bardzo odległa od stolicy, jeżeli tutaj myśli obywateli są ogarnięte troską o ciągłość **„wiadomej"** linji, myśli, która gotowa jest przyczynić się do krzyku w odpowiedniej chwili: **car-na-wał!**

Pospolitaki rzucą się wtedy na latarnie, zdejmą żarówki i klosze, oczyszczać je będą... Ha! Niech świecą jak najjaśniej! Przyjdzie czas, że trzeba będzie zaprowadzić dokładne nowe ewidencje **nowo-tworzących się Wielkopolan.**

A tworzą się jak szaraczki!

Do pewnej hurtowni towarów kolonjalnych w Poznaniu potrzeba było pomocnika kupieckiego. Z pośród dziesiątek kandydatów, właściciel hurtowni wybrał gładkiego i ułożonego młodzieńca.

— Pan jest Wielkopolaninem? — **zapytał pryncypał.**

— Ttaak... — **odpowiedział niepewnie** pomocnik.

— Gdzie pan się rodził?

— No, ja się rodziłem **w Rzeszowie, ale** moja matka w Strzelnie. To znaczy...

— Wiem już — przerwał **pryncypał** — pan jest **Wielkopolaninem,** bo pańska **matka była w Strzelnie w chwili, gdy pan się rodził w Rzeszowie.**

Inny obrazek:

Jedna z organizacyj **odbyła swoje miesięczne** zebranie przed kilku dniami. Do wygłoszenia **referatu o powstaniu wielkopolskiem,** poproszono pewnego **profesora** gimnazjalnego, **pochodzącego z Krakowa.**

„Nadszedł 27 grudnia — **mówił zacny** prelegent — **chwyciliśmy** za broń i wkrótce, po bohaterskich wysiłkach, **oczyściliśmy** Poznań od najeźdźców. Nie szczędziliśmy ofiar. I dlatego, **my, Wielkopolanie,** dumni jesteśmy z siebie!..."

My też, bo przynajmniej teraz dowiadujemy się, że Wielkopolska obejmowała także tereny Małopolski, aż po Lwów — i że Wielkopolaninem jest także mieszkaniec Rzeszowa.

Od kilku dni oczekuję pana profesora przed domem, w którym on zamieszkuje. Nie mogę go nigdy spotkać, albo spostrzegam go zbyt późno. Chciałbym z nim pomówić, a przedewszystkiem powiedzieć „całuję rączki" za odkrycia o znaczeniu historycznem.

Może do tego nie dojdzie. Spodziewam się, że przeszkodzi mi w tem **organizacja,** która — założona kilka tygodni temu w celu **zwalczania zwyczajów całowania rąk,** rozwija się coraz pomyślniej. Piękne hasła tej organizacji porwały także mnie w swoje wpływy. Szkoda tylko, że stowarzyszenie żąda wyłącznie od mężczyzn porzucenia niehigjenicznego zwyczaju.

W tych dniach przechodziłem ul. Dąbrowskiego. Na chodniku stały dwie panie. Jedna starsza, licząca około 50 lat, druga młodsza, ot taka smarkula, bodaj 23 lata licząca. Starszą panią znam. Wiem, że jest **wdową po profesorze.** Zmarł w r. 1920 w Poznaniu, nie zostawiając jej emerytury. Jest w ciężkich warunkach. **Biedna wdowa** dziękuje za coś swojej towarzyszce — **i całuje ją w rękę!**

W chwili, gdy przechodziłem obok, kłaniając się wdowie, poznałem także tą drugą panią. Naprawdę 23-letnia, **żona** doniedawna **handlarza starego żelaza,** pochodząca z pod Krakowa. **W okresie gwiazdkowym,** jak się później dowiedziałem, młoda mężatka wyświadczyła wdowie po inteligencie, **pewną drobną przysługę. I za to pozwala się całować po rękach! Od matki swojej prawie!...**

Szedłem za ową damulką i przypadkiem natrafiłem na inną historję. **Pan radca X** w czynnej służbie, pobierający **480 zł miesięcznej pensji,** posiada sześciopokojowe mieszkanie. **Żona pana radcy X** pracuje też w urzędzie i zarabia **275 zł miesięcznie. Córka** ma posadę mało wydajnej sekretarki w pewnem przedsiębiorstwie, otrzymując **150 zł miesięcznie. Synek** państwa radcostwa przynosi do domu **miesięcznie 200 zł** za jakieś bliżej nieokreślone funkcje nadzorcze. Razem dom pana radcy X posiada dochodu miesięcznie **1.105 zł!** Te cztery poczciwe osóbki **duszą się w kuchni,** bo **wszystkie 6 pokoi wynajęto sublokatorom.** Służąca tych państwa tłumaczyła, że **„inaczej radcostwo by nie wystało z tych marnych dochodów..."**

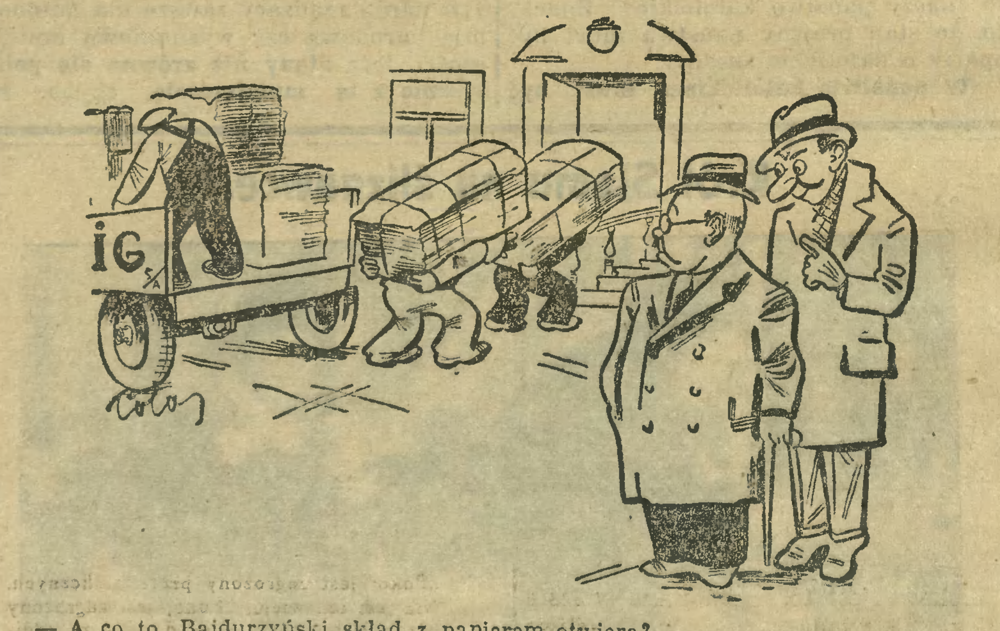
Pewnego popołudnia do drzwi tych państwa zapukała pani z ramienia **Stow. Wincentego a Paulo.** Chodziło o zużytą odzież dla biednych.

— **Won, darmozjady,** pracować, a nie żebrać! — wołała donośnym głosem na całą klatkę schodową „cierpiąca biedę" pani radcowa. Nic dziwnego! Przygotowywano się na **bal dobroczynny,** i dom państwa X był rozgorączkowany wyczekiwaniem na fryzjerkę...

Tak, tak! **Chamstwo rozpostarło się** jak najszerzej — i obok karnawału, króluje w starym, poczciwym grodzie Przemysława.

Józef Lubicz.

Syzyfowe prace.



— A co to, Bajdurzyński skład z papierem otwiera?
— Ee, nie, on tylko chce napisać podanie z załącznikami do urzędu skarbowego.

O właściwe traktowanie narodowych socjalistów w Polsce.

Jedno z pism poznańskich umieściło w ostatnim numerze — zupełnie słuszne uwagi na temat zagadnienia zbyt mało u nas poruszanego.

„Jeden z przyjaciół naszego pisma przyniósł nam kopertę, adresowaną dosłownie: „An die Führung des S. A. der N. S. D. A. P." (do kierownictwa oddziałów szturmowych partji narodowo-socjalistycznej). Miejscem przeznaczenia jest pewna, bardzo niepozornie prezentująca się miejscowość na Pomorzu, przyczem województwo pomorskie nazwano w adresie „Westpreussen"(!). Odwracamy tę długą niebieską kopertę i odczytujemy nadawcę... Jest nim: „Mauser-Werke A. G. Oberndorf a. Nekkar". Nad tym wydrukowanym napisem widzimy znaczek fabryczny z firmą „Mauser". Jak stwierdziliśmy, tego rodzaju znaczki fabryczne są wytłoczone na rewolwerach typu tej fabryki, niema ich na broni o długiej lufie, np. na broni łowieckiej.

Firmowa koperta niemieckich zakładów „Mausera", adresowaną do komórki partji hitlerowskiej na naszem Pomorzu, może nasuwać refleksje zabarwione poważną troską o właściwość dotychczasowego traktowania narodowych socjalistów w Polsce".

Wniosek z tego taki, że konkluzje wyciągnąć należy możliwie wcześnie.

——::——

Pierwszy wynik walki z deficytem.

Warszawa. (PAT). Dokonane przez Ministerstwo Skarbu tymczasowe zamknięcie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień ub. roku wykazuje poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. Deficyt grudniowy wyniósł 11 milj. 851 tys. zł w porównaniu z 28,1 milj. w listopadzie, 27,9 w październiku, 27,7 milj. we wrześniu, 29,7 milj. w sierpniu, 25,6 milj. w lipcu i 36,1 milj. w czerwcu tegoż roku.

Opinja kół żydowskich o „Wiadomościach Literackich".

Społeczeństwo katolickie ma oddawna urobiony sąd o „Wiadomościach Literackich": uważa je za organ, w którym dochodzą do głosu czynniki, wrogie kulturze, opartej na światopoglądzie chrześcijańskim. Najsilniejsze zastrzeżenia budziły w niem zawsze metody stosowane przez pismo panów Bormana, Grydzewskiego i Słonimskiego a znajdujące swój jaskrawy wyraz np. w umieszczaniu obok siebie rubryk „katolickiej" i świadomego macierzyństwa. I Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek. Na tę swoistą zdolność zaspokajania „duchowego" głodu najsprzeczniejszych żywiołów zwrócili teraz uwagę i żydzi i w gniewnem zapamiętaniu rzucili swemu pupilowi cierpkie verba veritatis.

Obraził żydów p. Słonimski, naczelny publicysta „Wiadomości Literackich", który miał odwagę napisać, że, jak to referuje „Nasz Przegląd", przyczyną konfliktu polsko-żydowskiego jest hałaśliwość żydowska, **nadmierne rzucanie się w oczy Polakom, pchanie się do kawiarń polskich i innych zakładów publicznych.**

Uwagi te wywołały wśród żydów istną burzę. W prasie żydowskiej zakotłowało. Na głowę p. Słonimskiego spadły epitety w rodzaju: mechesowski kulturtreger, człowiek o mechesowskiem zuchwalstwie i elastycznem sumieniu itp. „I powiedzmy przytem otwarcie — pisze dr. Gotlieb w żargonowym „Momencie" — darujemy temu drukowanemu kabaretowi literackiemu (mowa o kronikach tygodniowych Słonimskiego w „Wiadomościach") jego dowcipy na korzyść żydów, jak mu darujemy jego szmoncesy przeciw żydom. Albowiem **„Wiadomości Literackie" nie są prowadzone jak trybuna literacka, lecz jak cyrk, gdzie się żongluje,** wywraca koziołki i wypuszcza na walki goja i żyda, celem emocjowania widzów obu kategoryj i celem grania na strunach ich antagonizmów".

Taki sąd o charakterze „pierwszej trybuny literackiej" w Polsce wydali naturalni jej sprzymierzeńcy i poplecznicy.

Pouczające byłoby zestawienie opinji żargonowego publicysty o kronikach p. Słonimskiego z recenzją p. Rogoża o zbiorze tych kronik p. t. „Beczką przez Niagarę", umieszczoną w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich".

Nowe jajko Kolumba,

czyli o wielkiej prawdzie, która na świat spłynęła z Ameryki.

Bydgoszcz, 12 stycznia.

Wszystkiemu jest winien Kolumb. Tak, Krzysztof Kolumb. Nie dosyć, że niewiadomo właściwie poco odkrył Amerykę, ale jeszcze wynalazł t. zw. jajko Kolumba, które służy do opowiadania pouczających historyj nieletnim.

Odkrycie Ameryki rozpoczęło nową epokę w historji. I poco? Pomyślmy przez chwilę, jakby to było miło, gdyby Ameryka nie została odkryta. Gnietlibyśmy się w starej Europie, ewentualnie kolonizowalibyśmy pustynię Saharę i Himalaje. No i mielibyśmy conajmniej o pięćdziesiąt procent mniej zmartwień. Przedewszystkiem nauka geografji byłaby mniej skomplikowana, a jeszcze bardziej uprościłaby się pod każdym względem sytuacja międzynarodowa.

Jeszcze dopóki Ameryka występowała w roli dobrej cioci czy poczciwego wujaszka Sama, zaopatrującego swoich



ubogich krewniaków europejskich w dolary — to było nawet pół biedy. Wtedy i Kolumbowi można było nie złorzeczyć. Ostatecznie dobre, niezdewaluowane dolary nie są złe. Ale dzisiaj? Co my właściwie mamy za pociechę z tej całej Ameryki? Zły przykład i od czasu do czasu dobre słowo. I dokładnie nic więcej, chyba że będziemy uważać za specjalne objawienie filmy bandyckie z



czarującym happy-endem i ewentualnie — gumę do żucia. Bo nawet hasło keep smilling! — uśmiechnij się! — wychodzi w Ameryce z codziennego obrotu. Niema znowu do czego się tak bardzo uśmiechać!

Z dobrem słowem dla Europy pośpieszył ostatnio prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt. Lepiejby wprawdzie było, żeby się ten czcigodny mąż stanu był pośpieszył raczej z jakąś grubszą pożyczką, ale wiadomo przecież, że jak się niema co się lubi, to się lubi co się ma...

Orędzie prezydenta Roosevelta stało się największą sensacją polityczną. To był taki wystrzał z działa najwspanialszego kalibru. Wystrzał w próżnię zresztą, ale jego odgłos rozniósł się szeroko po świecie.



Pozostawiając nietknięte najwyższe uznanie, jakie mamy dla zmysłu politycznego, odwagi cywilnej i poniekąd nawet wojskowej władarza amerykańskiego folwarku, nie możemy jednak nie zauważyć, że prezydent Roosevelt odnosi się nie dość lojalnie do swoich europejskich kolegów po fachu. Po kiepskim wprawdzie fachu, ale dającym kawałek chleba i jakie takie zaopatrzenie na starość. I właśnie tę spokojną starość chce widocznie zakłócić prezydent Roosevelt, twierdząc w swojem rewelacyjnem przemówieniu, że

> „od czasu letnich miesięcy 1933 r. cele władców, kierujących losami licznych i wielkich mas ludności w Europie, nie zmierzają ku pokojowi i nie kierują się dobrą wolą".

Ciekawe jest to, że dopiero w lecie 1933 r. cele władców zeszły na złośliwe manowce przeciwpokojowe, a ich dobra wola wytliła się bez reszty w ofiarnem całopaleniu. To przedtem było inaczej? Dlatego więc aż do lata tego pechowego roku taki Musolini naprzykład występował w poczciwej a niewinnej roli policyjnie notowanego aniołka pokoju,



a dopiero później zawrzała w nim żądza wojny, mordu i zniszczenia? Czyżby w r. 1933 panowały takie upały, że zaszkodziły głowom, panującym w ten czy inny sposób w krajach europejskich? Nie, nie przypominamy sobie.

Tymczasem jednak stało się, że „narody Ameryki uświadomić sobie muszą



wzrastającą w tych częściach Europy złą wolę, tendencje wyraźne do napaści i zwiększające się zbrojenia". Przypuszczać należy, że zwłaszcza uświadomienie sobie zwiększających się zbrojeń nie sprawi narodom Ameryki większych trudności. Przecież kto jak to, ale przedewszystkiem Stany Zjednoczone mają sobie pod tym względem najwięcej do zarzucenia. Coprawda w tej dziedzinie Ameryka nie jest zupełnie samolubna: nietylko sama się zbroi, ale i innym pomaga, oczywiście jeśli ci dobrze zapłacą. To wyjątkowo charytatywne stanowisko daje prezydentowi Stanów Zjednoczonych specjalne uprawnienie do gorszenia się tem, co się na świecie dzieje. I nikt bardziej niż on nie jest powołany do stwierdzenia, że „obecnie istnieją poważne powody do pesymizmu"...

Pesymizm więc i nawet rewolucyjność cechuje zbawczą deklarację prezydenta Roosevelta. Wprawdzie na swojem podwórku ten potężny władca trzyma wszystkich rewolucjonistów i kandydatów na rewolucjonistów krótko przy pysku, ale na eksport rzuca słowa o prężności wybuchowej conajmniej dy-



namitu. . Zbyt silna władza u innych napawa go prawie takim samym wstrętem, jak chęć ograniczenia w czemkolwiek jego władzy prywatnej.

> „Pokój jest zagrożony przez nielicznych. Nie jest ich wielu. Pokój jest zagrożony przez tych, którzy dążą do władzy egoistycznej".

Niema nic prawdziwszego na świecie, niż to oświadczenie, które niby promień światła spada na nas z Ameryki... W ten piękny sposób Ameryka spłaca swój dług wdzięczności Europie. Kolumb odkrył Amerykę, Roosevelt zdemaskował Europę. A że przy okazji zdemaskował trochę i siebie, to już trzeba złożyć na karb niezwykłej szczerości i typowej dla Amerykanów prostoduszności. Poza tem prezydent Roosevelt okazał jeszcze dużo wyrozumiałości i nawet miłości dla starej Europy, a także trochę miłości własnej i najwięcej — dbałości o swoją kieszeń. Udoskonalona neutralność, mająca na celu zwrócenie narodów na drogę pokoju i dobrej woli, nie przeszkadza dobremu wujowi Samowi wysyłać nafty do państw bijących się. Nafty i in-



nych materjałów wojennych — i to w równych ilościach dla napastnika i dla napadniętego. Ot tak, żeby były równe szanse i żeby równa ilość dolarów przepłynęła wzamian ocean...

Z tego wszystkiego wynika, że jednak jest łatwiej zrobić dolary niż — pokój. Jak tu pogodzić narody, jeśli tak trudno jest zaprowadzić zgodę w jednym narodzie. I jak zapewnić bezpieczeństwo światu, jeśli Stany Zjednoczone nie mogą go zapewnić swemu bohaterowi narodowemu Lindberghowi, który w obawie przed bandytami musiał uciec jednak — do Europy!

Dużoby jeszcze można powiedzieć o orędziu prezydenta Roosevelta. Poco jednak, kiedy i tak wszystkiemu winien jest Kolumb. Poczciwy to był człowiek, ale nieprzewidujący. No i szkoda tylko ogromna, że tak się pośpieszył z tem jajkiem. Gdyby nie Kolumb, moglibyś-



my dziś z powodzeniem nazwać jego fenomenalny wynalazek „jajkiem Roosevelta". **(hak.)**

2.500 bezrobotnych redaktorów.

Bardzo wiele dzienników niemieckich w ciągu roku 1935 zawiesiło swe wydawnictwo. Koniec roku 1935 spowodował dalsze likwidacje. I tak zlikwidowano np. „Leever Anzeigerblatt" w 88 roku, wydawnictwo „Allgemeine Anzeiger" w 44-ym. Wskutek tego, jak podaje niemiecki związek dziennikarzy, **znajduje się obecnie w Niemczech przeszło 2.500 dziennikarzy bez zajęcia.**

Olbrzymie dezercje z armji włoskiej.

Londyn, 10. 1. (PAT.) Dzienniki londyńskie w sensacyjny sposób przedstawiają procesy dezercję w armji włoskiej, twierdząc, że dezercja szerzy się szczególnie wśród strzelców tyrolskich. „Ivening Standard" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że w chwili obecnej **już przeszło 1000 dezerterów tyrolskich znajduje się na terytorjum Niemiec,** gdzie zostali internowani w specjalnych obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji. Podobne obozy istnieją w Szwajcarji i Jugosławji, dokąd **przeszło bardzo wielu dezerterów z armji włoskiej.**

„Ivening News" twierdzi, że w dniu wczorajszym nowy, większy oddział dezerterów tyrolskich przekroczył granicę niemiecką. Dziennik **wymienia dwa obozy bawarskie, gdzie umieszczono dezerterów z armji włoskiej.**

Paryż, 10. 1. (PAT.) Havas donosi z Białogrodu: Władze jugosłowiańskie zamierzają utworzyć w Słowenji i Bośni obozy koncentracyjne dla dezerterów z armji włoskiej, których **liczba od początku wojny włosko-abisyńskiej dochodzi do 2.000 ludzi.**

Budżet i reforma walutowa w Sowietach.

Moskwa. (PAT.). Jutro rozpoczyna się **sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego.** Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1934 oraz ekspose w sprawie planu gospodarczego i budżetu na rok 1936. Przypuszczalnie udzielone zostaną wyjaśnienia w sprawie **zamierzonej reformy walutowej.**

Budżet na rok 1935 wynosił 65 miljardów, 900 milj. rubli po stronie dochodów i 65 miljardów 500 milj. po stronie wydatków, **z czego 6 i pół miljarda na cele wojskowe.**

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Pisarz, który kocha ludzi.

Rzecz o Gustawie Morcinku.

Właśnie się mówiło o aktualnej słabości naszej literatury. O braku silnych i skrystalizowanych indywidualności. O braku wyraźnego i jasnego stosunku do rzeczywistości i do ludzi. A więc i o swoistem hochsztaplerstwie ideowem, które cechuje przeważną część polskich literatów.

— Przecież oni **nie wiedzą, czego chcą.** Kręcą się w kółko w czterech ścianach warszawskich kawiarni i swojem mętnem stanowiskiem łechcą zblazowane gusta snobów. Ale z życiem nie mają oczywiście nic wspólnego.

— Nie wszyscy chyba. **Są jednak i pisarze, którzy patrzą i widzą dalej.** I dla których skokietowanie redakcji „Wiadomości Literackich" nie jest jedynym i ostatecznym celem w życiu.

— Może są, ale nie wśród tych, którzy kształtują naszą opinję literacką, rozdzielają między siebie nagrody i fotele akademickie, bawią się w hojnych dawców „wawrzynów", protekcyj i innych dóbr doczesnych i konkretnych.

— Ale **są w regjonach.**

— W regjonach? Na prowincji? Kto o nich wie? Sobie piszą a muzom...

— Nie, dla ludzi piszą. I o ludziach. A jeśli się o nich nie wie, to powinno się wiedzieć. **W regjonalizmie, w silnem związaniu się z ziemią — odradza się literatura.** I z ziemi czerpie siłę twórczą i zdolność do ekspansji. Nagrody? — Będą i dla tych, którzy teraz siedzą zapomniani na „prowincji". Bo prawda i talent musi wyjść ponad fikcję pseudotalentów i pseudowartości. Zresztą już coraz więcej takich uczciwych, choć metodycznie pomijanych i przemilczanych, pisarzy przychodzi do głosu. I zajmuje stanowiska przodujące, w pełni zasłużone.

— Naprzykład?

— Możnaby wymienić kilka nazwisk. Naprzykład: **Morcinek.**

O Śląsku i o pracy.

Ta rozmowa skierowała moją uwagę na fenomen literacki, za mało może znany i doceniany. Na fakt, że **na Śląsku — w dzielnicy najdłużej pozbawionej łączności ze źródłami polskości — powstała spontanicznie literatura o wartościach nietylko regjonalnych, ale i ogólnopolskich.** I to literatura ta może się poszczycić taką reprezentacyjną pozycją jak twórczość Gustawa Morcinka.

Twórczość Gustawa Morcinka nie przeniknęła jeszcze tam, gdzie powinna przeniknąć. Nie ma ona do dyspozycji aparatu usłużnej reklamy, to też szerokie masy czytelnicze jeszcze nie zawsze wiedzą, że istnieje pisarz, który dla nich właśnie tworzy.

Morcinek nie jest obciążony balastem nowinek literackich ani poszukiwaniem jakiejś oryginalnej formy. Nad formą panuje całkowicie i proza jego jest w swej prostocie wysoce artystyczna. Ale forma — jak zresztą być powinno — jest tylko środkiem do celu. Do celu, którym jest **opisywanie Śląska i ciężkiej, codziennej pracy górnika.** Dla Morcinka są to tematy najbliższe i najbardziej znane, w literaturze — zupełnie świeże, dla nas — niemal egzotyczne.

Morcinek zapełnił lukę w naszej literaturze. Pokazał nam w swych pierwszych powieściach (**„Byli dwaj bracia", Wyrąbany chodnik"**) — Śląsk. Śląsk prawdziwy, który kocha, ale którego nie idealizuje. O istotnym talencie Morcinka świadczy to, że umie przedstawić rytm pracy, jej ciężar, ale i jej bohaterstwo. I najciemniejsze zakątki kopalni umie prześwietlić jaśniejszemi promieniami. Prześwietlić sercem.

Ludzie są dobrzy.

Serce Morcinka. Może ono właśnie jest jego największą — obok przedziwnej prostoty wyrazu — siłą. Warto czytać felietony, w których Morcinek pisze o dzieciach. O dzieciach ze swojej szkoły. Żeby to każdy nauczyciel przystępował do swojej pracy z taką miłością i zrozumieniem psychologji dziecięcej... Wtedy dopiero szkoła mogłaby spełniać w całości swoje odpowiedzialne zadania.

Pięknie pojęta działalność pedagogiczna upoważnia Morcinka **do pisania i o dzieciach i dla dzieci.** Dla dzieci pisze o rzeczach najbliższych i najprostszych. O codziennem życiu szarych ludzi, o błogosławieństwie pracy i o klęsce bezrobocia. I przedewszystkiem o tem, że ludzie są dobrzy.

„Ludzie są dobrzy" — tak brzmi tytuł ostatniej powieści Morcinka dla młodzieży. Powieść ta skupia w sobie wszystkie jego walory pisarskie. A talent Morcinka przekonywuje i każe wierzyć w to, co on głosi. Wierzyć w potęgę serca, które bije nawet w piersiach ludzi pozornie złych. W potęgę ludzkiej dobroci, która pozwala przetrwać najgorsze chwile, walczyć z nędzą i chorobą, iść przez życie z radością i z wiarą.

To jest właśnie na pierwszym planie w całej twórczości Morcinka. I to jest jego największa zasługa pisarska.

Wywiad na dystans: Skoczów — Bydgoszcz.

Ponieważ o Gustawie Morcinku zbyt mało wiemy, zdecydowałem się zapoznać z nim czytelników. Zapoznać, czerpiąc wiadomości z samego źródła — od pisarza. Korzystając z uprzejmego pośrednictwa znanego grafika bydgoskiego **Stanisława Brzęczkowskiego,** który — nawiasem mówiąc — pięknie ilustrował książkę „Ludzie są dobrzy", zwróciłem się z prośbą o informacje do Gustawa Morcinka. I oto **treść wywiadu dokonanego na dystansie Skoczów (Śląsk Cieszyński) — Bydgoszcz:**



GUSTAW MORCINEK.

— Prosimy o kilka szczegółów biograficznych.

— Urodzony jestem w Karwinie, którą nam Czesi skradli. A urodziłem się w roku aż 1891!... Szkoła powszechna, **w 14 roku życia kopalnia przez trzy lata,** górnicy wypchali mnie do szkoły, bo chcieli mieć „porządnego synka". Utrzymywali mnie jak się dało. Potem wojna światowa, potem wojna z Czechami, powstania górnośląskie, no w sumie było tego coś 7 lat wojenki przeróżnej. Potem **osiadłem w Skoczowie na nauczycielskim chlebie.** I do dzisiaj jestem bakałarzem. Zacząłem pisać w roku 1926. **Odkryła mnie** — że tak się wyrażę — **Pani Zofja Kossak-Szczucka** i matkowała mi gorliwie przy pierwszej książce. Dzisiaj nadal mi matkuje, aczkolwiek poszedłem już swoją drogą.

— Jakie są pana zainteresowania literackie?

— **Piszę o Śląsku,** bo najlepiej znam tę ziemią. O **kopalni,** bo ją także znam najlepiej ze wszystkich piszących w Polsce. **O dzieciach** — no, bo przecież codziennie przebywam między niemi i z niemi. Dawniej usiłowałem posługiwać się gwarą w myśl wskazań Żeromskiego, trochę źle zrozumianego przeze mnie. Dzisiaj **gwary śląskiej unikam,** bo okres Reymonta i Tetmajera już minął, a o czem dowiedziałem się po wydaniu dwóch czy trzech książek. Poza Śląsk, kopalnię i maszyny **oraz dzieci** — zdaje się — nigdy nie wyjdę. Musiałbym pływać wtedy i ze swojej roboty nie byłbym zadowolony.

— A jaki jest pański stosunek **do t. zw.** literatury proletarjackiej?

— **Nie jestem pisarzem t. zw. proletarjackim.** Mają mi to niektórzy za złe. To znaczy ci, którzy piszą o proletarjacie, widzianym przez okno wagonu, szybę kawiarni, czy z samolotu, o ile taki ktoś użył tego sposobu patrzenia na fabryki i kopalnie. To także dobry sposób, bo można doskonale patrzeć z góry. Mają mi za złe, że niema w moich pracach t. zw. nizin. Owszem są, lecz inaczej ujęte. Mam wrażenie, że bardziej prawdziwe, boć **sam z tych nizin pochodzę i wciąż z niemi się stykam.** Mówią, że w moich pracach jest serce. Nazwijmy to sercem. **To jest tylko umiejętność patrzenia na życie z dwóch stron.**

Dla ilustracji taki szczegół podam:

Jadę w autobusie. Przede mną siedzi młoda matka. Przed młodą matką siedzi dziewczyna młoda, złego prowadzenia się. Ładna, bo ładna, lecz traktowana z pogardą przez bezzębne dewotki. Jej właściwym zawodem jest fryzjerstwo. Matka bawi się dzieckiem. Dziecko coś przemawia do matki w swoim języku, który tylko matka zrozumie. Tamta dziewczyna odwraca się i uśmiecha się, patrząc na dziecko. **I to było piękne.** To było tak ogromnie piękne, że trudno określić. Ten uśmiech do dziecka, prosty, szczery, zupełnie przekreśla jej ciemne strony życia. Chodzi teraz o to, by **umieć ów uśmiech dostrzec i ocenić go.** Otóż ja to czynię w swych pracach. Czasem udaje mi się to, czasem nie udaje. I to jest to serce.

— Jeszcze jedno pytanie: plany na przyszłość?

— Pragnę jeszcze napisać **powieść z życia współczesnego nauczycielstwa,** dokończyć **powieść historyczną o Ondraszku,** takim śląskim Janosiku, i o **ludziach w kopalni.** Zdaje się, że „Ludzie w kopalni" będą pierwsi. To wszystko będą powieści dla dorosłych. **W powieściach tych znowu będą ludzie, którzy będą źli i równocześnie dobrzy. Tacy prawdziwi ludzie.**

* * *

Tak, **Morcinek pisze o prawdziwych ludziach.** I dlatego to, co pisze, jest **prawdziwą literaturą.**

Kronika literacka.

Serję książek dla młodzieży wypuściło na rynek znane Wydawnictwo J. Przeworskiego. Jest to przeważnie wybór najlepszej beletrystyki zagranicznej o zdrowej i kształcącej tendencji oraz o bardzo interesującej fabule. Taką fabułą, trzymającą uwagę młodych czytelników na uwięzi, odznaczają się przedewszystkiem popularne powieści L. A. Czerskiej jak „Dom urwisów" i „Druga Nina". Przykładem tężyzny moralnej i wyrobienia sportowego młodzieży angielskiej jest książka dla chłopców T. Hughesa „Szkolne lata Tomka Browna". (W Bydgoszczy na składzie u Gieryna.)

Prezydent Roosevelt autorem powieści kryminalnej. „Comoedie" donosi z Hollywood, że prezydent Roosevelt napisał powieść kryminalną, którą odczytał gronu swych przyjaciół. Kilku młodych pisarzy zwróciło się do prezydenta o pozwolenie dokonania przez nich wspólnie przeróbki filmowej jego powieści. Prezydent udzielił swej zgody pod warunkiem, że całkowity dochód z przedstawień przeznaczony zostanie na cele dobroczynne.

Losy konkursu na powieść P. A. L. W Warszawie odbyło się posiedzenie sądu konkursu powieściowego, ogłoszonego przez Książnicę-Atlas pod protektoratem Polskiej Akademji Literatury. W czasie obrad sądu złożyły sprawozdania ze swych prac poszczególne sekcje, poczem postanowiono przeznaczyć do drugiego czytania następujące utwory: „Żywoty ludzi nieświętych", „Kokietka", „Na podwórzu była studnia", „Motowidła", „Czerwie wypełzły", „Seans o piątej", „Potępieni", „Żelazna korona", „Słoneczny system", „Arka Noego", „Władczyni swego pana", „Pługi w słońcu".

Laureat państwowej nagrody literackiej o sobie.

Wywiad własny „Dziennika Bydgoskiego" z Zofją Nałkowską.

Warszawa, w styczniu 1936 r.

O autorce „Granicy" — pisaliśmy już tuż po otrzymaniu przez nią nagrody literackiej. Z tego też powodu ograniczę się do samego wywiadu, mającego trochę inne niż zazwyczaj oblicze.

Przyjeżdżając do Warszawy, dowiedziałem się, że Nałkowska nie zupełnie zdrowa i dysponowana. Nałkowska była jednak tak uprzejma, że pozwoliła postawić sobie kilka pytań, na które odpowiedziała „pisemnie".

Oto wywiad:

— Jak Pani zamierza wykorzystać otrzymaną nagrodę?

— Obrócę ją na to, czego pragnę od dłuższego czasu nadaremnie, to jest na **zapewnienie sobie paru miesięcy pracy, wyłącznie literackiej, nie zarobkowej.**

— Czy Pani jest zadowolona ze siebie i swoich dzieł?

— Pewien stopień wiary w siebie potrzebny jest pisarzowi w czasie pracy nad utworem, inaczej nie byłby w stanie go napisać. Tego jednak co pan nazywa zadowoleniem, nie odczuwam i nie wydaje mi się, żeby to było potrzebne. Właśnie **z pewnego niezadowolenia z pracy dokonanej, wynika potrzeba podjęcia następnej w tej myśli, że będzie lepsza.**

— Co Pani sądzi o poziomie naszej obecnej literatury?

— **Nie podzielam częstego mniemania, że obecna epoka jest czasem upadku literatury.** Jest to mniemanie, towarzyszące chyba każdemu obrazowi i wynikłe z braku perspektywy. I w Europie i u nas powstają w tym czasie dzieła literackie wartościowe, a są między niemi napewno takie, które pozostaną. Zbliska lepiej widzimy dużą ilość książek słabych, których w epokach minionych, poprostu nie bierzemy pod uwagę.

— Jaki poeta i prozaik wydaje się Pani najlepszym?

— Nie sądzę, by należało ogłaszać takie wyroki. **Są one subjektywne i u każdego wypadną inaczej.**

— Pani stosunek do „Zmor" Zegadłowicza?

— ... (bez odpowiedzi!).

— Na jaki temat zamierza Pani pisać i czy to będzie dramat czy powieść?

— Najbliższą pracą moją będzie **dramat, dawniej już rozpoczęty.** Chociaż mam już dużo materjału, tytuł jego nie jest ustalony.

— Jak się Pani ustosunkowuje do dyskusyj na tle „Granicy". Szczególnie, gdy chodzi o Skiwskiego i odpowiedź prof. Kridla?

— Różnorakość ustosunkowania się krytyki do mojej książki, bardzo mnie interesuje i o wielu rzeczach poucza. W wypadku, o który pan pyta, mogłabym z powodu subtelnej krytyki pana Skiwskiego powiedzieć, że ryzyko — nawet, jeżeli przyjąć je za wskazanie dla pisarza — ma wygląd bardzo niejednakowy dla każdego z nas. Możliwie najbliższe, faktycznego stanu, sformułowanie swego widzenia rzeczywistości i swego stosunku do świata jest dostatecznem ryzykiem, o ile bierze się za to odpowiedzialność, nie odwołując się do żadnych ziemskich i pozaziemskich autorytetów o poparcie.

Uwagi profesora Kridla o streszczaniu książek „swojemi" słowami wydaje mi się niezmiernie trafne. **Opowiedzenie przebiegu akcji inną techniką, niż podana jest w powieści, czy sztuce, zmienia całkowicie jej istotę i sens.** Przytem sama w oderwaniu od swych rozgałęzień wogóle nic nie oznacza i dla sprawy krytyki jest bez znaczenia.

— Pani sąd o młodych pisarzach?

— O każdym inny naturalnie. Zbyt szanuję literaturę „młodych", bym jak w „starej", nie widziała w niej bogactwa i różnolitości indywidualnych talentów i stanowisk.

— Ulubieni Pani autorzy?

— Nie zawsze ci sami. To się zmienia w czasie, jak stosunek do żyjących ludzi.

— Co Pani woli pisać — dramat czy powieść?

— **Wolę pisać dramat, ale może nie jestem sprawiedliwa.** Powieść bywa też w pisaniu przyjemna, ale bardziej wyczekuje na mnie, podczas gdy dramat sam się wyrywa ku swemu rozwiązaniu i pociąga mnie w swój nurt.

— Pani stosunek do regjonalizmu?

— **Niedobry.** Jak wszelkie poszukiwanie odrębności i egzotyzmów zatrzymuje się na samej skórze rzeczy, na różnicach, gdy **głąb jest jednakowo.**

Tyle Nałkowska. Znając jej dzieła, talent, inwencję twórczą — możemy się spodziewać, po tak wybitnej autorce, szeregu dalszych dzieł o wysokiej wartości artystycznej — tak w dziedzinie dramatu, jak i powieści.

Władysław Wan.

Z cyklu „Nasze reportaże“.

Ludzie - krety i jaskiniowcy na Śląsku.

Obrazki z hałd i bieda-szybów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Katowice, w styczniu.

Wielką plagą Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego jest niezmniejszające się bezrobocie. W samem tylko województwie śląskiem statystyki **oficjalne** notują **przeszło 95 tysięcy przymusowych bezrobotnych.** Doliczając do tej cyfry rodziny bezrobotnych, możemy sobie jaskrawo uprzytomnić, ile ludzi poprostu **tylko wegetuje** z dnia na dzień na tym małym, a najgęściej zaludnionym skrawku Rzeczypospolitej.

Bieda-szyby.

Kryzys gospodarczy zgasił wielkie piece, unieruchomił kopalnie i cały szereg zakładów przemysłowych. Bezrobotni, ażeby mieć najmniejszą choćby podstawę egzystencji, instynktownie i żywiołowo skierowali się ku drzemiącym w ziemi skarbom natury: stworzyli sobie prymitywne warsztaty, które dają im pracę i kęs chleba. Temi warsztatami są

DZIKIE SZYBIKI CZYLI TAK ZWANE BIEDA-SZYBY.

Oba Zagłębia węglowe — śląski i dąbrowskie — przewiercone i przekopane są wzdłuż i wszerz nietylko tysiącami „wyrąbanych chodników“ kopalnianych, lecz przedewszystkiem niezliczoną ilością tych właśnie bieda-szybów, wśród których dniem i nocą ryją jak krety — dziesiątki tysięcy bezrobotnych.

W bieda-szybach wszyscy bezrobotni zaopatrują się w węgiel, chroniąc się w ten sposób przynajmniej od zimna, a niekiedy też zdobywając trochę pieniędzy.

Konstrukcja bieda-szybu jest bardzo prosta.

W piaskowcu kopie się poprostu, do głębokości 7, 10, 12 lub więcej metrów, szybiki w kształcie studni lub prostokąta; skoro szybik jest wykopany, ustawia się kołowrotek. Na dno **opuszczają się „rębacze“,** którzy kilofami kruszą twardą skałę węglową i napełniają wiadra, a bezrobotni na górze wyciągają wiadra, wałkami tłuką węgiel itp. Dopomagają im w tem kobiety i dzieci.

Pracującym w podziemiu **śmierć grozi bezustannie.** Codziennie zdarzają się wypadki, że masy ziemi obrywają się i zasypują kopiących. Często bezrobotni, którzy opuszczają się na dno szybików, już więcej z nich nie wychodzą: padają ofiarą

GAZÓW TRUJĄCYCH,

wydobywających się z węgla. Niekiedy nieszczęśliwi, którzy w prowizorycznej windzie zjeżdżają pod ziemię, w połowie drogi wypadają z windy, odurzeni gazami, i zlatują głową wdół...

W wielu okolicach bezrobotni mogą kopać tylko nocami, ponieważ w dzień dostrzega i **ściga ich władza.** Przedewszystkiem jednak walczą z bieda-szybowcami właściciele kopalń węgla. Wysyłane przez nich ekspedycje karne podpalają lub

WYSADZAJĄ SZYBIKI W POWIETRZE.

Bezrobotni zaciekle bronią swych warsztatów pracy, dlatego często dochodzi do krwawych zajść. Charakterystyczne były np. ostatnie zajścia **na „Wilczej Górze“** pod Dąbrową, o czem w tych dniach donosiła cała prasa w Polsce.

Otóż, gdy Towarzystwo Francusko-Włoskie chciało zlikwidować istniejące na jego terenach na t. zw. „Wilczej Górze“ bieda-szyby i gdy do tej akcji przystąpili wynajęci przez gwarectwo funkcjonarjusze tow. ochrony mienia, zaopatrzeni w materjały wybuchowe, tłum bezrobotnych w liczbie około 500 osób, **uzbrojonych w łopaty, siekiery i kilofy,** rzucił się na nich i wypędził. W walce z obu stron padło **kilkunastu rannych.** Dopiero interwencja policji przywróciła spokój. Bezrobotni nadal normalnie pracują w bieda-szybach, pozostawiając zawsze na miejscu straż. Dokonali oni nowego podziału pracy, celem stałego strzeżenia szybików.

6 złotych za tonę węgla.

Zlikwidowanie bieda-szybowców bez pomocy wojska byłoby niemożliwością. Ludzie ci zdecydowani są na wszystko i wolą **ginąć w obronie swej pracy,** niż opuścić szybiki. W Zagłębiu Dąbrowskiem policja nie jest dla nich tak bezwzględna, jak na Śląsku. Należy bowiem uwzględniać **wyjątkowo wielką biedę w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Zresztą lepiej, że bezrobotni są zajęci jakąś pracą, gdyż niema tyle **kradzieży i włamań,** co na Górnym Śląsku. Tutaj, w porównaniu z rokiem 1929, **wzrost przestępczości wynosi od 100 do 150 procent,** zwłaszcza jeśli chodzi o włóczęgostwo, żebractwo, rabunki, paserstwo, przemytnictwo i kradzieże. Inna rzecz, że np. większość przestępstw, kwalifikowanych jako kradzieże, odnosi się do — bezprawnej eksploatacji bieda-szybów. Wydobywanie węgla z bieda-szybów, a w szczególności sprzedawanie wydobytego węgla jest karalne. Wielu bezrobotnych już kilkakrotnie ukarano za takie przestępstwo. A obecnie, z okazji amnestjonowania więźniów, wytworzyła się **sytuacja wprost paradoksalna.** Z więzień na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem wypuszczono wielu kryminalistów, natomiast bezrobotni — recydywiści, poprzednio już karani za wydobywanie wzgl. sprzedawanie węgla z bieda-szybów, nie skorzystali z dobrodziejstwa ustawy amnestyjne...

Mimo tych wszystkich przeszkód, armja biedaszybowców zamiast zmniejszać się, stale wzrasta. Bezustannie ryzykując życie, biedacy ci pracują dniem i nocą, aby trochę zarobić. Praca ich jest ciężka i niewdzięczna. Conajmniej 12 godzin trzeba harować w podziemiu, aby wydobyć **tonę węgla, za którą w Zagłębiu Dąbrowskiem płacą 6 złotych!** Z tych sześciu złotych bieda-szybowiec otrzymuje jednak tylko połowę, gdyż drugą połowę bierze gospodarz, na którego terenie znajduje się bieda-szyb.

Głównymi odbiorcami węgla z bieda-szybów są **chłopi,** zwłaszcza z województwa kieleckiego. Kupują oni węgiel albo dla własnego użytku, albo też — najczęściej — na handel. Dowodem nędzy, jaka panuje na wsi w kieleckiem, jest fakt, że chłopi, nabywszy furmankę węgla w Zagłębiu, wiozą ten węgiel na targ do Częstochowy, Kielc, Wolbromia, Siewierza itd.



Wybieranie węgla.

nieraz przeszło tydzień wśród mrozów, śniegu lub słoty!

Zarabiają na tem 10—12 złotych, o ile policja węgla w drodze nie konfiskuje...

Szczury w jaskiniach.

Już bieda-szybowcy są najzwyklejszymi parjasami, — lecz w porównaniu z ludźmi z hałd, wydają się jeszcze szczęśliwcami. Mają przynajmniej jaki taki dach nad głową, jakie takie ubranie i pracę.

Ludzie z hałd — to bezdomni **włóczędzy, łachmaniarze, nędzarze.**

Latem włóczą się po kraju, przenosząc się „na gapę“ z miejsca na miejsce; żyją żebraniną i nocują w stogach, w zbożu, albo w norach leśnych.

Zimą chronią się w jaskiniach na hałdach.

Hałdy — to wysokie 10—20 metrów i rozległe **wzgórza, usypane z odpadków węglowych, piasku, kamieni, żużli i popiołu,** wyrzuconych z wykopanych szybów kopalń, lub wydobywanych podczas pracy kopalni. Niektóre z hałd **dymią stale,** całemi latami, jak wulkany. Pod ich zczerniałą, rudo- siną skorupą zewnętrzną, żarzy się węgiel. Czuć je z daleka czadem i swądem spalenizny. Stare hałdy gdzieniegdzie zielenią się kępkami lichej trawy; nowe — skrzą się gorącą szlaką. Trzeba nieraz dziesiątków lat, aby taka hałda wystygła. Lecz nawet te pozornie wystygłe hałdy mają **ciepłe, czasem nawet gorące wnętrze.** Można się o tem przekonać, skoro ktoś wykopie w nich dziurę na kilka metrów wgłąb od szczytu lub pod szczytem, ukośnie do zbocza. Wiedzą o tem jaskiniowcy z hałd, wśród których nie brak byłych górników, to też skoro mróz zaczyna dokuczać, ściągają do swoich nor i „urządzają się“ jak najwygodniej...

Mieszkańcami hałd są przeważnie **bezdomni chłopcy** w wieku od lat 16—20, ludzie bez rodzin, samotnicy, sieroty, bezdomne dziewczyny uliczne... Mieszkają po dwóch trzech lub troje, pięciu lub pięcioro. Nie pracują nigdzie. Niktby ich nie przyjął do pracy, gdyż wzbudzają obrzydzenie swoim wyglądem. Chodzą okryci łachmanami, przez które prześwieca czarne gołe ciało. Mają twarze obrzękłe, **oczy przekrwione od wyziewów hałd i denaturatu.** Piją chętnie, zwłaszcza gdy można zakąsić przytem pieczenią z psa lub kota... Twierdzą, że kotlet z kota jest daleko smaczniejszy niż „rumpuć“ z kuchni dla bezrobotnych... Utrzymują się z żebraniny, przyczem „na miasto“ wychodzą tylko ci, którzy mają w czem wyjść. Reszta czeka na wysłannika... Wszyscy solidarnie składają się częściami garderoby na rynsztunek tego, który idzie „na zarobek“. Niech wygląda po ludzku. Reszta może w hałdzie, chodzić nago. W głębszych norach upał dochodzi do 30 stopni Cels. i więcej!...

Na mieszkańców nor w hałdach policja robi częste obławy. Zbyt często bowiem zdarzają się wypadki **zatrucia gazami** i śmierci z wycieńczenia. Czad, wydobywający się wraz z ciepłem z wnętrza hałdy, przynosi łachmaniarzom śmierć w czasie snu. Poza tem w norach tych szukają też ukrycia przestępcy. Aresztowanych jaskiniowców odprowadza się do aresztu, lecz ten nie trwa długo. Zresztą zimno w nim i wikt kiepski. Więc natychmiast po wyjściu z aresztu, jaskiniowcy wracają znów do swoich nor, o ile nie zostały w międzyczasie zajęte...

— — — — — — — — —

Nędza jak pająk rozsnuwa swą sieć nad śląskiem Zagłębiem i czyha na nowe ofiary...

Jerzy Barwicz.

Religijność w słowach, ateizm w czynach.

Na tle wzrastającej w Niemczech walki z chrześcijaństwem, która w protegowanych przez państwo organizacjach ruchu rasowo-germańskiego ma wyraźnie charakter ateistyczny, warto zwrócić uwagę na końcowy ustęp noworocznego orędzia Hitlera do narodu. Brzmi on w ten sposób: „Dziś jednak chcemy podziękować Wszechmocnemu, który dotychczas dzieło nasze otaczał swojem błogosławieństwem. I pragniemy zjednoczyć się w pokornej prośbie do Niego, by nie opuścił nas i w przyszłości“. Dziwne! Prawda!?

PRETENSJE SOCJALIZMU

do stworzenia nowej religji.

W „Robotniku“ z 3 stycznia rb. w art. „Socjalizm — ewangelją ludzi dobrej woli“ wydrukowanym na naczelnem miejscu w formie manifestu — czytamy: „Fakty mówią, że w krajach, gdzie świat pracy cieszy się wolnością polityczną, socjalizm czyni stale postępy i kroczy zwycięsko naprzód.

„W chaosie świata dzisiejszego socjalizm jest jedyną epoką człowieczeństwa. jedynym zwiastunem lepszego jutra i jedynym drogowskazem przyszłości. Ludzkość zdąża albo ku samobójstwu, albo ku socjalizmowi. Innego wyboru, ani wyjścia niema. I dlatego socjalizm jest obecnie nietylko wyznaniem wiary ludzi pracy, ale staje się on ponadto ewangelją wszystkich ludzi dobrej woli“.

Widzimy, że i nasi socjaliści, rzucając przed masy polskie podobne sugestje, próbują jak i hitlerowcy i komuniści, **przerobić doktrynę polityczną na nową religję.** Mylą się jednak, przypuszczając, że „wiara“ której prorokiem był Marks, może porwać dziś masy.

Tragedją socjalizmu jest niezrozumienie istotnych, najgłębszych dążeń dzisiejszej ludzkości. Materjalistyczny pogląd na świat, będący podstawą ideologji socjalistycznej, już dziś nie przekona ludzi, którzy we wszystkich cywilizowanych krajach doświadczają obecnie na własnej skórze tej prawdy, że sama potęga techniki i maszynowa kultura nie może zapewnić człowiekowi spokoju i szczęścia.

Zwłaszcza młode pokolenie nie wierzy w magję materjalistycznej kultury lekceważącej sprawy sumienia i religji. W jednym z ostatnich numerów czasopisma **„Bunt Młodych“** w art. „Koniec materjalizmu“ znajdujemy takie wyznanie:

„Jest faktem niewątpliwym, że przeżywamy obecnie silny kryzys teoryj materjalistycznych. Człowiek współczesny traktuje materjalizm jako największą chorobę, z której należy się gwałtownie wyleczyć... Cały świat odbywa dziś jedną wielką pielgrzymkę ku Bogu — jedni są bliżej celu, drudzy dalej, wszyscy jednakże odczuwają niepokój wewnętrzny i potrzebę wyruszenia w drogę chociażby na poszukiwania“...

Tak piszą młodzi. **Socjalizm więc przemawia językiem umarłych idei.**

Nadto pragniemy dodać, że mylą się socjaliści, jeżeli przypuszczają, że propagując socjalizm wśród polskich mas, będą mogli pogodzić swą „ewangelję materjalizmu dziejowego“ z katolicyzmem. Bo i takie są głosy wśród socjalistów w Polsce, które próbują udowodnić, że „idealny socjalizm“ w niczem zasadniczem nie sprzeciwia się religji Chrystusowej.

W sprawie tej wypowiedział się w naszych czasach wyraźnie i zdecydowanie Ojciec św. Pius XI. w Encyklice „Quadragesimo anno“ w rodziale „Catholicus et socialista pugnantia dicunt“ (Katolik i socjalista — dwa sprzeczne pojęcia) Ojciec św. tak mówi.

„Choć socjalizm, jak wszystkie błędy, mieści w sobie część prawdy, opiera się jednak na podstawie tak swoistej nauki o społeczeństwie, która się z chrześcijaństwem nie godzi. **Dlatego sprzecznemi pojęciami są określenia: socjalizm religijny, socjalizm chrześcijański; nie można być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą“.**

—— :: ——

Ilość żydów w wolnych zawodach w Niemczech.

Wedle obliczeń z dnia 16 czerwca br. **na 100 czynnie pracujących w danym zawodzie,** było żydów: prokuratorów i notarjuszy 16,3, komisjonerów i maklerów giełdowych 15,1, lekarzy 10,9, agentów, podróżujących 9,2, dentystów 8,6, zarządców realności 8,5, kuśnierzy 6,5, reżyserów i artystów 5,6, konsulentów prawnych 5,4, redaktorów 5,4, nauczycieli prywatnych 4,5, księgarzy 4,3.

W STOLICY CZERWONYCH WŁADCÓW

6



Napisał: Zdzisław Karr-Jaworski

Muzeum antyreligijne.

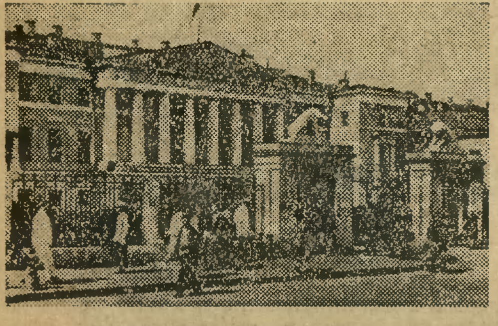
Jest miejsce w Moskwie, które musi wstrząsnąć do głębi każdym chrześcijaninem.

W miejscu tem zadaje sobie człowiek pytanie:

— Czy jest Bóg? A jeśli jest, to dlaczego w miejsce to nie strzeli grom i nie zmiecie go z powierzchni?

— Miejscem tem — jest Muzeum antyreligijne.

Muzeum mieści się w dawnej cerkwi,



MUZEUM REWOLUCJI.

tuż za placem Puszkina. Wstęp bezpłatny.

Uderzyła mnie zaraz na wstępie wielka ilość niedorostków i dzieci zwiedzających to miejsce urągające Bogu.

Chciałem zapoznać się szczegółowo ze sposobem propagandy antyreligijnej jaką stosują Sowiety, dlatego zażądałem przewodnika.

— Je desire un guide parlant français.

— Tout de suite.

Przydzielono mi przystojną bolszewiczkę. Opłaciłem w kasie 7 rb.

Przesiedziałem w muzeum około 3 godziny i stwierdzam z całą stanowczością, że dla człowieka o średniej kulturze intelektualnej — muzeum antyreligijne jest rzeczą b. niebezpieczną.

Niestety — o tem co słyszałem i widziałem i jak mi te zjawiska wytłumaczono — pisać nie będę. Nie pozwala mi na to już nietylko etyka chrześcijanina, ale i szacunek dla siwych włosów mojej matki.

Tegoż dnia — zwiedziłem Muzeum Rewolucji — ilustrujące szczegółowo historję bolszewizmu od Marxa, aż do dni dzisiejszych.

W każdej sali pełno wykładowców. Propaganda działa i... zyskuje coraz to więcej adeptów — tylko że już nie z pośród swoich, lecz obcych obywateli — patrzących na te rzeczy z daleka — przez pryzmat nieistniejącego w praktyce idealizmu.

Patrzyliśmy do tej pory na Moskwę oczami reportera i turysty. Obecnie zastanowimy się nad zjawiskami psychicznemi jak i nad całokształtem zagadnień sowieckich. Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka zdań innych dziennikarzy, aby poglądy moje nie wydawały się jednostronnemi.

Małżeństwo i rozwód w Z. S. R. R.

Prasa sowiecka prowadzi dalej kampanję „o silną rodzinę sowiecką". „Izwiestja" niedawno zamieściły felieton pod tytułem „O miłości i podłości", w którym podane są ciekawe szczegóły. W roku 1934 na każde 100 małżeństw było 37 rozwodów. W ciągu pierwszych 5 miesięcy 1935 roku rozwody stanowiły 38,3%, zaś w marcu 1935 r. rozwody dały 44,3%. „Jest to cyfra zbyt znaczna — pisze gazeta — by ją można było ignorować". Dalej „Izwiestja" wychwalają dobroczynne przemiany, jakie zaszły w państwowych urzędach rejestracji małżeństw, uprzejmość i grzeczność urzędników, dobry gatunek papieru na dokumenty i t. p., wreszcie domagają się rewizji ustawy o małżeństwie i rozwodach. „Być może trzeba zakazać rejestracji rozwodów, jeżeli przy rozwodzie nie została zawarta umowa o pomocy dzieciom. Trzeba zaostrzyć sankcje wobec rodziców, pozostawiających swe dzieci bez pomocy materjalnej, zwłaszcza wobec zapominających ojców. Być może trzeba ustanowić specjalne trybuny sądu ludowego dla powództw, związanych z zagadnieniem rodziny. Wreszcie państwo może wzmocnić swą kontrolę nad mistrzami od małżeństw fikcyjnych, korzystających z ustawy sowieckiej dla przeprowadzenia swych drobnych sprawek".

Jak widzimy — propaganda antyreligijna — jest tylko bluffem, a dążenia do prowadzenia małpiego trybu życia mają swoich najzagorzalszych przeciwników nawet w sferach rządowych.

Garść „niedozwolonych" anegdot sowieckich.

W Rosji sowieckiej, jak wiadomo, niedozwolona jest publiczna krytyka istniejących stosunków, ani w słowie, ani w piśmie. W tych warunkach ludzie nie znajdują innego sposobu na wyrażenie swoich zapatrywań, jak w puszczaniu w kurs i powiadaniu sobie na ucho różnych anegdot i kawałków.

Anegdoty te odzwierciedlają przedewszystkiem okropne warunki życia, stanowiące żywe zaprzeczenie wszelkim de-



Grupa robotników sowieckich.

klamacjom przywódców komunistycznych o dobrobycie w Rosji. Znaczna ich część dotyczy t. zw. Torgsinu. Jak wiadomo, oddziały „Torgsinu" są to sklepy dla cudzoziemców, w których również obywatele sowieccy za złoto, cenne kruszce i obce waluty nabyć mogą produkty żywnościowe i inne, lepsze towary, niemożliwe do dostania na rynku.

Oto jeden z satyrycznych kawałków na temat „Torgsinu", który możnaby zatytułować „Okrutny dylemat": Pewien starzec ma już tylko dwa czy trzy zęby złote, które pozostały mu z czasów przedbolszewickich. To wszystko co mu pozostało do sprzedania, żeby mógł dostać za to jakąś żywność. Zastanawia się nad tem i myśli głośno: „Co czynić? Jeśli ich nie sprzedam, to nie będę miał co jeść, jeśli zaś sprzedam, to nie będę miał czem jeść..."

Pewna stara kobiecina znajduje pomiędzy swojemi gratami srebrną łyżeczkę. Jest to cały jej majątek. Zanosi ją do Torgsinu, gdzie sprzedawca waży i ocenia na siedem kopiejek. „A co mogę za to dostać?" — zapytuje kobiecina. „Niewiele" — odpowiada sprzedawca. Szuka, szuka w swoich katalogach, aż wreszcie znajduje: łyżeczkę cynową.

Dobrodziejstwa „waluty" i niedostateczność zarobków wyraża następujący kawał:

— Jak się ci wiedzie? Czy masz pracę i dobry zarobek?

— Owszem, nie mogę się skarżyć, mam dobre miejsce, moja żona pracuje również, mój syn i córka także.

— To wiążecie jakoś koniec z końcem?

— Tak, bo mam kuzyna, który jest bezrobotnym w Ameryce i który nam posyła coś niecoś ze swoich zasiłków bezrobocia. W ten sposób możemy kupować produkty w „Torgsinie" i to nam pozwala jakoś żyć.

Wśród anegdot, jakie krążą po Rosji i nieraz pomiędzy samymi bolszewikami, są i takie, które zaliczają się do kategoryj wyraźnie „kontrrewolucyjnych" i za których kolportowanie grozi więzienie lub zsyłka na Sybir, gdyż w tym wypadku G. P. U. nie żartuje. Do takich należy np. następująca anegdotka, dotycząca konfiskat złota i kosztowności, jakie miały miejsce w pewnym okresie rządów sowieckich:

Ojciec z małym synkiem przechodzi przez plac Czerwony w Moskwie, gdzie znajduje się mauzoleum Lenina. Dziecko zapytuje:

— Co to jest, tato?

— To grobowiec Lenina, moje dziecko.

— A kto to był Lenin?

— Jakto, przecież wiesz dobrze... Lenin to był ten, który nas wyzwolił z naszych łańcuchów.

— Jakich łańcuchów, ojcze. Nie mieliśmy żadnych łańcuchów.

— Ależ tak, przypomnij sobie... Naszych złotych łańcuszków od zegarków.



Za spokój duszy cara Mikołaja II.

Berlin. (PAT). W jednym z kościołów ewangelickich zachodniej dzielnicy Berlina odbyło się **nabożeństwo za spokój duszy ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja 2-go, celebrowane przez głównego biskupa prawosławnego.** Po nabożeństwie przemawiał pastor ewangelicki, wspominając walkę niemieckich kolonistów nadwołżańskich z bolszewizmem. Apelował on do poczucia solidarności, **jaką losy ofiar bolszewizmu budzić muszą wśród członków obu kościołów, prawosławnego i niemiecko-ewangelickiego.**

Bale i zabawy
za dawnych dobrych czasów.
Dawny Karnawał należy do bezpowrotnej przeszłości.

Co tu dużo gadać. Nie tak in illo tempore bywało!...

Karnawał — polskie huczne zapusty — okres **maskarad, redut, zabaw tanecznych, pochodów groteskowych** — dawny karnawał należy do bezpowrotnej przeszłości. Wyparły go dancingi, five'y i kabarety, zdetronizował Jego Książęcą Mość pospolity, demokratyczny kryzys...

Za dawnych dobrych czasów karnawał był ściśle dla zabaw przeznaczonym okresem, poza który nie ośmiclano się wykroczyć; trwał on od Trzech Króli po Popielec — i tylko w tym czasie można się było oddawać tańcom, zabawom i światowym uciechom... Tylko w tym czasie można się było wyszumieć dowoli.

Bale maskowe.

Dla kobiet, zamykanych i więzionych podówczas w domu, jedyną niemal okazją zażycia odrobiny swobody były bale maskowe. Zamożne mieszczki, córki miejskich patrycjuszów, wykradały się z domów w maskach i — niepoznawane przez nikogo — bawiły się, szalały...

Owe maski doprowadzały często do rozmaitych cichych dramatów, a nawet głośnych tragedyj.

Słynny był bal maskowy w dniu 16 marca 1792 roku w Sztokholmie na zamku Drottnigholm. Na tym to balu młody król Szwecji, Gustaw III, nie poznawszy pod maską żony swego adjutanta. Ankarströma, flirtował z nią zawzięcie, a znów adjutant, nie poznawszy — pod maską — swego władcy, zastrzelił go wiedziony zazdrością...

Tę niezwykłą tragedję maskową użyli za temat do swych oper Auber i Verdi. Verdi, zamiast króla szwedzkiego, bohaterem uczynił gubernatora Bostonu. Auber nie zmienił nawet osób...

Zabawne nieporozumienie, wywołane zamaskowaniem, zdarzyło się na jednym ze słynnych bali, wydawanych w Wersalu przez Ludwika XV dla pani Pompadour.

Goście zasiedli do uczty. Zwyczaj kazał, że nawet do jedzenia nie zdejmowano masek, ani nie rozchylano domina.

Król Ludwik, który miał znakomity wzrok, spostrzegł, że jegomość w czerwonem dominie, siedzący przy końcu stołu, zjazda niebywałe ilości jedzenia. Na tem jednak nie koniec. Jegomość ów po chwili wyszedł z sali, wkrótce znów powrócił i jadł dalej jeszcze więcej. Ten manewr z jedzeniem powtórzył kilka razy. Król zaintrygowany tem, kazał się tajemniczemu żarłokowi wylegitymować. I cóż się okazało? W czerwonem dominie **tkwili kolejno wszyscy żołnierze warty pałacowej.** Niedokarmieni, głodni, korzystali z jedynej nadarzającej się okazji, by raz najeść się dosyta przy królewskim stole.

Reuniony i reduty.

Za panowania Augusta II Sasa w Warszawie weszły w modę reduty, w których król, jako wielki miłośnik zabaw, do późnej nocy uczestniczył. Reduty urządzano w najętych pałacach u Przeździeckich, Radziwiłłów, Jabłonowskich i innych. Pierwszym redut przedsiębiorcą był niejaki Salwator, który na Nowem Mieście kamienicę wymurował. Później znaleźli się inni współzawodnicy.

Za Augusta II reduty tak były ulubione, że dawano je przez całe zapusty po 3, 4 i 5 razy na tydzień. W niedzielę odbywały się reduty w kilku miejscach równocześnie, a wszędzie było pełno osób i nieraz sprzedawano **w jednym dniu do 6 tysięcy biletów wstępu.** Bilet taki przed rokiem 1780 kosztował 9 złotych. Osoby wchodzące miewały maski i domina czyli płaszcze kitajkowe, albo osobliwsze jakie i nieraz wspaniałe kostjumy.

Zwolna zmieniały się zwyczaje i obyczaje, powoli bale i zabawy przybierać zaczęły formy, których wyrazem były „reuniony" z wentami, urządzane u schyłku ubiegłego stulecia i na początku wieku XX.

Dobroczynne panie karotowały podtatusiałych „viveur'ów", którzy marzyli „Jeszcze choć troszkę pokaż pończoszkę" i śpiewali „Oj kobietki, oj kobietki... jabym was łyżkami jadł"... A potem zmawiali się cichaczem i parokonką „Pędzili do Maksyma", do „Renesansu" do tych wszystkich pikantnych lokalików, gdzie szansonistki śpiewały:

„O Bajadero —
Z tobą żyć, z tobą śnić".

gdzie tańczono tango i rozpustnego kankana i gdzie „szampiter" lał się jak dziś woda sodowa...

Piękne to były czasy!

Od „gonionego" do tanga.

O namiętnem zamiłowaniu Polek do tańca pisał już wierszopis w XVI stuleciu:

Iść do kościoła, gdzie nabożnie grają —
nie z wielkim gustem damy się schadzają,
ale na taniec są łatwego ducha,
urwałaby się druga i z łańcucha".

W dawnych wiekach znane były różne tańce. Stara broszura p. t.: „Odpowiedź na złote jarzmo małżeńskie" tak o nich pisze:

„Na to jest taniec świeczkowy, żeby jeśli który kawaler nie dojrzy, lepiej pannę widział przy świecy; na to mieniony, żeby ją z boku zobaczył; na to goniony, aby widział, że nie kaleka albo nie dychawiczna..."

Były jeszcze tańce pod takiemi nazwami: galarda, drobuszka, gniotek, gniewus, lipka, hajduk, wyrwaniec, padwan, kapreola, pasamer, bergamaszka i inne.

Polonez czyli taniec polski nazywano w jego odmianach pieszym, klaskanym, odbijanym. Wszedł on jako pierwszy polski taniec do liczby dworskich, a następnie wogóle balowych tańców.

Typowe tańce polskie, w których pięknie wyraża się cały charakter Polaka, jego żywość, gracja i elegancja, — **krakowiak i mazur,** łączyły się wraz z polonezem i obertasem w „tańcu okrągłym".

Gołębiowski mówi, że od Włochów przejęliśmy galardy i kapreole; sarabandę zaś, fondango z kastanietami i bolero od Hiszpanów. Francuzi, późniejsi mistrzowie nasi w tańcu, przeszczepili na nasz grunt starannie urozmaicone kadryle, kontredanse, gawoty, girlandę, szal, kotyljon. Z Niemiec wdarły się do nas drabanty, sztajery i walce...

Dziś **tańczymy tango, foxtrotta,** slowfoxa; modne wszystko, co angielskie, amerykańskie, murzyńskie... Chwała Bogu, że przynajmniej skończyły się rumby i charlestony...

Nie potrafimy się już bawić tak jak za dawnych dobrych czasów. Marne i liche są dzisiejsze gody Księcia-Karnawału!...

J. B.

Wymowni posłowie.

W „Tygodniku Ilustrowanym" podaje p. K. Irzykowski m. in. następujące „kwiatki" z wygłoszonych w Sejmie mów naszych „trybunów ludu", z któremi warto się zapoznać.

„...Pod listkiem figowym, pięknie wyglądającym, będzie się ukrywała sprawa wręcz bardzo poważna".

„...Przy tej okazji pozwolę sobie tutaj na małe zboczenie".

„...Posyłki z Ameryki dochodzą w całości skradzione".

„...Chłop pracuje jak lew w pocie czoła".

„...To, że dotychczas nigdy nie było uchwalone takie prowizorjum, to pozwalało wszystkim załatwiać wszystkie swoje potrzeby tylko pod naciskiem stosunku do jednego ministra skarbu".

„...Położenie ciała, nauczającego w naszych uniwersytetach, nie jest jak wiadomo bardzo różowe".

„...Staję w obronie tych, którzy mają nad sobą tylko Boga, leżąc w kołysce nieszczęścia".

„...Sejm, to nie jest szlachecki dworek, a ministrowie to nie owoc miłosnych uciech"".

„...Wy chcecie się zaopatrzyć w lasy, ziemię, pieniądze, gospodynie i inne naczynia kościelne".

„...Jeżeli polityka obecnego ministerstwa pójdzie dalej po tej linji, i jeżeli temu najważniejszemu zagadnieniu nie poświęci się więcej czasu i wysiłków najtęższych głów siedzących w ministerstwie — będziemy mieli zanik kolejnictwa".

„...Proszę pana marszałka o urlop, ponieważ otrzymałem depeszę od żony, którą załączam".

„Akademicy literatury"
kłócą się między sobą.

(hak) Polska Akademja Literatury interesuje jeszcze opinję publiczną jedynie jako swoista oaza humoru i śmieszności. Cała powaga tej instytucji została niepowrotnie stracona z okazji nieprawdopodobnej historji z rozdawnictwem „wawrzynów", a **wszystkie inne posunięcia P. A. L. składają się nieodmiennie na to, aby pogłębić u społeczeństwa brak szacunku dla tej oficjalnej reprezentacji naszej literatury.**

P. A. L. robi bowiem wszystko, żeby się ośmieszyć na zewnątrz, a przytem jeszcze wswojem nielicznem gronie jest dziwnie skłócona i rozbita. Coraz to przedostają się do prasy wiadomości o zatargach między poszczególnymi „akademikami", których nadana przez b. premjera Jędrzejewicza „wysoka godność" bynajmniej **nie powstrzymuje od załatwiania swoich porachunków osobistych i publicznego prania brudów literackich.**

I tak w związku z rozdawnictwem „wawrzynów" przez P. A. L. rozpętała się ostatnio **ostra polemika prasowa.** Mianowicie żydowski feljetonista „Wiadomości Literackich" Antoni Słonimski został pominięty na liście odznaczonych. Przyczyną tego były rzekomo **intrygi Karola Irzykowskiego, który miał nakłonić Rostworowskiego do sprzeciwienia się nadaniu Słonimskiemu złotego „wawrzynu".** Przeciwko temu oskarżeniu, sformułowanemu w „kronice tygodniowej" „Wiadomości Literackich" zaprotestował K. Irzykowski, wzywając równocześnie A. Słonimskiego przed sąd honorowy.

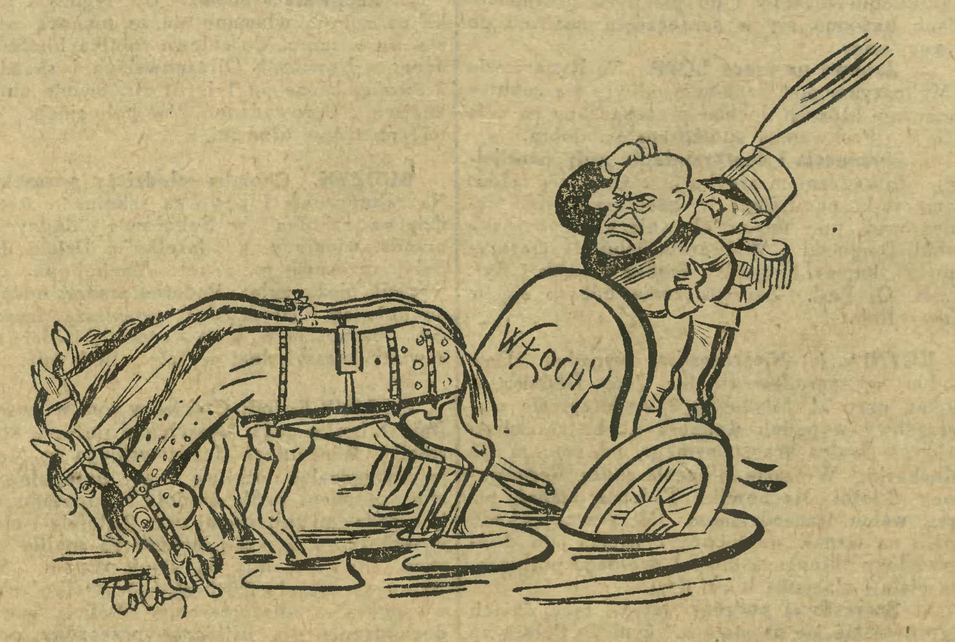
Obecnie zabrał głos Karol Hubert Rostworowski, podkreślając, że cała sprawa jest wynikiem **niedyskrecji któregoś z członków P.A.L.,** ponieważ posiedzenia tej instytucji są tajne. Równocześnie wyszło jednak na jaw, że K. H. Rostworowski został zapytany o stanowisko wobec nadania „wawrzynu" jedynie Antoniemu Słonimskiemu, podczas gdy **dziesiątki innych osób odznaczono bez porozumienia się z krakowskim dramaturgiem.** Stwierdzić należy, że K. H. Rostworowski nie był zapytywany w sprawie Słonimskiego przez K. Irzykowskiego.

Wszystko to wskazuje, że w łonie Akademji zgrzyty i tarcia zaczynają przybierać zupełnie nieprzyjemny charakter. Okazało się to również na **posiedzeniu, które miało wybrać nowego członka P. A. L.** na miejsce zmarłego ostatnio ś. p. Piotra Choynowskiego. Zgłoszono sporo kandydatów, wśród których największe szanse mieli mieć: **Ferdynand Goetel, Kornel Makuszyński, Marja Pawlikowska-Jasnorzewska, Jan Parandowski, Kazimierz Wierzyński i Juljan Tuwim.**

Jednak głosowanie nie dało rezultatu, gdyż żaden ze zgłoszonych kandydatów nie otrzymał wymaganej większości. Warto jednak podkreślić, że **rozbicie głosów było tak duże, iż za nikim nie odpowiedziało się podobno więcej niż dwóch akademików.**

Interesujące jest, czy w ciągu miesiąca który dzieli nas od następnego posiedzenia P. A. L. w sprawie kooptacji nowego członka, ustaną tarcia wewnętrzne i **uzgodniona zostanie jakaś kandydatura.**

Pod modrem niebem włoskiem.



Król Wiktor Emanuel (do Mussoliniego): — No, ciekawy jestem, jak nas z tego błota wyprowadzisz...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur lekarski nocny od godz. 20 do 8 rano pełni z 11 na 12 bm. dr. Sikorski, Solankowa 58, z dnia 12 na 13 stycznia br. dr. Woyciechowski, ulica Solankowa nr. 58 — włącznie dla wypadków **istotnie** nagłych, koniecznych i tylko dla chorych Ubezpieczalni Społecznej i chorych Opieki Społecznej Magistratu m. Inowrocławia. — Związek Lekarzy R. P. prosi o nienadużywanie nocnej pracy lekarskiej dla błahych powodów, by prawdziwie chorzy nie byli z tego powodu poszkodowani, a lekarze nie byli niepotrzebnie przemęczani w nocy.

Nocny dyżur pełni do soboty 18 bm. apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka T. C. L. Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Jej szampańska noc".
Stylowy: „Zemsta pana X".
Świt: „Pożar nad Wołgą".
Kino Mątwy: W niedzielę „Kuszenie szatana".

Podziękowanie. Na rzecz bezrobotnych m. Inowrocławia złożyli: Wlkp. Browar Huggera 10 zł, W. Piątkowski 10 zł, p. M. Nawara 5 zł, p. Elżbieta Blum 3 zł, p. dr. Levy 300 zł, p. L. Proch 10 zł, p. dr. Kaczkowski 0,50 zł, p. Czajkowie Miechowiczki 10 zł, p. Mikołajczak 10 zł, p. J. Dzioch 10 zł, Komisarjat Policji Państw na m. 29 zł. Za złożone ofiary składam serdeczne podziękowanie. Jankowski, prezydent miasta.

Dyrektor Jastrzębia-Zdrój obejmuje stanowisko dyrektora Zdrojowiska Inowrocław. Z dn. 1 marca br. obejmuje stanowisko dyrektora Zdrojowiska Inowrocław, p. Dworczyk, dotychczasowy dyrektor znanego śląskiego Zdrojowiska Jastrzębie-Zdrój. P. dyr. Dworczyk piastował stanowisko to przez przeciąg 7 lat. Nowozaangażowany dyrektor Solanek zapoznaje się już z całokształtem prac w naszem uzdrowisku. które oficjalnie pod jego zarząd przejdzie w wyżej podanym terminie. Jest on rodem z powiatu śremskiego w Wielkopolsce, brał udział w powstaniu śląskiem, jest oficerem rezerwy W. P., posiada uniwersyteckie wykształcenie. P. dyr. Dworczykowi życzymy na nowem stanowisku pomyślnych wyników pracy około dalszego rozwoju inowrocławskich Solanek.

Największą atrakcją karnawałową będzie zabawa maskowo kostjumowa, którą urządza komitet Pań w jutrzejszą niedzielę o godz. 20 w salach hotelu „Bast". Czysty dochód z tej imprezy przeznacza komitet Pań dla biednej dziatwy i ubogich parafji Matki Boskiej.

Walne zgromadzenie Stow. Kolejarzy odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 18,30 w świetlicy K. P. W. przy ul. Magazynowej.

Treningi sekcji lekkoatletycznej przy K. S. „Goplanja" odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 20 w hali klubowej przy Targowisku.

Tradycyjny wieczór wigilijny u Powstańców i Wojaków O. K. 8 (placówka Inowrocław) odbył się w lokalu p. Tucholskiego w ub. środę o godz. 21. Około 100 członków zasiadło do stołu, by w podniosłej, koleżeńskiej atmosferze zadośćuczynić tradycji. Wieczór zagaił prezes p. prof. Czapla, witając zgromadzonych gości i członków, poczem nastąpiło łamanie opłatka. Po odśpiewaniu kolendy zabrał pierwszy zkolei głos ks. Sojka z par. M. B. Kolejno przemawiali p. asesor Woźniak w im. p. starosty, kpt. Kuligowski, komendant P. W. i W. F., red. N. Basiński **przedst. „Dziennika Bydgoskiego"**, p. Ligocki, referent Polskiego Zw. Strzelectwa i por. rez. Kuleszyński, komendant Federacji. Przy zapalonej choince, opodal której stał zdobyty puhar przez zwycięską drużynę powstańców w marszu szlakiem powstańca kujawskiego, odśpiewano szereg kolend przy akompanjamencie fortepianu (p. Włodarski). Wznoszono szereg toastów na zarząd, na komendanta p. Sroczyńskiego, drużynę zwycięską i t. d. Powstańcy przeszli z kolend na ucztę żołnierską. Pod koniec zabrał głos komendant p. Sroczyński, skarbnik p. Siemianowski i sekretarz p. Celberg. Prawdziwy nastrój koleżeński panował na tym wieczorku powstańców.

Okradziono Izraela. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania żyda Juljusza Izraela, zam. przy ul. Św. Ducha 107, skąd skradli różnego rodzaju bieliznę i 1 ubranie smokingowe ogólnej wartości 500 zł.

Spłoszone konie wywołały wypadek. Konie, nabyte przez firmę „Zgoda" w czasie ostatniego jarmarku, spłoszyły się i spowodowały wypadek. Przechodzacy przez targowisko p. Juljusz Winkiert z Cierpic, powiatu toruńskiego, został przez jednego z koni kopnięty tak silnie w pierś, że musiano go odstawić do szpitala powiatowego, skąd po 2-dniowym pobycie przewieziony został do domu na dalszą kurację.

Berlin — Inowrocław.

Zawody bokserskie.

Inowrocław. Wielkiem wydarzeniem w dziejach sportu kujawskiego będą niezawodnie zawody bokserskie między reprezentacjami Berlina i Inowrocławia. Mecz ten odbędzie się we wtorek, dnia 14 stycznia br. o godz. 20,15 w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu.

W skład drużyny berlińskiej wchodzą m. in. członkowie drużyny olimpijskiej (Bryse Hans i Campe Erich). Dokoła zawodów jest już dzisiaj niebywałe zainteresowanie.

MOGILNO. (mk) Wandalizm. Nieznani wandale połamali około 30 sztuk drzew owocowych, dwuletnie czereśnie na szosie wiodącej z Niestronna do Wieńca. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

— **Ukaranie piekarza.** (mk) Sąd grodzki w Mogilnie skazał piekarza Stan. Rogowskiego z Barcina na 20 zł grzywny za to, że woził chleb do Mokrego pod Mogilnem bez należnego znaczka firmowego na chlebie.

—**Mieszkańcy Gębic stanęli w obronie swego herbu.** Małe miasteczko Gębice pod Mogilnem posiadało ruchomy herb w postaci dwóch wielkich kamieni o wadze ponad 10 tonn. Kamienie te stały zawsze przed domem, w którym mieszkał burmistrz miasta. Ostatnio za czasów niemieckich kamienie te leżały przed domem Jaegerowej, gdzie mieści się ratusz. Po odzyskaniu niepodległości ratusz przeniesiono do innego domu, pozostawiając kamienie na starem miejscu. Obecnie po zlikwidowaniu miasta, obywatelstwo przypomniało sobie, że kamienie te są własnością miasta i ostatniej nocy około stu mężczyzn przesunęło dwa olbrzymie kamienie na Rynek przed pomnik poległych. Po ustawieniu kamieni, zebrani odśpiewali Rotę. Następnego dnia przed pomnikiem zgromadziło się kilku Niemców z końmi, drągami i łańcuchami z zamiarem przesunięcia kamieni tych na dawne miejsce przed dom Niemki Jaegerowej. Zamiarom tym przeszkodzili Polacy, a kiedy Niemcy udali się po interwencję policji, Polacy skomunikowali się ze starostwem w Mogilnie, które ustaliło, że kamienie te są herbem miasta i stanowią własność zarządu miejskiego.

— **Przeniesienie biura parafjalnego.** Biuro parafjalne, które mieściło się dotąd na probostwie, zostało z dniem 2. bm. przeniesione do zabudowań poklasztornych i mieści się w mieszkaniu ks. Obarskiego, który odtąd załatwia wszelkie sprawy parafjalne z interesantami. Godziny przyjęć od 10,30—12,30.

NOWAWIEŚ WIELKA, pow. Bydgoszcz. Z dniem 1 bm. tutejszy urząd stanu cywilnego przeniesiono do stałej siedziby zarządu gminnego w Solcu Kujawskim, gdzie utworzono urząd stanu cywilnego dla całej gminy zbiorowej. Nadmienić tylko wypada, że ze zmiany tej ludność tutejszej okolicy jest niezadowolona, a to z tego powodu, że dotychczas urząd ten był tu na miejscu, podczas gdy dziś jest oddalony od Nowejwsi Wielkiej prawie o 18 km drogą najbliższą, a co najgorsze, że droga ta prowadzi przez las, co jest również niebezpieczne, zwłaszcza dla kobiet.

— **W ręce niemieckie sprzedał** swoje 10-morgowe gospodarstwo Ludwik Michalik z Dziemionna, pow. Inowrocław. Teraz zamierza nabyć osadę z Urzędu Ziemskiego.

KRUSZWICA. „Dzień wielkiej przygody" film polski wyświetla dźwiękowe kino „Ziemowit", w sobotę, o 20, w niedzielę o 18 i 20, w poniedziałek o 20. We filmie po raz pierwszy prawdziwy góral Fronczysty.

— **Zebranie Nadg. Tow. Śpiewu** w obecności około 50 członków zagaił prezes p. Hilary Sielcz Fedkowicz. Omówiono wiele spraw organizacyjnych m. in. uchwalono wynagrodzenie miesięczne za lekcje śpiewu dyrygentowi, poza tem uchwalono dzień walnego zebrania na 22. bm. i „wieczór pieśni" na dzień 9 lutego, połączony z przedstawieniem i zabawą taneczną.

— **Wieczór wigilijny** urządziły dzieci szkolne w Witowicach pod Kruszwicą, który zaszczycił swoją obecności ks. prob. Strehl z Ostrowa n. Gopłem.

— **Zebranie Kółka Rolniczego** przy licznym udziale rolników w Chełmcach pod Kruszwicą, zagaił prezes p. dr. Trzciński, referując szereg spraw aktualnych. Poruszono sprawę nowej umowy w cukrownictwie z punktu widzenia interesów rolnictwa, a m. in. poruszono sprawę stacji kopulacyjnej stadnika, na co członek p. Skowroń wpłacił 250 zł na zakup stadnika, resztę miały dopłacić: wydział powiatowy i Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu.

SZUBIN. (ec) Z życia włościanek. W Nowy Rok Kółko Włościanek w Wolwarku obchodziło uroczyście dzielenie się opłatkiem. Po wzniesieniu toastów i po pięknych urozmaiceniach bawiono się w serdecznym nastroju do późnej nocy.

— **Zabawa na rzecz LOPP.** W Rynarzewie i Mąkoszynie pod Szubinem odbyły się zabawy taneczne, których dochód przeznaczono na cele LOPP. Frekwencja społeczeństwa dobra.

— **Nominacja i zaprzysiężenie rady parafjalnej.** Zarządzeniem arcykurji w Gnieźnie członkami rady parafjalnej w Szubinie zostali zamianowani pp.: mistrz obuwniczy Dypczyński, rolnik Domiński z Wolwarku, robotnik Gorczykowski, kupiec Kamiński, kupiec Nowak i dyr. K. K. O. Perl. Zaprzysiężenie odbyło się w Nowy Rok.

KCYNIA. (c) Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 2. bm. w zagrodzie rolnika Jana Gödelsa w Kcyni, przy ul. Młyńskiej 8 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek wskutek niedostatecznego nakrycia walca transmisyjnego od maneża do młockarki. W czasie młócenia zboża niezauważony 5-letni Machowski Tadeusz stanął tuż przy walcu transmisyjnym. W pewnej chwili upadł na wznak, odrzucony z wielką siłą. Nieszczęśliwy chłopczyk doznał ogólnego potłuczenia ciała i złamania lewej nogi.

— **Szczęśliwej podróży.** (c) W tych dniach wyprowadzili się na stałe z Kcyni do Palestyny żydzi: Masz Wolf, Szajny, Ruchla i Blima. Oby **takich było jak najwięcej.**

NAKŁO. (fm) Pogrzeb zamordowanego. W końcu ub. tygodnia odbył się w Trzeciewnicy pogrzeb śp. Edmunda Gapińskiego, ofiary bandyckiego napadu, o czem niedawno pisaliśmy. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale współczujących z Trzeciewnicy, okolicznych wiosek i Nakła.

— **17 rocznica wybuchu powstania.** Tradycyjnym zwyczajem odbył się w dzień Nowego Roku obchód rocznicy wybuchu powstania w Nakle, urządzony przez Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 19. Po zbiórce przed domem prezesa i wyprowadzeniu sztandaru odmaszerowano na Rynek, a następnie do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się na cmentarz parafjalny, celem złożenia wieńca na grobach powstańców. Po powrocie na Rynek wysłuchano przemówienia, które jednak tym razem znacznej części słuchaczy nie zadowoliło.

ŁABISZYN. (lm) Jarmark. Dnia 3. bm. odbył się tu jarmark ogólny. Przybyło dużo kupców z towarami krótkimi, obuwiem oraz odzieżą, w liczbie których najwięcej można było zauważyć żydów ze swoją tandetą. Niestety z przykrością trzeba stwierdzić, że większość Polaków kupowała u nich towary. Przybyło również kilku „wydrwigroszów", którzy ustawili stoliki i zachęcali wieśniaków do różnych gier. Widocznie interesa były nienajgorsze, wypito dużo „czystej", a zakończeniem tych interesów była wspólna bijatyka oraz zbiegowisko, tak iż policja musiała porządek zaprowadzić. W składach był ruch ożywiony, natomiast na rynku bydlęcym ruch był słaby.

— **Zmiana jarmarków.** W roku bieżącym jarmarki będą odbywać się nie jak dotychczas we wtorki, ale zawsze w piątki.

— **Na wieczny spoczynek.** W sobotę, dnia 4. bm. o godz. 13 zostały odprowadzone zwłoki kupca i poważanego obywatela śp. **Wilhelma Karola Rehwalda** z domu żałoby na wieczny spoczynek na cmentarz ewangelicki. Kondukt żałobny przy asyście pastora prowadził „ksiądz" z polskiego zboru ew. przybyły z Bydgoszczy, który również na cmentarzu wygłosił przemówienie. Udział publiczności miejscowej w pogrzebie był bardzo liczny.

— **Zuchwała kradzież.** Ub. tygodnia z piątku na sobotę włamano się za pomocą wybicia otworu w murze do chlewa rolnika Flicińskiego Jana w Nowinach Ojrzanowskich i skradziono 2 świnie, każda po 1 i pół ctr. Świnie ubito na miejscu. Sprowadzono psa policyjnego, który jest na tropie złodziei.

BUDZYN. Choinka młodzieży pozaszkolnej. Na zakończenie I półrocza szkolnego urządziła dziatwa szkolna w Sokołowie Budzyńskiem przedstawienie p. t. „Jasełka". Dzięki doskonałej reżyserji p. naucz. Machultena, całość wypadła doskonale. Podczas przerw odśpiewano kolendy. Uroczystość powyższą zaszczycił swą obecnością p. wójt Kośmicki i kier. rejon. oświaty pozaszkolnej p. Kaja z Budzynia.

CHOJNICE. (pd) Czerwony kur w powiecie. Dnia 3. bm. o godz. 20 wybuchł pożar w stodole rolnika Wincentego Jażdżewskiego w Męcikale, wyrządzając dotkliwe straty materjalne. Pastwą płomieni padła stodoła z zapasami zboża i narzędziami rolniczemi oraz 2 stajnie i martwy inwentarz. Z żywego inwentarza spaliło się 22 świń, 5 owiec oraz 55 sztuk drobiu. Straty wynoszą przeszło 6.000 zł, które tylko częściowo pokrywa ubezpieczenie. Policja wdrożyła dochodzenia dla ustalenia przyczyny pożaru. Powstał on prawdopodobnie przez nieostrożne **obchodzenie się z ogniem.**

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (tel. 1360) i „Pod Gryfem", ul. Legjonów 33, tel. 1524.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Amok".
Gryf: „Folies Bergères".
Orzeł: „Młode orły".

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela, 12. bm. godz. 15: „Betlejem" w wykonaniu koła amatorskiego Absolwentów Szkoły Zawod. Dokształcającej.

Niedziela, 12. bm. godz. 19,30: „Betlejem" jasełka polskie ze śpiewami po najniższych cenach. Wykonawcy: absolwenci szkoły dokszt.

„Caritas" otwiera kuchnię ludową. Staraniem ks. Szczurkowskiego, dyr. „Caritasu" odbyło się tu zebranie przedstawicieli Zarządu Miejskiego, starostwa i społeczeństwa w sprawie uruchomienia kuchni ludowej. Po referacie ks. dyr. Szczurkowskiego wybrano komitet, który niezwłocznie przystąpi do otwarcia tak potrzebnej placówki charytatywnej.

Brutalny gość. Do mieszkania Franciszka Wiklińskiego (Wybickiego 45) przyszedł „w odwiedziny" niej. Antoni Witkowski (Forteczna nr. 21), który zachował się całkiem nie po dżentelmeńsku. Wojowniczy Witkowski, z niewiadomych przyczyn pobił swego znajomego tak dotkliwie, że musiano potłuczoną ofiarę odstawić do szpitala miejskiego. Witkowskim zajęła się policja, a opatrzonego Wiklińskiego odesłano pod opiekę rodziny. — Drugi wypadek pobicia zaszedł przy ul. Poniatowskiego 28, gdzie podchmielony Jan Wołkow pobił swego sąsiada szewca Jankowskiego. Policja spisała z zajścia protokół.

Wieczór gwiazdkowy K. Ś. M. parafji N. M. Panny. Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej przy parafji N. M. Panny obchodziły onegdaj swój doroczny wieczór gwiazdkowy. Po części uroczystej, na którą złożyły się przemówienie ks. asyst. Szynwelskiego, śpiewy chóralne i deklamacje, zasiadła młodzież do wspólnej wieczerzy, w czasie której obdarowano się nawzajem podarkami. W miłym nastroju spędzono kilka godzin na wspólnej zabawie.

Oszust w roli komornika. W składzie piekarza Klafta w Małem Tarpnie (ul. Paderewskiego) zjawił się jakiś przyzwoicie ubrany jegomość, który przedstawił się zajętej ekspedycją klientów siostrze właściciela jako komornik sądowy. Skonsternowana panienka naprózno tłumaczyła srogiemu „panu komornikowi", że brat jej nic nikomu nie jest winien i, że zajść musiała jakaś pomyłka. Podniesionym głosem „komornik" zagroził, że niezwłocznie przystąpi do wykonania egzekucji. Nie widząc innej rady, panna Klaftówna wpłaciła tytułem zaliczki na rzekomą pretensję 5 zł błagając „urzędową osobę" o rozłożenie pretensji na raty. Po długich ceregielach „pan komornik" zgodził się wyjątkowo odstąpić od swoich zasad i chowając do kieszeni zaliczkę, opuścił sklep. Po niewczasie dopiero p. Klaftówna przekonała się, że padła ofiarą sprytnego oszusta. Samozwańczy komornik próbował jeszcze szczęścia w fryzjerni Bertrama również w M. Tarpnie, gdzie mu się jednak manewr oszukańczy nie powiódł.

Złodzieje grasują w Małem Tarpnie. Do warsztatu stolarskiego p. Kempińskiego w M. Tarpnie (należącem obecnie do Grudziądza) włamali się w nocy złodzieje, którzy skradli wszystkie narzędzia stolarskie, przedstawiające dla właściciela bardzo zanczną wartość. Przykładem rozzuchwalenia się mętów społecznych w M. Tarpnie jest kradzież w sklepie rzeźnickim Assmanna. W obecności właściciela wtargnęło do sklepu kilka wyrostków i zanim Assmann się zorjentował, porwało kilka pęków wędlin i wielki kawał mięsa, wartości około 30 zł. W czasie pościgu rabusie porzucili tylko serwelatkę, a z resztą łupu zdołali umknąć.

KOŚCIERZYNA. (s) Z posiedzenia Rady Miejskiej. W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił p. burmistrz Kamiński. Po sprawozdaniu p. burmistrza o wykonaniu uchwał z ostatniego posiedzenia, następuje sprawozdanie miejskiej komisji rewizyjnej. Nad tym punktem wywiązuje się ożywiona dyskusja, w końcu której Rada Miejska zgadza się na propozycję Magistratu, aby w przyszłości przy miesięcznych rewizjach obecni byli również referenci poszczególnych referatów. Protokóły komisji elektrowni i rzeźni miejskiej oraz komitetu rozbudowy miasta, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, za wyjątkiem pkt. 1 i 2 komisji rozbudowy miasta. Po przyjęciu zamknięcia rocznego 1934 35 oraz zatwierdzeniu budżetu dodatkowego rzeźni miejskiej za rok 1934-35 rozpatrywano statuty o poborze podatku od plakatów, szyldów oraz podatków od psów. Stawki te podamy później.

— **Kaplica cmentarna św. Barbary otrzymała organy.** Na publicznej licytacji urządzonej przez dyrekcję państw. gimnazjum męskiego w Kościerzynie, zarząd parafjalny dzięki zabiegom miejscowego proboszcza ks. dr. Ruchniewicza nabył organy za 515 zł, które przeznaczono dla kaplicy św. Barbary.

— **Zgon najstarszej obywatelki m. Kościerzyny.** W dniu 2 stycznia zmarła najstarsza obywatelka w 95 roku życia śp. Franciszka Korda. Pogrzeb odbył się 7. bm. o godz. 9.

Świętokradztwo w kościele palędzkim pod Mogilnem.

Mogilno. (mk) W Palędziu Kościelnem pod Mogilnem onegdajszej nocy **nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego i po rozbiciu wszystkich skarbonek zabrali wszystką gotówkę.** Kradzież zauważył kościelny rychło rano i zawiadomił **ks. prob. Nowickiego,** który kazał kościół zamknąć, odwołać nabożeństwo i zawezwać policję. Świętokradcy dostali się do kościoła przez wybicie szyb w oknie kościoła.

—||—

KORONOWO. Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że preliminarz budżetowy na rok 1936-37 jest wyłożony w biurze tutejszego urzędu w czasie od 9 do 16 bm. do wglądu. Zarzuty i spostrzeżenia mogą zainteresowani t. j. płatnicy danin komunalnych wnosić do tut. Zarządu Miejskiego.

— **Szlachetny czyn.** P. dyr. Edmund Baier z Koronowa ofiarował na rzecz bezrobotnych tut. miasta 100 centnarów brukwi. Należy mu się z tego miejsca jak najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Z urzędu pocztowego.** Zarządzeniem z dnia 1 bm. dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy wyłączono nadleśnictwo państwowe Różanna, położone koło Koronowa, od siedziby doręczeń agencji pocztowej „Sucha, pow. Świecie", a dołączono wymienione nadleśnictwo do siedziby doręczeń urzędu pocztowo telegraficznego w Koronowie.

CHEŁMNO. Kino „Apollo" wyświetla od piątku począwszy pierwszorzędny przebój sezonu p. t. „Mała mateczka" z Franciszką Gaal w głównej roli. Film mówiony w języku niem.

— **Osobiste.** W ub. wtorek zawarł związek małżeński st. poster. P. P. p. Stanisław Skibiński z p. Hildegardą Jakubowską. Ślubu udzielił ks. prob. Żynda w asyście księży Felchnera i Drapiewskiego. Nowożeńcom na dalszej drodze „Szczęść Boże".

CHEŁMŻA. Na ślubnym kobiercu. W ub. niedzielę w miejscowym kościele pokatedralnym ks. prałat Szydzik pobłogosławił związek małżeński pomiędzy córką notarjusza dr. Wyszkowskiego a p. por. Wesołowskim z Torunia. Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— **Obchód gwiazdkowy Tow. gimn. Sokół.** Ub. niedzieli Tow. gimn. Sokół urządziło swą doroczną gwiazdkę, połączoną z zabawą w ściśle zamkniętym kółku. Obchód gwiazdkowy wypadł bardzo okazale i bawiono się do samego rana. (ls)

SZAMOCIN. Likwidacja. Zarządzeniem województwa zlikwidowany został z dniem 1. bm. w Lipiejgórze pod Szamocinem urząd stanu cywilnego, który przeniesiony został do siedziby gminy, do Szamocina. Urzędem stanu cywilnego kierował od 1920 r. sołtys p. Lewandowski.

— **„Jasełka".** W niedzielę 5. bm. odegrały dzieci z ochronki przepiękną „Jasełkę". Malusińscy aktorzy wywiązali się z powierzonych im ról z prawdziwym talentem, to też nagrodzono ich entuzjastycznemi oklaskami.

ŚLIWICE. Zwłoki noworodka w dole kloacznym. Policja przytrzymała niej. 18-letnią Wandę Horowską z Zielonki, pow. Tuchola, za dzieciobójstwo. Horowska bowiem porodziła dziecku nieślubne płci męskiej. Zwłoki noworodka po trzech dniach znaleziono martwe w ustępie zagrody Anastazego Michalskiego w Śliwicach. Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, zaś okrutną dziewczyną zaopiekowała się policja.

CEKCYN. Walne zebranie K. S. M. męskiej. Odbyło się tu walne roczne zebranie Kat. Stow. Młodzieży męskiej, któremu przewodniczył ks. asystent Malinowski. Po sprawozdaniach zarządu, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Fr. Ryckowski prezes, St. Chmara wiceprezes i skarbnik, K. Kozielecki sekretarz, A. Glazik zast., J. Glazik naczelnik, K. Gwiazdowski gospodarz. Gumiński, Łyczewski i Glazik — komisja rewizyjna. Szkoda, Szulc i Węręgowski — poczet sztandarowy. W wolnych głosach uchwalono w lutym urządzić przedstawienie amatorskie.

STAROGARD. (jw) **Zwolnienie więźniów.** W ub. piątek wypuszczono z tut. więzienia 34 więźniów, korzystających z amnestji. W tut. więzieniu przebywało dotąd ogółem 167 więźniów, więc tylko piąta część została zwolniona. Reszta więźniów to przeważnie recydywiści, którzy zostali wyłączenie z pod amnestji.

— **Nowa kawiarnia.** Dnia 5. bm. otworzył p. Juljan Szczodrowski przy Rynku nową kawiarnię i cukiernię. Szczęść Boże!

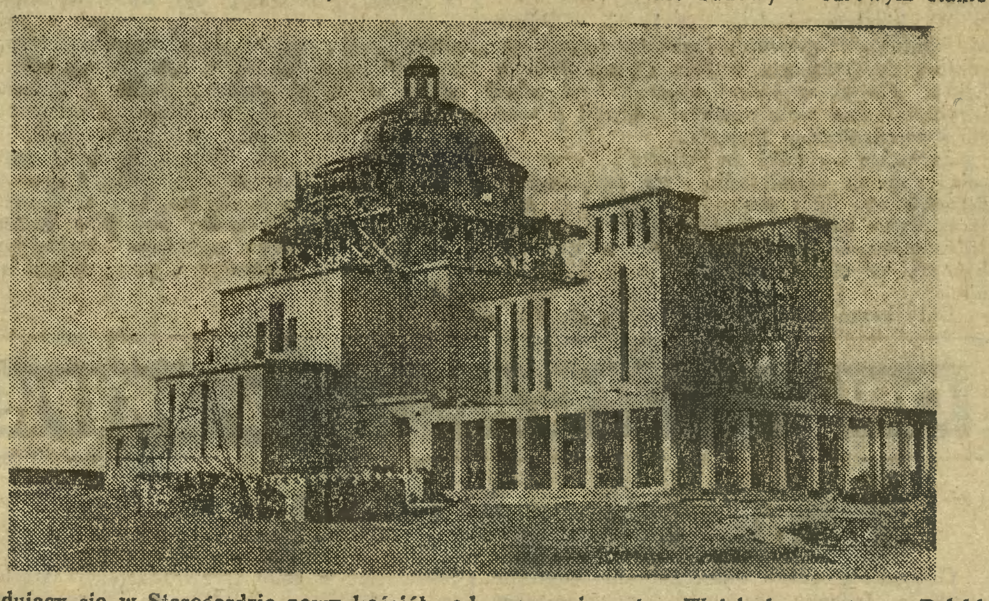
— **Nieznana szajka złodziejska** dokonała w nocy z 4 na 5 bm. trzech włamań w Dąbrówce, pow. Starogard, i skradła na szkodę ks. prob. Górnego 1 świnię i 10 kur, rolnikowi Góreckiemu 4 gęsi, zaś rolnikowi Wojtaszowi 4 gęsi i 7 kur. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Ujęcie sprawcy 2 kradzieży w Ocyplu.** W nocy z 3 na 4 bm. nieznany sprawca włamał się do mieszkań p. Suwalskiego Jana i Tuszyńskiego Leona, zam. w Ocyplu (pow. Starogard) i skradli różnej garderoby i bielizny, ogólnej wartości 600 zł. Policja wszczęła natychmiastowy pościg i ujęła sprawcę w okolicy Zblewa, odbierając mu część łupu. Resztę skradzionych przedmiotów zdążył złodziej ukryć lecz zostanie ona prawdopodobnie wkrótce odnaleziona.

Stolica Kociewa buduje wspaniałą świątynię.

Starogard. (jw) Stały wzrost liczby mieszkańców naszego miasta sprawił, że parafja starogardzka od chwili przyłączenia Pomorza do Macierzy, powiększyła się w dwójnasób i liczy obecnie 14.500 dusz. Ponieważ tak wielką parafją trudno należycie zarządzać i starożytny kościół parafjalny nie może pomieścić nawet siódmej części wiernych, utworzył **J. E. ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski** z dniem 1 lipca 1932 r. w mieście naszem drugą parafję pod wezwaniem św. Wojciecha. Dla nowej parafji urządzono narazie w dzierżawionej od miasta sali t. zw. „Sokolniczówki" kaplicę. Równocześnie zajęto się sprawą koniecznej budowy drugiej świątyni w Starogardzie. Po wybraniu przez ks. biskupa Okoniewskiego odpowiedniej parceli w tej części miasta, w której według planu Starogardu jest największy obszar na prowadzi p. budowniczy Okonek, kierownik Państw. Urzędu Budownictwa naziemnego i podziemnego w Starogardzie. Należy zaznaczyć, że dotychczas nie było żadnego wypadku przy pracach. Dotychczas wydano na budowę 121 tysięcy złotych. Zaległości u dostawców materjałów budowlanych wynoszą 15 tys. zł. Z wydanej dotąd sumy 121 tys. zł, 51 tys. zł złożyli ofiarni parafjanie, 70 tys. zł ofiarowało miasto. Pieniądze te przeznaczone zostały na ten cel i złożone przez miasto w latach dobrej konjunktury w ratach rocznych po 20 tys. zł od 1928—1930 r. w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, w której oprocentowały się przez kilka lat sumą 10 tys. złotych. Administracją miasta zarządzał wówczas emer. burmistrz p. Czwójdziński.

Na dokończenie budowy w surowym stanie



Budujący się w Starogardzie nowy kościół pod wezwaniem św. Wojciecha, patrona Polski i Pomorza. Projekt arch. inż. Ulatowskiego z Torunia. Fot. Talarski — Starogard.

dalszą rozbudowę naszego grodu, przystąpił proboszcz ks. prałat Szuman w roku 1933 do budowy nowego kościoła. Kościołowi temu dano imię św. Wojciecha, patrona Polski i Pomorza, jako symbolu nienaruszalnej przynależności Starogardu i Pomorza do Rzeczypospolitej Polskiej.

W pierwszym roku budowy wykonano fundament i część murów, w drugim roku zaś prace postąpiły znacznie naprzód. Do końca listopada ub. roku mury budującej się świątyni zostały wzniesione do przewidzianej wysokości, a kopuła wykończona została zupełnie i pokryta dachem oraz blachą miedzianą. Brak tylko na kopule jeszcze krzyża, który będzie 4-metrowej wielkości. Nowy kościół buduje się według projektu architekta p. inż. Ulatowskiego z Torunia. Będzie to świątynia w stylu nowoczesnym. Na szczególną uwagę zasługuje nowa konstrukcja kopuły. Spoczywa ona tylko na czterech czworokątnych prostych filarach i zbudowana jest z żelbetonu. Kopułę tą i wszelkie prace żelbetonowe wykonała firma „Petab" w Gdyni prace ziemne, murarskie i ciesielskie p. budowniczy Piller ze Starogardu. Nadzór nad budową (dachy nad nawą itd. oraz otynkowanie) potrzeba jeszcze 120 tys. złotych, na urządzenie wnętrza dalsze 120 tys. zł. W roku bieżącym zamierza się skończyć budowę surową, a w przyszłym dopiero urządzić wnętrze nowej, wspaniałej świątyni, która będzie niewątpliwie najpiękniejszą budowlą w naszem mieście.

Rozpoczęcie i postęp prac w tegorocznym sezonie budowlanym uzależnione są od wpływu funduszów, które Komitet budowy obecnie czerpie tylko z ofiarności parafjan. W obecnym czasie nie można spodziewać się, by ze źródła tego, przy największej nawet ofiarności społeczeństwa, mogły wpłynąć w tak krótkim czasie potrzebne sumy. Wiemy jednak, że zgodnym wysiłkiem i przy pomocy Bożej cudów dokonać można, wierzymy więc, że rozpoczęte wspaniałe dzieło pomyślnie dokończone zostanie ku chwale Bożej, a Starogard czynem tym wykaże jeszcze dobitniej swój katolicki charakter. Nowa świątynia bowiem będzie pomnikiem ducha katolickiego, pomnikiem wystawionym w czasie największej walki pogaństwa nowoczesnego z nauką Chrystusa.

Właściciele nieruchomości w Inowrocławiu
przy stole obrad.

Inowrocław. Ostatnie plenarne zebranie **Stow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu** odbyło się w ub. czwartek w sali hotelu Pod Lwem pod przewodnictwem prezesa p. **Stanisława Głowińskiego.** Po zagajeniu uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków Stow. śp. **R. Szukalskiego i śp. Zwierzyckiego.** Protokół z ostatniego zebrania, odczytany przez sekretarza p. **L. Paczkowskiego,** został jednogłośnie przyjęty. Jako biegłych do Urzędu Skarbowego na rok 1936 wybrano prezesa St. Głowińskiego, sekr. L. Pączkowskiego, skarbnika J. Ligęzę, członków S. Kościelnego, Stan. Truszkowskiego, Al. Głowińskiego, Stan. Szarzyńskiego, Edm. Muchę, W. Białkowskiego, Teofila Kasprzaka, Stef. Będlewicza, Z. Grzybowiczową, L. Benedykcińskiego, S. Barteckiego, R. Kaźmierczaka, Edwarda Polskiego i M. Jabłońskiego.

W związku z ciężkiem położeniem materjalnem właścicieli nieruchomości czynią poszczególne stowarzyszenia usilne starania u władz centralnych **w kierunku rozszerzenia ustawy oddłużenia** na wzór rolnictwa **również na własność nieruchomą.** Sprawę tą szeroko zareferował czł. p. **Stanisław Szarzyński.** W celu wykazania słuszności swoich starań, każdy z właścicieli nieruchomości wypełnia specjalnie przygotowany kwestjonarjusz, które to kwestjonarjusze przedłożone zostaną wraz z odpowiednim memorjałem przez delegację zarządu głównego do rąk pp. premjera i wicepremjera. Przedtem odbędzie się jeszcze w bież. miesiącu w **Bydgoszczy** zjazd delegatów Stowarzyszeń w Poznańskiem i na Pomorzu. W dyskusji zabierali rzeczowo głos pp. Bartecki, Bućkiewicz i Górski, którym referent odpowiedział na wszystkie pytania.

Następnie dyskutowano nad sprawą nadmiernych opłat kominiarskich. Uchwalono sprawę tę ugodowo przeprowadzić na konferencji, którą zarząd odbędzie z wszystkiemi mistrzami kominiarskiemi. Utyskiwano nad inkasowaniem tych opłat bez przedłożenia bliższego wyjaśnienia poszczególnych pozycyj rachunku. Po omówieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych wewnętrznych, solwował p. prezes zebranie.

LIPKI, pow. chojnicki. (pd) **Bezczelność złodziei.** Ostatniej nocy nieznani sprawcy wtargnęli do chlewu rolnika Jakuba Wielewskiego i zabili świnię, wartości około 60 zł, którą gospodarz zamierzał niebawem spieniężyć. Złodzieje pozostawili na miejscu łeb świni, kopyta i jelita, zabierając resztę. Policja prowadzi **dochodzenia w tej sprawie.**

ZBLEWO. (jw) **Nagły zgon.** Dnia 3. bm. idąc drogą do Zblewa zaniemógł nagle i zmarł 60-letni handlarz Franc. Szarmach z Bytonji, pow. starogardzkiego. Przywołany lekarz dr. Lamek ze Zblewa stwierdził, że przyczyną nagłego zgonu był udar serca.

TUCHOLA. (mf) **Na ślubnym kobiercu stanęli** w ub. tygodniu córka znanego na tut. gruncie restauratora i właściciela „Browaru" p. Gertruda Wienckowska z p. Bronisławem Świtajskim, lekarzem weterynarji przy rzeźni miejskiej. — P. Małgorzata Górska, córka asystenta kolejowego z p. Szczepanem Rychlewskim, komornikiem sądowym w Tucholi. Młodym parom „Szczęść Boże".

— **Walne zebranie Koła Starszo-Harcerskiego.** W ostatnich dniach grudnia odbyło się w lokalu komendy P. W. przy ul. Dworcowej walne zebranie Koła Starszo-Harcerskiego Tucholi. Zebranie zagaił p. Beil R., poczem sekr. Kluczkowski Fr. odczytał protokół z ostatniego zebrania. Zajmujący referat o ideach harcerstwa wygłosił p. Leon Rogowski. Większością głosów wybrano zarząd na rok 1936 w nast. składzie pp.: Beil R. prezes, Ściesiński W. wiceprezes, Kluczkowski Fr. sekretarz, Marjanowski Leon skarbnik.

— **Śmiała kradzież prosiąt.** Podczas odbywającego się targu ze stojącego w zajeździe wozu skradła niej. Fierkówna z Lubiewa parę prosiąt na szkodę Anny Lorbieckiej z Żalna, wartości 33 zł. Policja sprawczynię wytropiła i oddała w ręce sprawiedliwości.

— **7 tuczonych gęsi łupem złodziei.** Właścicielowi folwarku w Lubierzynie skradli nieznani dotąd złodzieje ze stajni 7 tuczonych gęsi. Złodzieje gęsi wynieśli żywe w pole, tam je zabili, a następnie udali się w kierunku Raciąża, zaś na szosie ślad po nich zaginął. Policja tropi złodziei.

KARTUZY. Akademicka Korporacja Cassubia przy pracy. Istniejąca od prawie 10 lat Akademicka Korporacja Cassubia w Warszawie, jedyna organizacja pomorskiej młodzieży akademickiej w stolicy, rozwija od dłuższego już czasu ożywioną działalność społeczną na Kaszubach. Przypadająca na okres karnawałowy 1936 r. zabawa, tym razem została urządzona nie w siedzibie organizacji — Warszawie, lecz w Kartuzach, przyczem Cassubia miała zapewnioną pomoc ze strony Towarzystwa Ziemianek Ziemi Kartuskiej. Zabawa udała się nadspodziewanie dobrze. Korporacja zamierza odtąd wszystkie swoje zjazdy i większe imprezy odbywać na Kaszubach, gdyż to, jak się okazuje najbardziej sprzyja i ułatwia realizowanie zamierzeń ideowych organizacji. Cassubia uważa za swój obowiązek wyrazić na tem miejscu, gorące podziękowanie Towarzystwu Ziemianek Ziemi Kartuskiej za nieocenioną pomoc moralną i materjalną, także wszystkim, którzy okazali Cassubii pomoc w jakiejkolwiek postaci.

ŚWIECIE. (t) **Na ślubnym kobiercu.** W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Krauze związek małżeński między p. Sylwestrem Ogórkiewiczem, kupcem z Poznania, a p. Walerją Baumgartówną, właśc. sklepu, córką zacnej rodziny ze Świecia. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Ciele o dwóch pyskach.** U rolnika p. Suchego w Lipinkach pod Jeżewem przyszło na świat cielę nienormalne, bo o jednej głowie, na której natomiast znajdowały się aż dwa pyski. Jeden zupełnie normalny, a drugi tuż ponad pierwszym. Jest to ciekawy wybryk natury i wywołał on zrozumiałe zainteresowanie w kołach rolników, hodowców bydła.

Koniec żywota „Expresu Ilustrowanego"
na terenie m. Brodnicy.

Brodnica. (jr) Niesłychane oburzenie w szerokich kołach czytelników „Expressu Ilustrowanego" wywołało nietaktowne i w najwyższym stopniu obrażające uczucia religijne katolików postępowanie wymienionego pisma, które pozwoliło sobie w n-rze świątecznym na umieszczenie nad rysunkiem stajenki betlejemskiej, bolszewickiej pięcioramiennej gwiazdy oraz Stalina, jednego z największych wrogów religji. Głosy oburzenia, jak donosiła prasa, odezwały się we wszystkich miejscowościach Polski. Pismo to na terenie tutejszym żywot swój już zakończyło. Jak się bowiem dowiedzieliśmy, **agentura p. Bułki z dniem 15. bm. odmówiła rozsprzedaży „Expressu".** Całe miejscowe społeczeństwa powita niewątpliwie fakt ten z nietajoną radością. Również za zajęcie tak obywatelskiego stanowiska przez właściciela tut. agentury, który z własnej inicjatywy wyeliminował pismo to z wydawnictw polskich, należy się uznanie. Oby za przykładem m. Brodnicy poszły wszystkie miejscowości Polski.

Żydowskie niechlujstwo w handlu.

Brodnica. (jr) Przy ul. Mostowej w nieruchomości p. Manerowskiego zamieszkuje żyd Kohn, trudniący się handlem jelitami. By zwrócić opinji publicznej uwagę na omijanie przez żydów wszelkich obowiązujących przepisów higjenicznych, notujemy nast. fakt: Jak ze źródeł wiarygodnych nam doniesiono, syn nieletni żyda Kohna, Jakób, spełnia swe czynności fizjologiczne w miejscu, w którem znajdują się **jelita, zanieczyszczając nawet je.** Na zwróconą uwagę, iż zanieczyszczanie jelit odchodami ludzkiemi wywołać może nawet epidemję, żyd oświadczył, iż „to po ludzku" Na postępowanie żyda Kohna posiadamy świadków i gotowiśmy przeprowadzić dowód prawdy. Nadmienić musimy, iż jelita, któremi żyd Kohn handluje, odbierać muszą miejscowi rzeźnicy, gdyż handel jelitami w Brodnicy znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: **„Królewski sobowtór".** Najnowsze tygodniki.

CZARODZIEJKA: Cary Grant i Claude Rins w filmie **„Ostatni posterunek".**

MORSKIE OKO: **„Książę Woroncow"** z Marleną Dietrich. Nadprogram.

NADMORSKIE: **„Pieśń miljonów".** Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdyńskiego objął p. red. Wasilewski.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniu 20 stycznia br. od godziny 8 do 13,30.

Prezydent miasta Lublina przesłał okrętowi handlowemu „Lublin" piękny obrus i serwety z wyszytym na nich herbem miasta, jako dar gwiazdkowy zarządu miejskiego i pracowników miejskich Lublina dla kapitana, oficerów i załogi tego statku. Ten cenny upominek wręczył kapitanowi statku p. Starballe — p. komisarz rządu w Gdyni Fr. Sokół.

Co polski transatlantyk wiezie do Ameryki. Obecny ładunek statku „Piłsudski" składa się z towaru urozmaiconego, stanowiącego typowy ładunek eksportowy z Polski do Ameryki. „Piłsudski" wiezie większe transporty mąki, cementu, cynku, mebli giętych, bibułki papierosowej dla Meksyku, surowych skór cielęcych i koźlich, słodu, szynek w puszkach i innych konserw, drzewa, maku, szprotów w oliwie, oraz beretów.

Uroczystość gwiazdkowa b. powstańców śląskich. Uroczystość odbyła się w sali, bezinteresownie i łaskawie udzielonej przez p. Wojewską, właścicielkę restauracji „Pod Dębem" przy ul. Portowej. Uroczystość zagaił zastępca prezesa p. **Br. Pudlik,** witając wszystkich przybyłych gości i członków organizacji, poczem przy zapalonej, pięknej choince **ks. wik. Nowicki** w podniosłych słowach wygłosił aktualne przemówienie, a po odprawieniu kolendy, łamał i dzielił się tradycyjnym opłatkiem, poczem wszyscy obecni składali sobie wzajemnie serdeczne życzenia. Przy zastawionych stołach i wspólnej kawce odśpiewano kilka kolend i aktualnych pieśni religijnych. Kolega powstaniec **dr. Bobkowski** wygłosił bardzo treściwą mowę, wspominając o bohaterskich czynach powstańców śląskich, poczem wnoszono toasty na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, generalnego inspektora sił zbrojnych, honorowego prezesa Związku Powstańców Śląskich wojewody dr. Michała Grażyńskiego i obecnego prezesa Związku Powstańców Śląskich senatora Rudolfa Kornkego, oraz byłych dowódców w powstaniach śląskich. Po wydaniu dla najbiedniejszych członków stosownych i praktycznych podarków, zakończono oficjalną część tej na terenie Gdyni, po raz drugi odbytej uroczystości.

Urząd Skarbowy w Gdyni podaje do wiadomości pracodawców, że w myśl ustawy z 18 marca 1935 r. pracodawca, wypłacający osobie u niego zatrudnionej obok wynagrodzeń perjodycznych również wynagrodzenia jednorazowe, **obowiązany jest,** jeżeli **łączna suma wynagrodzeń** perjodycznych i jednorazowych **za rok kalendarzowy 1935 przekroczy 10.000 złotych,** obliczyć podatek, przyjmując za podstawę łączną sumę tych wynagrodzeń. O ile obliczony w ten sposób podatek przekracza kwotę przypadającą do potrącenia zgodnie z tabelą podatku dochodowego obowiązującą za rok 1935, różnicę należy potrącić dodatkowo najpóźniej przy ostatniej wpłacie wynagrodzenia t. j. za grudzień 1935 r. W razie niezastosowania się do powyższego wymiar podatku nastąpi z urzędu przy zastosowaniu kary pieniężnej do 500 zł.

Statek „Piłsudski", który 30 grudnia wyjechał z Gdyni do Nowego Jorku, przybył tam dnia 9 bm. o godz. 9 rano. Podróż statku miała przebieg zupełnie normalny. Szybkość wynosiła przeciętnie 18 węzłów. W Nowym Jorku m/s „Piłsudski" pozostaje do dnia 11 bm.

Tow. gimn. „Sokół" męski i żeński urządzają w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17 w hotelu Słupskiego opłatek wigilijny, na który serdecznie zaprasza się wszystkich sokołów i sokolice z rodzinami.

Gwiazdka w Pocztowem Przysposobieniu Wojskowem. W świetlicy zebrało się około 200 dziatwy pocztowców oraz ich rodzice. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Pleśniak, poczem dzieci odegrały obrazek sceniczny „W noc Narodzenia Chrystusa" i wykonały udatnie tańce pod kierownictwem pp. Malczewskiego, Trzcińskiej i Śmigrodzkiej. Oczekiwany z niecierpliwością „gwiazdor" zjawił się wśród radosnych okrzyków i obdarował wszystkie dzieci słodyczami i owocami, nie szczędząc również niektórym przestróg i upomnień.

Uruchomienie nowego magazynu „Społem". Dnia 10 bm. uruchomiony został nowowybudowany magazyn Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" przy ul. Polskiej, pomiędzy magazynami firmy „Pantarei" i Monopolu Tytoniowego. Jest to magazyn murowany piętrowy, częściowo podpiwniczony. Długość jego wynosi 41 m, a szerokość 30 m, posiada 1239 m^2 powierzchni użytkowej oraz 830 m^2 powierzchni na biura, garaże i pomieszczenia gospodarcze.

Tragedja młodej panny. W kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Gdyni usiłowała popełnić samobójstwo panna H. A. z Gdyni przez wypicie większej ilości lizolu. Desperatce po wypadku wypompowano żołądek przez lekarza i stan jej zdrowia nie budzi obaw. Przyczyną tego kroku panny H. A. był zawód miłosny.

Okradli rzeźnika. Augustyn Rocławski z Obłuża zameldował o kradzieży z jego sklepu rzeźnickiego na Obłużu różnych wędlin i mięsa wartości około 200 zł.

Obowiązki Inspektorów Pracy.

Dowiadujemy się z gdyńskiego oddziału Związku zawodowego pracowników umysłowych w handlu i przemyśle (ul. Szkolna 10 II p.) o ciekawej konferencji, której wynik kładzie kres bierności niektórych panów Inspektorów Pracy.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Poznaniu konferencja głównego Inspektora Pracy, dyrektora departamentu w Min. Opieki Społecznej p. Klotta, w której również brał udział i zabierał głos przedstawiciel centrali poznańskiej wymienionego Związku.

Zachodzą wypadki, że Inspekcja Pracy ukarała grzywną rzemieślnika za przekroczenie **8-godzinnego dnia pracy,** natomiast nie **zainteresowano się poważnemi przedsiębiorstwami** zatrudniającemi całe rzesze pracowników, w których Inspektor Pracy miał pole do działania.

Dotychczas Inspekcje Pracy domagały się od Związków nietylko konkretnych danych ale i świadków, a że to nastręcza pewne zrozumiałe trudności, przeto nad poważnemi przestępstwami przechodzono do porządku, zamiast pociągać winnych do odpowiedzialności karnej.

Zaporę tę złamał p. dyr. Klott, wyjaśniając, że Inspektorzy Pracy mają bezwzględny obowiązek wykonywania z całą skrupulatnością poruczonych im zadań, że **w żadnym wypadku nie wolno wyjawiać wnioskodawców i informatorów,** oraz że są odpowiedzialni za przestrzeganie ustaw na powierzonych im terenach.

Ponadto p. dyr. Klott przychylił się do wniosków przedstawicieli organizacji pracowniczych i uznał za konieczne, aby okręgowi Inspektorzy Pracy **zwoływali kwartalne konferencje przedstawicieli związków zawodowych,** które ułatwią orjentację i pracę Inspektorom Pracy.

Walne zebranie weteranów.

Odbyło się roczne walne zebranie gdyńskiego Koła Związku Weteranów powstań narodowych 1914-19 r. Zebranie zagaił prezes p. Kazimierz Müller, witając gości: **em. płk. Langego z Poznania, płk. Dziekanowskiego, b. dowódcę 59 p. p.** w Inowrocławiu, oraz licznie zebranych członków. Sekretarz p. Stefan Smółka odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania; protokół przyjęto, poczem prezes p. Müller wręczył niektórym członkom **dyplomy weryfikacyjne** (inni członkowie otrzymają takie dyplomy na najbliższem zebraniu plenarnem). Przewodniczącym walnego zebrania wybrano płk. Juljana Langego, który umyślnie przybył na to zebranie z Poznania. Płk. Langemu zgotowano burzliwą owację, w uznaniu jego zasług dla powstania wielkopolskiego i działalności w Sokolstwie Polskiem. Asesorami prezydjum wybrani zostali: dr. med. Stanisław Bobkowski, adwokat dr. Tadeusz Manstein-Henner, płk. Dziekanowski i por. rez. Stefan Pietroń.

Ze sprawozdania prezesa dowiedzieliśmy się, że gdy w r. 1934 obejmował on kierownictwo gdyńskiego Koła Zw. Weteranów, było członków 128, a obecnie jest ich 249. Prezes zobrazował uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą przybyło wielu delegatów z Pomorza, Wielkopolski, a nawet przyjechał sędziwy Sybirak p. Tomasz Michłowski z Brześcia nad Bugiem.

Sekretarjat w roku sprawozdawczym wystosował ogółem ponad 2 tysiące korespondencyj, wystarał się o pracę dla 6 członków Związku i pozostawał w stałej łączności z zarządem głównym oraz z pokrewnemi organizacjami. Skarbnik p. Szczepanowski złożył szczegółowe, fachowe sprawozdanie ze stanu majątkowego Związku.

W imieniu sędziwego **komendanta p. Gaworzewskiego,** który zaniemógł i na zebranie nie przybył, odczytał sprawozdanie zastępca komendanta p. Leraczyk. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Rymer wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania, co też chętnie uczyniono.

Płk. Dziekanowski w żołnierskiem przemówieniu podniósł wartość pracy rodaków z Wielkopolski, Pomorza i potęgę ducha Kaszubów.

Do nowego zarządu weszli: dr. Bobkowski, kapitan rezerwy, jako prezes, Kazimierz Müller, dotychczasowy prezes, jako wiceprezes; Kazimierz Rozmiarek jako drugi wiceprezes; Stefan Smółka sekretarz; Żoliński zast. sekretarza; Leon Szczepanowski skarbnik; radca Piotr Wojtasik zast. skarbnika; kapitan marynarki wojennej Marjan Brochwicz Trawiński, komendant; Gaworzewski i Leraczyk ławnicy.

Uczestnicy zebrania wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do gen. Rydza Śmigłego.

Polacy u rodaków w Złotowie

Chojnice. (Pd) W święto Trzech Króli liczni Polacy w Złotowie przeżywali uroczysty dzień, który na długo pozostanie im w miłej pamięci. W dniu tym bawiła w Złotowie wycieczka z Chojnic oraz Teatr Oświatowy z Chojnic dał przedstawienie „Wiesława" K. Brodzińskiego.

Po przybyciu do Złotowa, będącego centralą Polonji długiego pogranicza od Bytowa po Piłę, po bardzo miłem przyjęciu, uczestnicy wycieczki jak również zespół teatru, udali się na zwiedzanie miasta. Zwiedzających informował oraz szczegółowych objaśnień udzielał p. radca Mazurkiewicz z Chojnic, rodowity złotowianin, który wycieczkowiczom wskazał wiele cennych dla polskości zabytków. Same miasto sprawia naogół miłe wrażenie. Złotowo liczy zaledwie 7 tys. mieszkańców, a mimo to stara się o wygląd wielkomiejski. W ulicach często słyszy się język polski, spotyka się bardzo dużo nazwisk polskich na domach wzgl. firmach. W Złotowie zamieszkuje kilka tysięcy Polaków, zaś okolica Złotowa, znana dobrze w kraju Ziemia złotowska, procentualnie znacznie przewyższa ludność niemiecką.

Wczesnym wieczorem zebrało się w wspomnianej sali kilka tysięcy Polaków z Złotowa i okolicy z duchowieństwem na czele. Na uroczystości obecni byli ks. dr. Domański z Zakrzewa, prezes Związku Polaków w Niemczech, prezes V dzielnicy Związku p. Maćkowicz z Złotowa, ks. Maksymiljan Grochowski, prezes Towarzystwa Szkolnego na obwód rejencji w Pile, ks. prob. Sobierajczyk z Buczka, mec. dr. Kosteński z Złotowa, dyr. Banku Ludowego w Złotowie p. Kocik Jan i inni.

Uroczystość zagaił przemówieniem p. Maćkowicz, który podkreślił nierozerwalną łączność Polonji w Niemczech z Macierzą. Następnie przemówił p. Kochański, referent oświatowy z Chojnic, który omówił cel wycieczki i **treść sztuki „Wiesława", poczem wystąpił** miejscowy chór „Cecylja" pod dyrekcją p. Kołodzieja. Kolendy oraz piękne pieśni ludowe wykonane zostały bardzo dobrze, żywo oklaskiwane przez publiczność. Następnie p. Ordęga, kier. artystyczny teatru oświatowego z Chojnic, **odśpiewał kilka piosenek oraz wykonał** skecz p. t. „Po włosku".

W drugiej części programu zespół chojnicki wykonał sztukę ludową „Wiesław" K. Brodzińskiego. Cały zespół grał świetnie. Najbardziej podobały się naszym rodakom tańce polskie w strojach ludowych. Niektóre tańce musiał zespół powtórzyć. Oklaskom nie było końca. Ks. dr. Domański wyraził całemu zespołowi szczere uznanie.

Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do północy. Przez cały czas panował serdeczny nastrój, zaś gospodarze swą staropolską gościnnością wzruszyli głęboko gości. Nad ranem Chojniczanie opuścili Złotowo, żegnani serdecznie przez rodaków złotowskich.

Z GDAŃSKA.

„Sanatorzy" gdańscy również kradną. Kierownicy oddziałów partji narodowo socjalistycznej na przedmieściach Gdańska — Schwanke, Wresch i Pettke odpowiadali przed sądem za sprzeniewierzenie kilku tysięcy guldenów. Sąd skazał pierwszych dwóch oskarżonych na 1 rok i 5 miesięcy więzienia każdego, zaś Pettkego na 6 miesięcy więzienia.

Samobójstwo bezrobotnego.

Warszawa. (Tel. wł.). W lokalu opieki społecznej w Warszawie popełnił samobójstwo zrozpaczony bezrobotny niej. Komorowski. Zgłosił się on po zasiłek, a gdy nieszczęśliwy otrzymał odmowną odpowiedź, targnął się na życie. Nożem zadał sobie kilka głębokich ran i upadł nieprzytomny. Dającego słabe oznaki życia przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. (r)

Kronika poznańska.

Główny komendant policji w Poznaniu. Inspekcję policji w Poznaniu oraz na prowincji rozpoczął specjalnie w tym celu przybyły do stolicy naszego województwa główny komendant policji państwowej p. generał Zamorski. Zwierzchnikowi policji towarzyszą pp.: inspektor komendy głównej kpt. Zabłocki i komendantka brygady żeńskiej podkom. Paledog. M. in. inspekcją objęta będzie policja w Bydgoszczy.

Nagle zmarła na udar serca w Kiekrzu pod Poznaniem 59-letnia Teofila Nowakówna, gospodyni sanatorjum Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.

Wielki popłoch wywołał w Lasku pod Poznaniem umysłowo chory Jan Makowiecki. Pod wpływem zamroczenia umysłowego szaleniec rzucił się z nożem w ręku na swoich szwagrów Kaziorów oraz na innego współmieszkańca Czajkę, zadając im niebezpieczne rany. Domownicy rzucili się do ucieczki przed szaleńcem. Po nadludzkich wysiłkach udało się nieszczęśliwca ubezwładnić i przewieźć do zakładu psychjatrycznego. Ciężko poranionych przez furjata opatrzyło specjalnie z Poznania przywołane pogotowie ratunkowe.

Również w silny atak szału wpadł w Ostrowie inż. górnictwa Jerzy Wyrwalski z Nowego Bytomia, dusząc i bijąc swego brata A. Wyrwalskiego, sędziego w Krakowie. Choroba inż. Wyrwalskiego wywołana została aresztowaniem go przez policję, która uważała go za podejrzanego.

Zjazd starostów i posłów odbył się w Szamotułach. Pod przewodnictwem nacz. urzędu wojewódzkiego p. inż. Skrzeszewskiego omawiano sprawę ostatniej posuchy w rolnictwie. W obradach wzięli udział starostowie pow. z Szamotuł, Obornik, Nowego Tomyśla, Czarnkowa i Międzychodu.

Poranek zimowy w górach.



Podczas gdy u nas zima katastrofalnie zawodzi, przyjemnie jest — choć na fotografji zobaczyć, jak wygląda śnieg o świcie w Alpach Salzburskich.

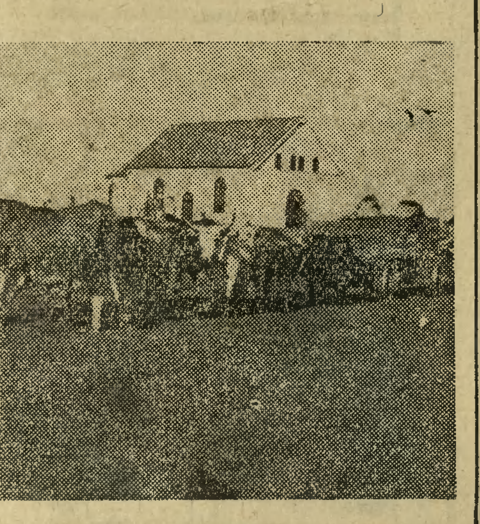
List z Brazylji.

Prawo przedruku zastrzeżone.

W dziewiczym lesie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Przez ulice miasta Passo Fundo, pogrążonego jeszcze w śnie, przejeżdża dwóch jeźdźców. Konie zwolna pocwałowały po szerokim gościńcu. Na granitowem tle nieba, wśród mozaiki obloków, płynął niby wielki lampjon, odwieczny sprzymierzeniec ideałów i kochanków, przyjaciel poetów i lunatyków — księżyc. Firmament zasiany



Kapliczka w Bella Vista.
Obok 8 wołów, ciągnących całe dziesiątki klm. deski z tartaku.

brylantami gwiazd. Na płd.-zachodzie króluje „krzyż południa"...

Powoli zmrok ustępuje. Ukazuje się zorza różowo-purpurowa. „Wielgachna" złocista tarcza wynurza się jakby z pod ziemi.

Tymczasem jeźdźcy ujechali już szmat drogi. Po trzygodzinnej jeździe przybyli na miejsce.

Z wieży kościelnej rozległ się dzwon, zwołujący wiernych na nabożeństwo niedzielne. Z lasów dziewiczych śpieszą ludziska do Bella Vista, gdzie ma się odbyć bezkrwawa ofiara.

Obaj ci jeźdźcy byli misjonarzami. A jednym z nich piszący te słowa. Rozpoczynam mszę św. Włosi odmawiają naprzemian po łacinie różaniec, następnie śpiewają litanję do M. B. Jest to przeważnie kolonja włoska. Drugą mszę św. odprawia Padre José. Po sumie procesja **przy odgłosie strzałów, niczem w Abisynji.** Dzień dzisiejszy jest dla nich wielkiem świętem, dlatego strzelają podobnie jak w Polsce na Wielkanoc. Rzadko tu bowiem zajeżdża kapłan, stąd wielka radość, gdy się zjawi. Do chrztu przyprowadzają kilkutygodniowe dzieci, nieraz jednak i 15—20-letnich drabów, większych od samego księdza.

Na włoskim obiedzie.

Podano rosół; potem niewięcej jak 6 gatunków mięsa, sałatę i wino. Ludzie zaś rozsiedli się naokoło kościoła i „wcinają" churasco (szurasko). Jest to surowy kawał mięsa przewiercony kijem, następnie prażony nad ogniem; po upieczeniu biorą mięso na kiju w rękę i chciwie zajadają, niczem Indjanie... Gwarzą, śpiewają, tańczą, dopóty zmrok nie zapadnie. Dopiero wtedy się rozchodzą.

Następnego ranka siadam na konia i hej w góry, doliny, w dziewiczy las. Dokoła szumiała i drażniła zapachem puszcza brazylijska. Wąską ścieżyną w towarzystwie kolonisty mijam potężne drzewa-olbrzymy. Misterne gałęzie, rośliny pnące, owijają się jak bluszcz. Gdzie okiem rzucić, wszędzie przepastne głębiny puszczy. Gąszcz leśna zaczyna być coraz mniej dostępna, ścieżynki nawet pod stopami nikną, a „gałęzie w górze zwisają niczem zielone, gęste, niskie chmury".

„Na dole, jak ruiny miasta: tu wywrot dębu,
Wysterka z ziemi nakształt ogromnego zrębu,
Na nim oparte, jak ścian i kolumn oblamy,
Tam gałęziste kłody, tu wpół zgniłe tramy,
Ogrodzone parkanem traw. W środku tarasu
Zajrzeć straszno: tam siedzą gospodarze lasu"
(„Pan Tadeusz" ks. 4).

Bór zachwyca ciszą, to poszumem drzew, czy groźną czernią swej głębi. Tutaj człowiek podziwia Wszechmoc Bożą. Nie przecisną się przez wierzchołki drzew tropikalne promienie słońca.

„Gościu siądź pod mym liściem,
[a odpoczniesz sobie,
Nie dojdzie cię tu słońce,
[przyrzekam ja tobie."

Jeden z najmłodszych poetów puszczy, Ejsmont, tak pisze:

„Puszczo twojego serca głębia tajem-
[nicza
Pełna jest cudów, jak wiersze Mickie-
[wicza."

W uroczej dolinie przy małym domeczku drewnianym staję, wodą święconą skrapiam pokoje, posilam się nieco i... do domu. Na skraju lasu wyglądają poręby, gołe, czarne od dymu, a „słońce promieni, snop ciska na pniaków zręby". Gościniec osłoniony obłoczkiem czerwonej kurzawy.

Taka to była pierwsza wyprawa duszpasterska w dziewicze lasy.

Ks. Krauze.

— **Nowe kursa języka Esperanto.** Zarząd Naukowego Koła Esperanckiego w Bydgoszczy zawiadamia, że **wyższy kurs** na podstawie podręcznika szkolnego „Lekcje języka światowego Esperanto" — rozpoczyna się **w poniedziałek, 20 stycznia o godzinie 20-ej** w lokalu Państw. Gimn. (Pl. Wolności 9). W kursie mogą wziąć udział przedewszystkiem te osoby, które przeszły już kiedyś kurs początkowy metodą konwersacyjną ks. Cseh. **Kurs elementarny** o tej samej godzinie rozpoczyna się **w piątek, dnia 17 stycznia br.**

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika, po przerwie świątecznej otwarty codziennie od godziny 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na prowadzone kursy wieczorne dla dorosłych i młodzieży szkolnej: przygotowawcze, elementarne, średnie i wyższy obejmujący literaturę i korespondencję handlową. Najlepsze metody, szybkie postępy, opłata miesięczna 3—6 zł. (327

Kurs obrony przeciwgazowej dla kobiet

W poniedziałek, dnia 20 bm. zarząd Koła Kobiecego LOPP. w porozumieniu z zarządem Obwodu Miejskiego LOPP. organizuje drugi kurs z dziedziny obrony przeciwgazowej dla szerokich warstw kobiet naszego miasta.

LOPP. pragnie w ten sposób zapoznać szerokie warstwy kobiece z ich nowym obowiązkiem w wojnie przyszłości, a więc obroną życia własnego, dzieci, chorych i starców.

Kobiety muszą się wysuwać na czoło w przygotowywaniu wielkiej samoobrony przeciwlotniczej i gazowej. Przecież pod ich opieką pozostaną dzieci, starcy i chorzy.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do sekretarjatu Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Konarskiego 5/7 (schron przeciwgazowy, telefon 3670) lub ul. Grodzka 25 — referat obrony przeciwgazowej, tel. 2600.

— **Na kursy angielskie,** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa według najlepszych metod zapewniających prawidłowa wymowę oraz szybkie postępy, przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece francuskiej otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Z dniem 15 bm. zorganizowany będzie nowy kurs początkowy. (326

Na tropie sensacji...

Tajemnice pustych domów w Bydgoszczy.

Poszukiwanie strachów pozwoliło nam przyjrzeć się stosunkom mieszkaniowym w naszem mieście.

W naturze każdego dziennikarza tkwi specjalna ciekawość, która z biegiem czasu przerodzić się może nawet w niebezpieczną namiętność poszukiwania i wychwytywania sensacyj. Nic tedy dziwnego, że byłem bardzo ucieszony, kiedy przy „kanciastym stole" pod Orlem ktoś mi oznajmił tajemniczym szeptem:

— Proszę pana, w Bydgoszczy jest dom, gdzie straszy. **Cała trzypiętrowa kamienica od piwnic do strychu jest niezamieszkana. Niesamowicie to wygląda...**

— Gdzie to jest? To chyba żarty...

— Nie żarty! Może się pan przekonać... Idzie się z Placu Wolności... tam naprzeciw gimnazjum, trzeci dom... Nie pamiętam, jak się ta ulica nazywa, ale narysuję panu plan sytuacyjny...

Poszedłem tam copredzej. **Istotnie!** Przy **ul. Gimnazjalnej 8** cała trzypiętrowa kamienica jest niezamieszkana. **Niezwykły** to widok. Puste okna całego domu nadają gmachowi specyficzny wyraz osamotnienia i melancholji.

Podczas gdy fotograf robił zdjęcie, zapytałem jakiegoś mieszkańca przyległej kamienicy:

— Nikt tam nie mieszka?

— A nie.

— Czy to prawda, że tam straszy?

— Straszy? Ha-ha-ha! Chyba ceny odstraszają lokatorów.

Dowiedziałem się, że właścicielką domu jest **p. Głębocka,** a administratorem **p. Kierski,** który mieszka na tej samej ulicy pod nr. 4. Za chwilę **rozmawialiśmy z p. Kierską,** która przyjęła nas jak starych znajomych, bo już 25 lat abonuje „Dziennik Bydgoski". Na słowo „strachy" p. Kierska zareagowała śmiechem. Strachy w 20-tym wieku?

— No, ale przyzna pani, że taki pusty dom w dobie braku mieszkań jest ewenementem.

— Istotnie. Jednak nic w tem niema nienaturalnego. **Mieszkania są do wynajęcia.** Brak tylko odpowiednich reflektantów...

— Dlaczego?

— Są tam 4 mieszkania 5-pokojowe. Są to bardzo duże mieszkania (wielkie pokoje). Z powodu kryzysu niema chętnych na takie wielkie mieszkania, a podzielić ich się nie da... Zgłaszają się żydzi, ale tych nie chcemy. Nawet ceny nie są odstraszające, bo ustawowy czynsz wynosi 115 zł., a po potrąceniu 10% około 100 zł. Reklamujemy, szukamy lokatorów i... nie można znaleźć.

— Jak się to stało, że ten dom tak opustoszał?

— Dwóch lokatorów musieliśmy eksmitować, bo nie płacili po półtora roku. Pozostali wyprowadzili się z powodu braku elektryczności lub na mniejsze mieszkania. Obecnie **elektryczność zaprowadzono i wszystkie mieszkania wielkim kosztem odrestaurowano.**

— Odkąd dom stoi próżny?

— Mniejwięcej **od roku.**

— Hm, doprawdy, zdawałoby się, że to niemożliwe. Osobiście szukam 3-pokojowego mieszkania od pół roku i nie mogę znaleźć. A tu cały dom do wynajęcia...

— Tak, tak. Wszyscy szukają małych mieszkań. Społeczeństwo zubożało. Wielkie mieszkania wymagają zaś nietylko opłacenia dzierżawy (coby niejeden zniósł), ale i większych wydatków na utrzymanie, podatek lokalowy itp. Ten podatek lokalowy od lokatorów powinien być zupełnie zniesiony. Przecież już właściciele domów płacą tyle różnych podatków i świadczeń, że niechby



Dom na ul. Gimnazjalnej. Fot. J. Czarnecki.

lokatorów od nich zwolniono. Pokażę panom listę ciężarów i świadczeń, które muszą ponosić właściciele nieruchomości miejskich...

Oglądamy tę listę. Widnieje na niej przeszło 20 pozycyj. Położenie właściciela kamienicy, który to wszystko musi opłacać (nie licząc koniecznych inwestycyj) nie jest godne pozazdroszczenia...

Pożegnaliśmy p. Kierską, życząc jej, by wreszcie znalazła lokatorów dla całego domu i odwiedziliśmy jeszcze portjera. Ten prostoduszny człowiek rozwiał nam wszelkie nadzieje na spotkanie duchów, oświadczył bowiem, że **śpi w pustym domu** celem pilnowania i żadnego stracha tam nie spotkał...

— — — — — — — — —

Wracając z tej nieudanej wyprawy na poszukiwanie sensacji, spotkaliśmy znajomego, który, dowiedziawszy się o co chodzi — zawołał:

— Ee, ja znam jeszcze jeden pusty dom w Bydgoszczy. Tam napewno straszy, bo nikt ta nie mieszka już od dwóch lat...

— Gdzieto?

— Na Wałach Jagiellońskich 15. Niedaleko naprzeciw mieszkania p. prezydenta Barciszewskiego.

Z pewną niewiarą udaliśmy się pod wskazany adres.

I stwierdziliśmy naocznie, że **1-piętrowa kamienica przy Wałach Jagiellońskich 15** jest istotnie pusta, **niezamieszkała,** że nawet (jak i w poprzednim domu) brama jest zamknięta na stałe, a dom cały czyni dziwnie ponure wrażenie, jakby mury jego opustoszyła epidemja.

W toku naszych „dochodzeń" ustaliliśmy, że właścicielką tego domu jest p. **Elżbieta Zimmer,** zam. przy ul. Toruńskiej 44. Według informacyj sąsiednich mieszkańców w pustym domu mieściła się uprzednio siedziba sekty Hodurowców, czy jakichś innych odszczepieńców. Krążą pogłoski, że p. Zimmer, Niemka, nie chce Polakom wydzierżawić mieszkań, że wyraziła się podobno na ten temat dość ordynarnie:

— Wolę na... w mieszkaniach, niż mieć lokatorów...

Własnością tej pani jest również kamienica, położona obok przy bocznej uliczce. Również i w tej kamienicy jest kilka mieszkań wolnych.

Komentarze zbyteczne.

— — — — — — — — —

Poszukiwania za rzekomemi strachami (czego to już nie wymyśli stugębna fama) dały nam możność przyjrzenia się stosunkom mieszkaniowym w naszem mieście.

Okazuje się, że brak jest mieszkań mniejszych, 2—3 pokojowych, a natomiast nadmiar mieszkań większych. Czy tej bolączki nie dałoby się usunąć na drodze przerabiania większych mieszkań na mniejsze? Może właściciele domów o tem pomyślą.

Z drugiej strony trzeba podkreślić, że współcześni lokatorzy stali się bardzo kapryśni i wymagający. Chcą oni w mieszkaniach mieć wszelkie wygody i urządzenia, których zubożali właściciele nie są często w stanie wprowadzić. W końcu zdarzają się i tacy właściciele domów, którzy nie chcą lokatorów, którzy jak szowinistka Zimmer wolą pusto stojące mieszkania. To są właśnie te smutne tajemnice pustych domów w Bydgoszczy i niewesołe stosunki, wywołane zubożeniem społeczeństwa oraz nadmiarem świadczeń...

J. Koł.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

O Zosi i o ptaszkach.

W pokoju było ciepło, przytulnie, więc zabawa szła dzieciom miło. Maryś, siedząc przy stole, farbami, które niedawno dostał od św. Mikołaja, malował różne pocieszne zwierzątka, a Zosia przebierała swą piękną lalkę w nową sukienkę.

Bawiąc się tak, spojrzała przypadkiem w wychodzące na balkon okno. Na balkonie siedziały ptaszki napuszone, osowiałe, smutne. Odłożyła na chwilę lalkę i podbiegła do okna, aby się im bliżej przypatrzeć.

Ptaszki nie przestraszyły się jasnej główki dziewczynki, ukazującej się nagle za szybą. Była ostra zima, mróz i śnieg, więc w poszukiwaniu pożywienia przybliżyły się do ludzkich mieszkań. Wskutek głodu stały się mniej ostrożne i mniej bojaźliwe.

Zosi, patrzącej na zziębnięte, napuszone ptaszki, przyszedł nagle na myśl wierszyk:

Wszystko śniegiem skryła zima
I ziarneczka nigdzie niema!

Tak. I ziarneczka nigdzie niema... Zatem te ptaszki są głodne. I może tu przyszły do niej, do Zosi, aby ją o to ziarneczko właśnie poprosić...

Zosia, nie namyślając się wiele, pobiegła do kuchni. Były tu jeszcze okruszynki z obiadu; dodała do nich jeszcze kromkę pokruszonego chleba i wyniosła to na balkon.

Ptaszki na chwilę odleciały, ale wróciły zaraz wszystkie i chciwie rzuciły się do jedzenia.

A oto mamusia weszła do pokoju i Zosia pokazała jej krzątające się przy jedzeniu ptaszki.

Mamusia pochwaliła Zosię i gładząc jej jasne włoski, rzekła:

— Nie wyobrażasz sobie Zosiu, ile taki ptaszek nabieduje się w zimie. Z konieczności, nie mogąc nigdzie znaleźć pożywienia, obywa się bez niego nieraz i przez parę dni zrzędu. A tu zimno, mróz. Więc wiele ich ginie z głodu. Za to, że będziesz o nich przez zimę pamiętać, zaśpiewają ci na wiosnę pięknie. A także zniszczą wiele gasienic-szkodników, czyhających na te słodkie wisienki i czereśnie, na gruszeczki i chrupkie jabłuszka.

Zosia, słuchając pilnie tego co mówiła mamusia, postanowiła:

— Będę sypała ptaszkom okruszynki przez całą, całą zimę. Codziennie. Bardzo biedne są te głodne ptaszki.

Wieczorem, przy kolacji, gdy tatuś dowiedział się o wszystkiem, rzekł:

— Kiedy tak, to w naszym małym ogródku, zrobię ci, córeczko, taki mały stoliczek, na który będziesz mogła także sypać ptaszkom okruchy. Bo, widzisz, nie wszystkie ptaszki są tak śmiałe, jak wróble, nie wszystkie pukają do okienka. A w ogródku, okruszynki, które im wyniesiesz, zjedzą sobie spokojnie.

— — — — — — — —

Zosi czyn był bardzo piękny. Za czynem tym powinny pójść, czyli postąpić tak samo, wszystkie **dzieci**. Spełniając dobry uczynek, uczują w swych serduszkach słodką radość.

Emilja Drzewuska.

Porozumienie między młodymi!



Oto jak wyglądają przyjemności **zimy** w Miami Beach na Florydzie.

Przeprowadzka Krzysi.

Zapłakały rzewnie ściany
Krzysi pokoiku:
„Niema naszej ukochanej,
Niema cię trzpiociku!"...

I skarżył się także kotek
Na brzózce w ogródku:
„Minęły dni szczerych psotek —
Tyle we mnie smutku!" —

Czy mi chcecie wierzyć, czy nie,
Krzysia ma pokoik nowy.
W nim z lalami cztery skrzynie!
Śliczny pokój ma — różowy!!

Więc o tamtym nie pamięta,
— Chociaż także był jej miły —
Przebieraniem lal zajęta.
Tu się będą z nią pieściły...

Albo — cóż tam kotek biały,
Co na drzewie spał cichutko?
Ona teraz ma wspaniały
Koncert ptaszków tak raniutko..

Albo — nieboraczek Jasio,
Co Krzysiuni wpas się kłaniał...
Niech się teraz bawi z Basią,
Tego Krzysia mu nie wzbrania!

Tam — ogródek był zbyt ciasny,
Do zabawy brakło miejsca,
A dziś — dom i ogród własny!
Tyle słonka! Tyle szczęścia!!

Marja Kopczanka.

Kącik esperancki.

Esperanto zdobyczą kulturalną XIX stulecia.

(Dokończenie).

Praktyczne znaczenie Esperanta zostało już należycie ocenione na różnych polach życia kulturalnego. Nie mniej jednak **ważne jest jego znaczenie ideowe.** W praktyce jest on tem samem, czem np. powszechny związek pocztowy albo ujednostajnienie miar i wag na ziemi. W znaczeniu ideowem **Esperanto jest wyrazem najgłębszych dążeń rodzaju ludzkiego ku jedności.**

Zasadniczą dążnością kultury jest łagodzić i znosić przeciwieństwa międzyludzkie — to znaczy — **źródła cierpienia.** Wyrównywać te **antagonizmy — jest to zmniejszać liczbę cierpień na ziemi.** Dążenie do jedności, pod coraz inną nazwą, występuje w świecie, jednakże jako ideał raczej, aniżeli fakt realny. Podłożem zaś tego dążenia jest wiara w utajoną jedność bytu, wiara w tożsamość wszystkich — różnorodnych przejawów jednej siły w naturze i wszystkich — różnorodnych pierwiastków jednej materji.

Ale w stosunkach międzynarodowych dążność do jedności w sferze językowej jest źródłem walki i rozgoryczenia. Przeciwieństwo to da się złagodzić, ominąć, a nawet przeważyć upowszechnieniem języka międzynarodowego, wspólnego wszystkim narodom, jakim w świecie katolickim była niegdyś łacina.

Łacina zbyt jest skomplikowaną, pełną nieprawidłowości, zbyt trudną, zbyt długich lat nauki wymagającą, a nadto nie odpowiada ona całej masie pojęć nowoczesnych, które tylko w deformacji barbarzyńskiej, obrażającej łacinę, dałyby się wyrazić. Językiem najbardziej wskazanym do tego celu jest tylko Esperanto.

Jak Liga Narodów jest — niestety — niewykończonym jeszcze symbolem zdobyczy, jakie ludzkość posiada w spadku doświadczenia, tak **Esperanto jest wyrazem najpotężniejszego czynu ludzkości, jaki dokonywa się w naszych czasach.** I oto, jak powiada jeden z pisarzy esperanckich, „gałęzie czarodziejskiego drzewa esperantyzmu, którego potężne korzenie wyrosły z gruntu naukowej filozofji wszystkich języków, już poszumem liści rzuciły śpiewne nuty swoje w dal bezmierną: na brzegi Atlantyku, Oceanu Spokojnego, na zielone wybrzeża Anglji i na kwitnące zatoki francuskie, na kongresowe place wielkich miast Europy i szczyty Alp szwajcarskich, na olbrzymie mury Waszyngtonu, na ulice stołeczne Paryża i Londynu, Moskwy i Berlina; trafiły do serc gorących zwolenników w japońskiem Jeddo i w indyjskim Bombaju, do Meksyku i do Brazylji, do Sydney i Egiptu; szumiały pieśnią entuzjastyczną „Espero" wśród tłumów, przybyłych na 26 kongresów z najodleglejszych punktów kuli ziemskiej i dzwonią nad pięknemi równinami ziemi mazowieckiej..."

Esperanto zwyciężył już i obalił wszystkie wątpliwości i zarzuty, jakie mu stawiano. Niema już żadnej przeszkody dla dalszego jego rozwoju i bezgranicznego rozkwitu. **Esperanto — zgodnie ze swą nazwą — pełny nadziei idzie w świat szeroki i coraz dalszy ku pożytkowi wszystkich uciśnionych i krzywdzonych narodów i ku największej chwale Polski!**

Prof. Sygnarski.

——::——

MATKA.

Lekarz: — Chłopak jest zbyt wrażliwy, proszę pani!

— Czyż nie wszyscy genjusze są tacy, panie doktorze?

Co trzeba czynić, aby być dobrym uczniem

Pożyteczne rady starego Wujcia.

Wujcio wypisał Heniowi na kartce papieru szesnaście przykazań, przybił na ścianie i powiedział:

— Jeżeli posłuchasz tych przykazań, to nauka pójdzie ci lekko i będziesz pierwszym w klasie.

Henio pilnie przeczytał wypisane wskazówki raz i drugi, przepisał i przysłał do „Światka dziecięcego", żeby mogli wszyscy z nich skorzystać.

Oto jak one brzmią:

1. Co masz zrobić dzisiaj, nie odkładaj do jutra.
2. Tam, gdzie odrabiasz lekcje, czytasz, rysujesz — powinno być czysto i spokojnie.
3. Podczas pracy nie odwracaj uwagi na nic innego.
4. Co pół godziny wstań, przejdź się po pokoju, lub stań w oknie i odetchnij głęboko 5—6 razy. Staraj się wówczas nie myśleć o niczem.
5. Rozpoczynaj lekcje od najtrudniejszego przedmiotu, lub takiego, którego nie lubisz, staraj się przemóc tę niechęć, wmawiając w siebie, że to jednak jest potrzebne, pożyteczne i ciekawe.
6. Pracę swoją zmieniaj: raz czytaj, to znów tłumacz, rachuj, pisz i t. d., tak, aby jednostajność pracy nie trwała więcej nad godzinę.
7. Nie zabieraj się do lekcji zaraz po przyjściu ze szkoły, ani bezpośrednio po obiedzie. Po wieczerzy zupełnie nie bierz się do pracy.
8. Spróbuj nabrać doświadczenia, co prędzej i lepiej zapamiętasz, czy to, co widzisz, czytasz lub piszesz i odpowiednio do tego staraj się pomagać sobie wzrokiem, słuchem lub pisaniem. Jednak staraj się wyrobić w sobie trzy zalety pamięciowe.
9. Podczas nauki staraj się przedstawić sobie to, czego się uczysz, miej to zawsze przed oczami, a wówczas łatwo zapamiętasz.
10. Skoro czegoś nie rozumiesz, to nie ucz się tego obojętnie na pamięć i nie czyń tego jak bądź, a pomyśl głęboko, lub zapytaj kogo i stosownie do wyjaśnień, postępuj dalej.
11. Przystępuj do pracy z ochotą, a prędzej się nauczysz.
12. Staraj się być w nauce pierwszym i najlepszym.
13. Udawaj się wcześnie spać i nie myśl wtedy o niczem, tylko staraj się szybko zasnąć.
14. Wstawaj rano, nie wyleguj, lecz zrywaj się z pościeli zaraz po przebudzeniu.
15. Nie czytaj za wiele i szybko.
16. Pracuj, odpoczywaj i baw się w miarę.

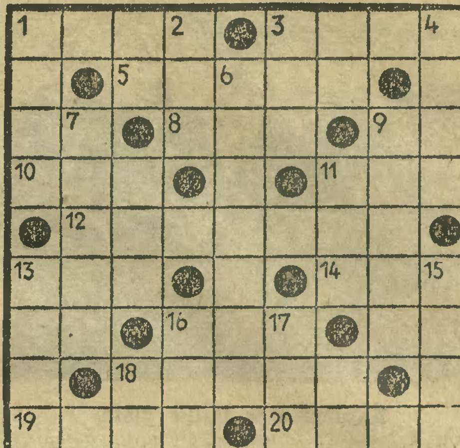
SZARADY ZAGADKI

REBUSIKI. Nr. 22.

Odczytać sześć nazw polskich miast!



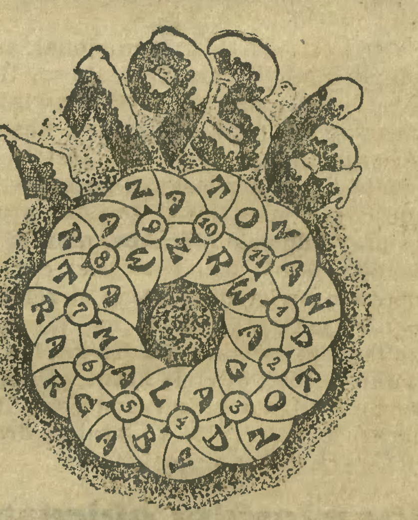
KRZYŻÓWKA. Nr. 23.



P o z i o m o: 1. dopływ Wisły, 3. część ciała, 5. ptak domowy, 8. znajduje się w ustach, 9. spółgł. grecka (ludolfina), 10. dziki zwierz rogaty, 11. ryba, 12. miasto nad Wisłą na wschód od Włocławka, 13. dawna nazwa ucznia, 14. owad, 16 liczba, 18 nieczyste miejsce (na ubraniu), 19. imię kobiety, 20. niezbędne dla krawca.

P i o n o w o: 1. krewny, 2. (wspak) forma czasown.: znać, 3. (wspak) strona (ciała ludz.), 4. drewno ostro zaciosane, 6. las dębowy, 7. wyżyna afrykańska, 9. miasto nad Prypecią, 11. trzy lit. wyr.: lody, 13. członek rodziny, 15. szata liturgiczna, 16. przyimek, 17. trzy lit. wyr.: misa, 18. dwie spółgłoski (wargowa i płynna).

ROZWIĄZANIE WIRÓWKI. 18.



ROZWIĄZANIE PIRAMIDY PODWÓJNEJ. 19.

K O R A L
O R K A
R A K
A R
A
L A
L A K
K O L A
K A R O L

TRAFNE ROZWIĄZANIE Z Nr. 18 i 19 NADESŁALI:

Miejscowi: I. Kaszyńska, H. Mikołajski, M. Flisiak, E. Jonas, St. Staszewska, W. Kawałówna, G. Karzkowiakówna, J. Kamionka, A. Godny, Z. Derfert, W. Sapeta, J. Nowakowski.

Zamiejscowi: St. Pestka - Wejherowo, E. Otlewski - Tczew, Z. Graetzer - Tryszczyn, I. Graetzer - Tryszczyn, J. Bieliński - Wiąg, F. Bielińska - Wiąg, F. Sobczak - Jachcice.

NAGRODY OTRZYMALI:

Edwin Otlewski - Tczew.

Jurek Nowakowski - Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka.

W SZKOLE.

— Które zwierzę ma największe zdolności przystosowania się do warunków?

— Kura!

— Dlaczegoż to?

— Składa jajka zawsze tak, że są doskonale przystosowane do naszych kubków!

Obchód gwiazdkowy Absolwentów Szkoły Dokształcającej Kupieckiej.

Jednym ze sprawnie przygotowanych obchodów gwiazdkowych z pośród umysłowo pracującej młodzieży był obchód wigilijny Koła Absolwentów Szkoły Dokształcającej Kupieckiej, na którego czele stoi ruchliwy prezes Stanisław Kałdan. W sali Kasyna Cywilnego zebrali się ubiegłej niedzieli członkowie tegoż koła z rodzicami. Na podniosłą tę uroczystość przybyli pp.: dyr. mgr. Wittek jako kurator, dyr. Żewicki, prefekt tej szkoły ks. prof. Dachtera, p. prof. Dujcikiewicz, Pszczółkowski, absolwenci szkół handlowych i inni.

Uroczystość zagaił prezes p. Kałdan, który witając w serdecznych słowach zebranych, dziękował za łaskawe zaszczycenie swą obecnością. Po odśpiewaniu „Wśród nocnej ciszy“ dzielono się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie pomyślnego nowego roku.

W dalszej części uroczystości odbyła się w miłym nastroju herbatka, w czasie której przemawiał p. dyr. Wittek, ks. prof. Dachtera i prof. Wojcikiewicz. Również przemawiał i złożył życzenia p. Czachowski. Dziękował wszystkim mówcom prezes p. Kałdan. Wreszcie zjawił się gwiazdor, który obdarowywał obecnych podarkami. Na miłe wspomnienie zasługuje fakt,

że 3-letnia Krysia Störing na „rozkaz“ gwiazdora uklękła i mówiła ładnie pacierz, za co otrzymała również podarek.

Po zakończeniu oficjalnej części rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy.

Z obchodu gwiazdkowego „Halki“.

Popularne towarzystwo śpiewu „Halka“ urządziło w święto Trzech Króli swój obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej. Obchód rozpoczęto wspólnym śpiewem „Wśród nocnej ciszy“. Następnie przemówił prezes p. Jaworski, witając zarazem prezesa okręgu p. Kowalskiego i ks. Świadka z parafji farnej oraz wszystkich członków z rodzinami. Ks. Świadek rozpoczął kolejno łamać się opłatkiem z wszystkimi, nie pomijając dzieci. Równocześnie popisywali się synowie p. Szalonka (skrzypce i fortepian). Ponadto wystąpił chór, który pod batutą swego dyrygenta p. Matuszaka odśpiewał kilka kolend przy akompanjamencie fortepianu (prof. Małecki).

Najweselszą częścią programu było przybycie gwiazdora w osobie p. Pantkowskiego, który obdarzył wszystkich nietylko słodyczami, ale i... batami. Osobno popisywała się dziatwa deklamacjami.

Wraz z „Halkarzami“ obchodziło „Moniuszko“ w tym samym lokalu swój obchód gwiazdkowy. „Halkarze“ zaszczycili ten obchód swym występem, śpiewając kolendy.

Stowarzyszenie Emerytów Państw.

Dnia 9 bm. zmarł nasz członek, emeryt. kierownik szkoły powsz., ś. p. Ksawery Prusakowski. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 14-ej z domu żałoby, ul. Wileńska 11.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Zarząd: Sentkowski.



Zaćmienie księżyca.

— Pozwól mi, moja duszko —
rzekł w środę Teofil Brzuszko,
do żony strojąc minkę —
— że wyjdę na godzinkę,
albowiem w wieczornej godzinie
ma być księżyca zaćmienie.

Wyszedł i poszedł do „Ula“,
gdzie do północy hulał
i tak się w efekcie ululał,
że o włos nie trafił „do ula“...

Dziś ma strapioną minę
i podrapaną **łysinę**,
więc pytam pana Brzuszko,
kto mu stłukł głowy jabłuszko...

On na to: — „widzisz, to żona,
wiesz przecież, jaka jest ona —
w zaćmienie tak uwierzyła,
że własny mój księżyc przyćmiła“...

Kolec.

— **Na rzecz funduszu bezrobotnych**, ofiary pieniężne złożyli: „Dziennik Bydgoski“ 183,— zł (z ofiar złożonych w redakcji), Krause 150 zł, Deutscher Frauenverein 100 zł, K. Kopczyński 50 zł, Koło Adwokatów 30 zł, księgarnia Gieryna 5 zł, Urząd Stanu Cywilnego 266,15 zł; kursor zebrał 640,50 zł. Razem wpłacono 1.424,65 zł. Suma ta została zużyta na doraźną pomoc dla bezrobotnych. Ofiary w naturze złożyli: firma „Helios“ 30 par ciepłego obuwia, Augustyn Chmielewski 45 kg. chleba (wartości 11,25 zł), August Latte 80 kg. sera (wartości 75 zł), firma Meinl 5 kg. ryżu (wartości 2 zł), firma Grey 18 kg. chleba (wartości 4,50 zł), Związek Mleczarń 1½ kg. masła (wartości 4,50 zł), firma „Mix“ 600 kawałków mydła. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie. **L. Barciszewski**, prezydent miasta.

L. O. P. P. wynagradza młodzież za pracę w dziedzinie modelarstwa.

Towarzystwo wojskowo-techniczne przy współudziale finansowym L. O. P. P. uruchamia stałe jednoroczne ślusarsko-monterskie kursy lotniczo-samochodowe, które z chwilą zrealizowania obowiązującego ustawodawstwa o szkolnictwie zawodowem staną się czwartemi klasami odnośnej szkoły rzemieślniczej.

Absolwentom tych kursów przyznane będą pewne uprawnienia, jak to:

1) **Pierwszeństwo do wojskowej szkoły podoficerów lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy,**
2) do służby w lotnictwie,
3) na wojskowe kursy fachowe,
4) do służby ochotniczej nadterminowej oraz zawodowej w charakterze majstra wojskowego lub równorzędnego,
5) na praktykę zawodowa oraz
6) inne uprawnienia.

W roku szkolnym 1936 zostaną uruchomione następujące działy ślusarsko-monterskich kursów lotniczo-samochodowych: **lotniczo-silnikowy** względnie **płatowcowy.**

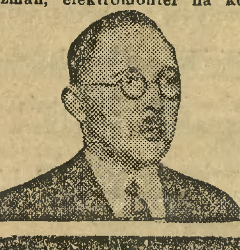
Zarząd główny L. O. P. P. zastrzegł sobie wyłączność rekrutacji kandydatów z terenu LOPP i wyróżnienie tych, którzy z zamiłowaniem zajmowali się modelarstwem lotniczem, wzgl. rodzice są działaczami LOPP. W ten sposób LOPP. wynagradza zasługi młodzieży żywo interesującej się lotnictwem, lub też zasługi rodziców, którzy bezinteresownie oddają swój wolny czas dla rozwoju stowarzyszenia. Poznański Okręg Wojewódzki wysłał jednego kandydata, udzielając mu stypendjum zwrotne na pokrycie kosztów kursu i pobytu w Warszawie.

Nowa serja bogaczy.

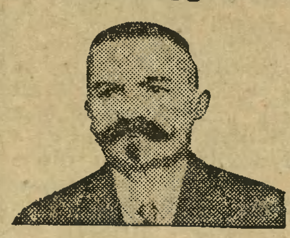


Już pierwszy dzień ciągnienia czwartej klasy przyniósł niespodziankę w postaci 100,000 złotych które padły na numer 123.694. Ślepy los uśmiechnął się do ludzi bardzo niezamożnych, gdyż wszystkie ćwiartki znajdowały się w rękach robotników. Jedną z nich posiadali do spółki

pp. B. Kmiotek, pomocnik maszynisty kolejowego i M. Herszman, elektromonter na kopalni „Kazimierz“. Obaj zamieszkali w Strzemieszycach. Tam również mieszka posiadacz innej ćwiartki



p. Józef Rejmanek, tokarz w fabryce „Sztrem“. Zainkasował już pieniądze, podobnie jak posiadacz trzeciej ćwiartki tego szczęśliwego losu



p. Władysław Olczyk, emerytowany maszynista strzemieszycki.

Ostatnia ćwiartka znalazła się w Łodzi i była w posiadaniu niezamożnej krawcowej pani Marji Krakowińskiej, dla której fortnna była taką niespodzianką, że nie chciała w nią uwierzyć.



Najciekawsze jest to, że wszyscy ci, co wygrali i to tak spore kwoty, dopytują się zaraz o następną loterję i cieszą się, że ciągnienie pierwszej klasy 35-tej loterji odbędzie się już 20 lutego. Ci zaś, którzy mają jeszcze inne numery do obecnej loterji, oczekują dalszych wygranych, których obecnie pada codziennie tysiące, a przedewszystkiem dnia 21 stycznia - miljona

— **Na Chrześcijańską Ligę Pracy** p. dyrektorowa Piradoffowa zł 3,—.

Przypadkowe zatrucie środkiem nasennym.

W związku z naszą wiadomością o zażyciu większej ilości weronalu przez żonę inżyniera Eugenję Izbicką, zam. przy ul. Słowackiego 1, proszą nas o stwierdzenie, że w powyższym wypadku nie zachodzi zamach samobójczy, lecz tylko przypadkowe zatrucie środkiem nasennym.

SPORT

PIĘKNY SUKCES POLSKICH NARCIARZY W AUSTRJI.

Polska harcerska drużyna narciarska, złożona z zawodników śląskich i bielskich, startowała w tych dniach na międzynarodowych harcerskich zawodach narciarskich w austrjackiej miejscowości **Mariazell.** Poza Polakami i Austrjakami startowali również narciarze węgierscy i angielscy.

Polacy odnieśli wielki sukces, zdobywając ogółem 11 nagród.

W biegu **junjorów, Polacy zajęli pierwsze, drugie i czwarte miejsce.** W biegu senjorów **drugie miejsce.** W biegu zjazdowym w grupie junjorów Polacy uplasowali się **na pierwszem i trzeciem miejscu.** W grupie senjorów **na trzeciem miejscu.** W biegu długodystansowym Polacy uzyskali **pierwsze i trzecie miejsce,** wreszcie w kombinacji i biegu patrolowym **pierwsze i czwarte miejsce.** Ogółem Polacy aż w 5-u konkurencjach zajęli pierwsze miejsca. Najlepiej zeprezentowali się **Zając Marjan, Biber Herbert i Micherdziński.**

WIELKI TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ.

Tow. Gimnastyczne Sokół V. organizuje doroczny turniej piłki koszykowej o puhar przechodni, który w ub. latach zdobył zespół 62 p. p. i K. S. Ciszewski. Puhar ten przechodzi na własność po dwukrotnem kolejnem zdobyciu.

Turniej rozpocznie się w dniu 2 lutego w hali krytej 62 p. p. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Towarzystwa ul. Wrocławska 1, lokal p. Dzierżyńskiego, do dnia 29 stycznia włącznie. Arbitrami zawodów będą sędziowie Pom. Okr. Zw. Gier Sportowych.

HOKEJOWA REPREZENTACJA JAPONJI W KATOWICACH.

Katowice. W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie w Katowicach hokejowa reprezentacja Japonji, zaproszona przez Śląski Okręgowy Związek Hokejowy dla rozegrania dwóch spotkań.

Pierwszy mecz odbędzie się **w sobotę, o godz. 20-ej** na sztucznym torze. Przeciwnikiem Japończyków będzie reprezentacja Śląska, wzmocniona Kowalskim, Wołkowskim i Marchewczykiem.

Następnego dnia, w niedzielę, również o godzinie 20-ej Japonja spotka się z reprezentacją Polski.

Japończycy przyjechali do Katowic wczoraj, w piątek. Razem z hokeistami przyjechali i łyżwiarze. W związku z tem Śląski Związek Łyżwiarski starać się będzie o zorganizowanie występu japońskich łyżwiarzy na sztucznym torze.

OBÓZ PRZEDOLIMPIJSKI W TORUNIU.

Warszawa. Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje od 20 stycznia do 1 lutego specjalny obóz treningowy dla skoczków i miotaczy w ośrodku wychowania fizycznego w Toruniu. Kierownikiem obozu będzie p. Cejzik. Do obozu tego wyznaczono zawodników: **Sznajdra, Luckhausa, Morończyka, Pławczyka, Siedleckiego, Lokajskiego, Heljasza i Tilgnera.** Obóz dla biegaczy odbędzie się w Warszawie w końcu lutego.

KUCHARSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ P. Z. L. A.

Warszawa. Doroczną nagrodę za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku 1935 P. Z. L. A. uchwalił nadać Kazimierzowi Kucharskiemu za sukcesy, odniesione na terenie międzynarodowym oraz za osiągnięcie doskonałego czasu 1:51,6 sek. w biegu na 800 m. W roku 1934 powyższą nagrodę otrzymałą Wajsówna, a w roku 1933 — Walasiewiczówna.

BELGJA BIJE W TENISIE HOLANDJĘ.

W Brukseli rozegrany został mecz tenisowy w hali pomiędzy Belgją a Holandją. Zwyciężyła Belgja w stosunku 6:3.

„HANDEL ŻYWYM TOWAREM“ W PIŁKARSTWIE.

Prasa czeska donosi, że znany piłkarz Slavii praskiej, Cambal, został kupiony przez klub sportowy Zakładów „Bata“ w Zlinie. „Bata“ płaci za Cambala 30.000 koron, z tego 15 tys. otrzymuje piłkarz, a 15 tysięcy klub. Poza tem Cambal otrzyma stałą posadę w Zakładach „Baty“ z pensją 850 koron miesięcznie poza wynagrodzeniem, otrzymywanem za grę w barwach drużyny.

NOWY BOKSERSKI „MISTRZ ŚWIATA“.

W Paryżu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze muszej pomiędzy mistrzem Europy Kid Davidem a mistrzem Francji Angelmanem. Zwycięstwo odniósł Angelman przez poddanie się Kid Davida w 5-ej rundzie.

Angelman został uznany mistrzem świata jedynie przez Międzynarodową Federację Bokserską, europejską, (IBU), amerykańska Federacja już zgóry zastrzegła się przeciwko uznaniu Angelmana za mistrza świata. Protest zgłosili również Anglicy, ze względu na to, że prawo do tytułu mistrzowskiego ma przedewszystkiem Anglik Benny Lynch, który pokonał przez k. o. poprzedniego mistrza świata Jackie Browna.

UJPEST ZWYCIĘŻA REPREZENTACJE TURCJI 2:1.

W Konstantynopolu odbył się mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną węgierską Ujpest a reprezentacją Turcji. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:1.

WŁOCHY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W ZAWODACH O PUHAR DAVISA.

Włoska Federacja Tenisowa uchwaliła ostatecznie nie wziąć udziału w tegorocznych rozgrywkach tenisowych o puhar Davisa. Włoskie związki sportowe bowiem, jak wiadomo, zerwały stosunki z państwami, uczestniczącemi w sankcjach antywłoskich.

KURSY SZERMIERKI.

Miejski Komitet W. F. i P. W. przystępuje do zorganizowania kursów szermierki w trzech grupach dla panów początkujących, zaawansowanych oraz dla pań. Ćwiczenia prowadzić będzie znany instruktor szermierki sierż. Koncewicz. Opłata miesięczna od uczestnika wynosi zł 2,—. Zgłoszenia kierować należy do Miejskiego Ośrodka W. F., ul. Libelta 5, do dnia 18 bm. Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach między 18—20-tą.

TRENINGI ZIMOWE LEKKOATLETÓW.

Z dniem 12 stycznia rozpoczyna Komitet dla lekkoatletów następującą zaprawę:

1) w niedzielę od godz. 9,30 do 11,30 w hali 62 p. p. Wlkp. gimnastyka oraz ćwiczenia techniczne poszczególnych konkurencyj;

2) we wtorki i piątki od 16-ej do 17-ej na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego — marszobiegi i zaprawa kondycyjna.

Na Stadjonie wybudowano, celem umożliwienia zaprawy skoczkom i sprinterom — specjalną bieżnię z desek, odpowiednio sprężynującą, umożliwiając tem samem treningi mimo zmarzniętego podłoża.

Prace przygotowawcze nad ustawą o Izbach Pracy

posunęły się poważnie naprzód.

Warszawa, 10. 1. (PAT). W dniu 7 stycznia 1936 r. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja w sprawie izb pracy. W obradach uczestniczył m. in. prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. **poseł Urbański.**

Obrady zagaił p. **wiceminister W. Jastrzębski,** który podkreślił, że problem samorządu świata pracy w formie projektowanych izb nie miał ani u nas ani zagranicą rozwiązań, któreby pozwoliły korzystać z już osiągniętych na tym odcinku doświadczeń. Dlatego też właściwych rozstrzygnięć trudności związanych ze sprawą izb pracy szukać należy przedewszystkiem w jak najbardziej wszechstronnem i rzeczowem oświetleniu zagadnienia. Celom tym służy zwołana przez Ministerstwo Opieki Społecznej konferencja.

Zkolei głos zabrał dyr. Dep. Pracy **p. M. Klott,** który omówił pokrótce materjały opracowane przez Ministerstwo i wskazał na podstawowe zagadnienia, które przedewszystkiem winny być w dyskusji uwzględnione.

W dyskusji **poseł Urbański** przedstawił obszernie punkt widzenia Ch. Z. Z. na poruszone zagadnienie i podkreślił z naciskiem konieczność wyposażenia izb pracy w **dostatecznie szerokie uprawnienia** w zakresie udziału izb w pracach ustawodawczych, dotyczących zagadnień pracy, przestrzegając jednocześnie przed nakładaniem na izby zbyt licznych zadań, które rozproszyłyby działalność tych instytucyj i pociągnęły potrzebę nadmiernej rozbudowy ich aparatu. Ponadto wypowiedział się za utworzeniem **centralnej izby pracy** i stopniowem, w miarę potrzeb tworzeniem izb regionalnych. Za tą koncepcją organizacyjną przemawiać mają względy na wykonywanie istotnych zadań izb, t. j. zadań w zakresie ustawodawczym oraz względy finansowe.

Przy omawianiu zagadnienia wzajemnego ustosunkowania istniejących form organizacyjnych świata pracy i izb pracy szczególną wagę przywiązano do okoliczności, **by izby nie krępowały swobodnego rozwoju ruchu zawodowego.**

W wyniku dyskusji stwierdzić można, że został zrobiony w toku prac nad projektem dalszy **poważny krok naprzód.** Obrady wykazały, iż izby pracy nie mogą być czemś oddzielnem, oderwanem od państwa i muszą znaleźć w niem swe logiczne miejsce. Na to, aby się to stało, wszystkie dezyderaty i poglądy muszą być już dziś skonfrontowane z żywym organizmem życia państwowego i sharmonizowane z jego poszczególnemi instytucjami. Obrady wykazały wreszcie, że nie należy się śpieszyć z powzięciem ostatecznych decyzyj, należy natomiast pogłębić prowadzone prace przygotowawcze.

Ministerstwo Opieki Społecznej przestudjuje wyrażone w toku obrad opinje i zajmie wobec nich stanowisko.

Potrzeba gruntownego przestudjowania sprawy jest powodem, że w chwili obecnej trudno byłoby mówić o terminie jej załatwienia przez rząd.

Szajka wybijaczy szyb okien wystawowych przed sądem.

Herszt szajki skazany na półtora roku więzienia.

Przed niedawnym czasem postrachem kupców bydgoskich były dwie szajki wybijaczy okien wystawowych. Policji bydgoskiej udało się w krótkim czasie obie szajki zlikwidować. W ub. czwartek odpowiadali przed Sądem Grodzkim zamieszkały stale w Poznaniu herszt szajki **26-letni robotnik Jan Kladziński** oraz **32-letni ślusarz Leon Kulczak** z Bydgoszczy, a ponadto odpowiadała przed sądem za paserstwo w związku z powyższemi kradzieżami 58-letnia Magdalena K. z Bydgoszczy.

Z całego szeregu przestępstw Kladzińskiego akt oskarżenia zarzuca mu m. in. wybicie szyby w składzie obuwia Alojzego Kuszyńskiego przy ul. Madzińskiego, skąd wykradł kilka par butów, dalej wybicie szyby w oknie wystawowem Władysława Gudzy przy ul. Gdańskiej 58, gdzie łupem włamywacza padły dwie pary butów. Przy pomocy podrobionego klucza Kladziński otworzył sobie w nocy szafkę reklamową kupca Adama Rogowskiego przy ul. Gdańskiej 111 i wykradł tam również parę butów. Nietylko obuwie, lecz również kilka butelek wódki padło łupem złodziei, którzy wybili szybę w oknie wystawowem kupca Brunona Gabriela przy ul. Gdańskiej 71; dalej wybili szybę u mistrza rzeźnickiego Józefa Walczaka i wykradli wyroby mięsne. Poza tem przez wybicie szyby wykradli kilka koszul wierzchnich i swetrów w składzie galanterji Józefy Dorożyńskiej przy ul. Niedźwiedzia 4 i wreszcie wybili wielką szybę w oknie wystawowem mleczarni Kocka przy ul. Gdańskiej, skąd wykradli kilka bochenków chleba i większą ilość sera oraz wielką szybę w oknie wystawowem Wielkopolskiego Składu Kawy przy ul. Gdańskiej, gdzie wykradli 20 tabliczek czekolady i większą ilość cukierków.

Część łupu złodziejskiego odebrała wspomniana paserka.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego skazał **Kladzińskiego na półtora roku więzienia,** a Kulczaka na 1 rok, przyczem Kulczakowi zawiesił wykonanie kary na przeciąg dwóch lat. Paserka skazana została na pół roku więzienia z zawieszeniem.

SPRAWY SOKOLE

Obchód gwiazdkowy w Sokole IV.

Jak rok rocznie, tak i w tym roku dnia 6. I. urządziło gniazdo Bielawy - Wielkie Bartodzieje obchód gwiazdkowy dla swych członków. W wielkiej sali Rzeźni Miejskiej zebrało się 40 członków i wiele gości. Odśpiewano kilka kolend przy akompanjamencie własnej orkiestry. Druh prezes dr. Gliński wygłosił aktualne przemówienie, a przy łamaniu się opłatkiem życzono sobie wszystkiego najlepszego w życiu prywatnem jak i w życiu sokolem. Następiła część najważniejsza — obdarowanie się podarkami, a że gwiazdor stał się bezrobotnym, zastąpił go prezes dr. Gliński. Pomimo kryzysu było więcej paczek jak członków na sali, tak, że każdy otrzymał od 2 do 4 paczek. Zapanował wesoły nastrój. Zkolei nastąpiła wielka niespodzianka dla samego gwiazdora dr. Glińskiego. Drużyna stanęła na baczność, a druh Józef Młyński wręczył dr. Glińskiemu artystycznie wykonany przez druha Kaczmarczyka z Sokoła I dyplom, mianujący go członkiem honorowym w dowód 35-letniej przynależności do Sokoła, za 15-letnią sumienną i ofiarną pracę w Sokole IV. Ze łzami w oczach dziękował druh prezes za zaszczyt i niespodziankę, a nie wiedząc, jak się w pierwszej chwili odwdzięczyć, ślubował jeszcze dalsze 35 lat pracować w Sokole. Niech to będzie zachętą dla tych sokołów, którzy — nie wiemy z jakich powodów — stronią od pracy sokolej.

Następnie bawiono się wesoło do późnego wieczora. Wypada na tem miejscu podziękować druhowi Kocerce za bezinteresowne udzielenie sali.

KOMUNIKAT SOKOŁA I.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 rano w lokalu drh. Żółtkiewicza przy ul. Śniadeckich odbędzie się **zebranie zarządu,** na które przybyć winni bezwzględnie wszyscy członkowie zarządu, jest to bowiem ostatnie zebranie przed walnem zgromadzeniem.

Roczne walne zebranie odbędzie się w **niedzielę, dnia 26 stycznia br. o godz. 14-ej** w pierwszym, a o godz. 14.30 w drugim terminie **w małej sałce Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej. Ponieważ na zebraniu tem szeroko omawiana będzie sprawa złotego jubileuszu gniazda, obecność wszystkich członków konieczna.

SOKÓŁ W NAKLE.

W niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w hali gimnastycznej przy szkole powszechnej nr. 2 (ul. Marsz. J. Piłsudskiego) pokaz ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach. Ćwiczenia zostaną wykonane przez drużynę olimpijską, która wyjedzie na tegoroczną olimpjadę do Berlina.

Ponieważ ćwiczenia zapowiadają się bardzo ciekawie, nie wątpimy, że wzbudzą one zainteresowanie u miłośników gimnastyki i sportu, których uprzejmie zaprasza zarząd Tow. gimn. „Sokół" w Nakle.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Walne zebranie „Sokoła" Żeńskiego odbędzie się **w przyszłą środę, dnia 15 bm. o godz. 7,30** w lokalu **„Gastronom",** ul. Marsz. Focha, vis à vis odwachu głównego, a nie jak poprzednio podano.

Udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

TOW. GIMN. „SOKÓŁ" III.

Tradycyjny obchód gwiazdkowy, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. Początek o godz. 5-ej po poł. Podarunki, celem wzajemnego obdarowywania się, prosimy składać w dniu obchodu pod choinką.

SOKÓŁ V, ODDZIAŁ ŻEŃSKI.

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 16 w sali drh. Dzierżyńskiego ul. Wrocławska. Obecność wszystkich druchen konieczna.

SEKCJA KOLARSKA SOKOŁA V.

Roczne walne zebranie dnia 14 bm. o godzinie 19-tej w lokalu p. Gordona, ul. Chełmińska.

Kręgle na lodzie.



Najpopularniejszy dżokej angielski Gordon Richards gra w kręgle na lodzie w Saint Moritz.



Co — byśta rzekli na takie zwyczaje: Baba bez miasto idąc, kurzy faje; chłopu w poduszce gzub maleńki drze sie, chtórego niesie?!

Patrzelibyśta wielgiemi oczami: Świat sie obyrta dogóry nogami! Przyszła dziwaczna emancepacyja! A to ci chryja!!!

Bez cóż dziwaczna? Co sie chłopu dawa, laczego baba tyż ma nie mieć prawa? Chto wi, czy baba, jak sie czego czepi, nie zrobi lepij?! Gotuje zdatnie, towar tanij kupi, i nieraz mądrzyj radzi niż chłop głupi. Szak powiadamy o niewieście z cnotą: „Żonka jak złoto!"

Rychtyk! Pod korzec świcy nie trza chować. Jak białogłowa w dobrem chce przodować, cześć ij oddawać i godne pochwały winien świat cały.

By ino w dobrem chciały białogłowy, zawdy być pirsze! Dyć byłby raj nowy. Janioł chodzący, perła znamienita — taka kubita. Zato o ile różni sie od gjabła niewiasta, chtóra we cnocie osłabła, chtóra wszetecznym czynem i słowami godność swą plami!?

Żeli już czynisz, co godne przygany, niech to ogarną domu cztyry ściany! A chroń sie wydać z obrzydłym nałogiem za własnym progiem!

Bo to we święta tu i tam sie było. A com uwidział, powtórzyć niemiło. Było w swawoli wielgie nadużycie. Nie uwierzycie! Nie uwierzycie, co sie tam gadało. Były obmowy, słów brzydkich niemało, i nieprzystojne kobiet zachowanie, że ratuj, Panie!

Mówta co chceta, ale jest różnica: Insza rzecz frak jest, a insza spódnica; inak sie Jewe sądzi niż Jadama. Dama jest dama! Mężczyzna chocia co nieskromnie rzeknie, to jakoś brudność słowa z niego ścieknie. Ale niech sprośnie powi co niewiasta — przylgnie, i basta! Abo niech chłop se wódki mocno wytnie — Jużci niepieknie to i niezaszczytnie; lecz niech sie urżnie naumór kubita — to co powita? Powita, że to ogromne zgorszynie. Baby — pijaczki żaden nie omine, żeby nie splunył, nie rzucił złym okiem, zyrknąwszy bokiem. I już na ament sie to zapamięta, choćby jedyny raz była urżnięta. Oho! Reputacyją gjabli wzieni! Nikt ij nie ceni.

Że najdzie wsioską kubite trafunek, iż ją zamroczy w karczmie tęgi trunek — no, prosta, niekształcona to niewiasta. Lecz panie z miasta!!!? A dzie maniery? Jentelegencyja? Nieładnie, kiedy dama sie upija; niełądnie, kiedy z fasonu wypada i brednie gada. Kieliszek — zdrajca mężom w głowe wnika; zaś białogłowom prosto do języka, chocia tén język nawet i bez wódki nie bywa krótki...

Nie powtórzyłbym — wierzcie mi, kochani — co-m sie nasłyszał głupotek od pani, chtórą z wizyty do dom prowadzono mocno wstawioną...

Ostatnie dni wystawy „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie".

W dniu 15 stycznia br. zamknięta zostanie wystawa w Muzeum Miejskiem p. t. „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie".

Wystawa otwarta codziennie od godz. 9-tej do 20-tej. (577

Hojny dar dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa p. lek. dent. Oktawianowi Nehrebeckiemu (ulica Gdańska 63) gorące podziękowanie za 146 książek (w tem 96 oprawnych).

Z powyższych książek utworzone zostaną trzy żołnierskie bibljoteki ruchome.

Książki na wartowni i w koszarach to najlepszy przyjaciel żołnierza. To też Polski Biały Krzyż zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o ofiarowanie książek do bibljotek żołnierskich. (578

Zabawa karnawałowa drużyn kierowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dziś w sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się w pięknie udekorowanych salach Strzelnicy zabawa kanrnawałowa Drużyn Ratowniczych P. C. K. Spotkanie wszystkich zaproszonych gości oraz sympatyków P. C. K. winno nastąpić dziś w Strzelnicy, gdyż zabawa Drużyn Ratowniczych zapowiada się wspaniale, zaś wesoły nastrój, humor, różnorodne pikantne niespodzianki oraz doborowa orkiestra stworzą atmosferę, która gwarantuje miłą i beztroską zabawę. **Pamiętajmy więc, że chcąc się naprawdę wesoło i dobrze zabawić, rezerwujemy sobie dzisiejszy wieczór na zabawę Drużyn Ratowniczych w Strzelnicy!**

Początek o godz. 20. Ceny wstępu bardzo przystępne! (581

*

— **Pow. Koło Związku Inwalidów Wojen. R. P. w Bydgoszczy** urządza w niedzielę, dnia 12 bm. wieczorek dla członków i zaproszonych przez nich gości w Resursie Kupieckiej. Doborowa orkiestra, wyposażona w bogaty repertuar muzyczny, gwarantuje przyjemne spędzenie niedzieli karnawałowej. Początek o godz. 16-tej (4-tej po południu). (531

— **Wieczór towarzyski** Polskiego Czerwonego Krzyża zamiast reprezentacyjnego balu odbędzie się w salach „Pod Orłem" w dniu 1 lutego br. Piękna dekoracja sali malinowej, pierwszorzędna orkiestra i doborowe towarzystwo zapewniają pełne powodzenie. Wysyłka zaproszeń rozpoczęta.

Rodzina Kolejowa urządza wystawy.

W ubiegłym miesiącu zorganizowało Koło Rodziny Kolejowej **w Chełmży** wystawę robót ręcznych. Dzięki współpracy Sekcji pań z p. **Lubiewską** na czele, wystawa wypadła okazale i wykazała, że własną pracą i pomysłowością można tanio i estetycznie ozdobić mieszkanie.

Celem zachęcenia pań do dalszej pracy Zarząd Koła wręczył **10 paniom nagrody** za najładniejsze robótki.

Podobną wystawę zorganizowało Koło Rodziny Kolejowej **w Tczewie.** Na eksponaty składały sie piękne roboty ręczne Sekcji pań i dzieci z przedszkola Rodziny Kolejowej. Wystawę otworzyła **p. starościna Muchniewska** w towarzystwie **p. inż. Klina.** Wystawa była zorganizowana wzorowo i dzięki temu cieszyła się wielką frekwencją. Wystawa trwała 4 dni.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Jak słychać, w najbliższym czasie przechodzi na emeryturę prezes warszawskiej dyrekcji kolejowej p. Zienkiewicz. (r)

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, jakoby sfery rządowe powzięły decyzję o przeprowadzeniu zmiany ordynacji podatkowej w drodze dekretu. (r)

Zasypany węglem w bieda-szybie.

Będzin. Tragiczną śmierć przez zasypanie ziemią poniósł w Wojkowicach Kościelnych 31-letni bezrobotny Stanisław Kowal. W chwili, gdy Kowal **na dnie bieda-szybu wydobywał węgiel, szyb zawalił się, przysypując go ziemią.** Zwłoki zasypanego wydobyto po kilkugodzinnej akcji ratunkowej.

Tragiczne strzały sierżanta.

Białystok. Wczoraj w nocy sierżant zaw. 42 p. p. Alojzy Malinowski, wracając do domu dorożką Majera Podryckiego, wszczął z nim sprzeczkę na tle wysokości zapłaty za kurs. W sprzeczce Malinowski dobył rewolweru i trzema strzałami zabił dorożkarza, poczem czwartym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Mądra i uczciwa walka z żydami.

Poznań. Donosiliśmy przed kilku tygodniami, że w przededniu jarmarku w Kościanie kupcy miejscowi, ażeby nie dopuścić żydowskich przybyszów do zarobkowania, wykupili wszystkie miejsca na terenie targowym. Przyjezdnych żydów zmuszono w ten sposób do opuszczenia Kościana jeszcze przed rozpoczęciem się jarmarku.

Podkreślaliśmy, że taka walka z zalewem żydowskim jest mądra i skuteczniejsza, aniżeli demolowanie żydowskich składów i straganów. Uświadomienie społeczeństwa wielkopolskiego w kwestji żydowskiej przybiera charakter naprawdę pocieszający. Dla przykładu: w Poznaniu przy Starym Rynku usadowiła się w listopadzie ub. r. firma żydowska „Obrót". Z braku klienteli polskiej, która zbojkotowała ten skład, obrotów wcale nie było i doszło do tego, że żyd skład ten zlikwidował.

O podobnej akcji donoszą z **Ryczywołu** w pow. obornickim. Ludność miejscowa i okoliczna wszystkie składy żydowskie omija, kupując wyłącznie u Polaków. Doszło nawet do tego, że wieśniacy wzbraniali się sprzedać swój towar u żyda. Zbojkotowani w ten sposób żydzi zamierzają w tych dniach opuścić niegościnne miasto.

Jak gdyby już wiosna...

Motyle na wybrzeżu morskiem. — Pączkują bzy i czereśnie.

Niespotykana jak na porę roku fala ciepła ogarnęła niemal całą Europę. Na zachodzie Niemiec — jak piszemy na innem miejscu — przeszła we wczorajszy piątek pierwsza gwałtowna burza... wiosenna. Ale i u nas w Polsce wydaje się, że weszliśmy już w okres majowy. Niedawno przesłano nam do redakcji autentycznego motyla, schwytanego przez jednego z naszych czytelników w Wejherowie.

Ogólne ocieplenie na wybrzeżu polskiem spowodowało ostatnio masowe pojawienie się w lasach półwyspu motyli. Pod Jastarnią rybacy schwytali parę pięknych okazów.

Jak na styczeń, miesiąc zazwyczaj największego natężenia mrozów na Kaszubach, tego rodzaju dziwy przyrody budzą zrozumiałą sensację. W niektórych ogrodach powiatu morskiego pączkują bzy i czereśnie.

W Krakowie termometr wskazywał wczoraj w słońcu temperaturę + 15 st. Ze wsi donoszą o pojawieniu się pierwszych kwiatów wiosennych, w sadach kwitną drzewa owocowe.

Z pensjonatów i schronisk na Podhalu donoszą o zupełnym braku turystów, którzy wyjechali, straciwszy nadzieję na pojawienie się upragnionej szaty śnieżnej.

Załamanie tafli lodowej przyczyną 5 śmiertelnych wypadków.

Katowice. Wczoraj po poł. na skutek załamania się tafli lodowej, na stawie obok cmentarza w Janowie, utonęli ślizgający się w tym czasie trzej bracia Cieślokowie — Konrad, Teodor i Jan oraz Alojzy Białas, wszyscy w wieku od 10 do 13 lat.

Tego samego dnia, również po południu w podobnych okolicznościach utonął w stawie, obok huty Szellera, w Siemianowicach, 16-letni Bronisław Nabiałek. W obu wypadkach zwłoki wydobyła straż pożarna.

Tylko ten „sposób" umożliwia żydom konkurencję.

59 firmom futrzanym wytoczono sprawy karne.

Skarb Państwa poszkodowany na 1,212.000 złotych.

Katowice. Śląska straż graniczna zlikwidowała wielką aferę nielegalnego importu skór i futer z zagranicy do Polski.

W okresie wojny celnej z Niemcami futra niemieckie z Lipska sprowadzano do Paryża, Londynu i Brukseli, skąd następnie szły do Polski jako towar francuski, angielski i belgijski **za fałszywemi świadectwami pochodzenia.** Po ukończeniu wojny celnej z Niemcami przemysłowcy zaczęli postępować odwrotnie. Mianowicie skóry surowe z Indyj Brytyjskich i Ameryki Północnej sprowadzali przez Gdynię do Bytomia, a później towar ten, jako wyrób niemiecki, za legalnem zresztą zezwoleniem wywozowem, sprowadzano do Polski. W okresie tym łatwo było uzyskać zezwolenie na przywóz towarów niemieckich, a to ze względów kompensacyjnych. W obu wypadkach postępowano nielegalnie ze szkodą skarbu polskiego.

W ten sposób **sprowadzono do Polski za kilka miljonów towarów futrzanych.** Organizatorami tego sprytnego przemytu byli bracia **Natan i Moryc Geldsnerowie** z Warszawy, eksportowa firma niemiecka z Lipska **Lentz i Berban, a następnie firmy Teitelbaum i Herzog z Brukseli.** Ta ostatnia firma wyłudzała od władz belgijskich fałszywe świadectwa pochodzenia i zacierała znaki niemieckie na towarach. Z firmami temi spisano protokóły karne i sprawę skierowano do prokuratora w Katowicach. Skarb państwa poszkodowany został na kwotę 1,212.000 zł. Protokół karny obejmuje przemyt, popełniony po roku 1932, albowiem dawniejszy przemyt przed 1932 r. uległ amnestji.

Oprócz tego wytoczono sprawy karne w licznych urzędach celnych w Polsce **59 firmom futrzanym.**

Zazwyczaj dziwimy się, skąd żydzi wytrzymują konkurencję. Bardzo proste. Powyższych wypadków mamy se Przemytnicy, to żydzi. Przemyt, oszustwa, obchodzenia przepisów „powodują" ich niższe nieraz ceny. Tępmy żydowskie przekupstwo!

Miljonowa defraudacja w Sowietach.

Moskwa, 11. 1. (PAT). Sąd w Swierdłowsku skazał **na karę śmierci wicedyrektora i głównego buchaltera trustu futrzanego.** Obaj skazani w ciągu dwóch lat popełnili **nadużycia na sumę przeszło 1 miljon rubli.** Pieniądze te wydali na podróże, pobyt w sanatorjach oraz na inne przyjemności.

Jak zwykle żyd oszustem i obwinionym o nadużycia.

Lwów. Na skutek otrzymania od rady spółdzielczej przy ministerstwie skarbu doniesienia, obwiniającego niejakiego Leona Ziemmermana o szereg oszustw i nadużyć, okazało się, że wyłudził on od wielu kupców lwowskich znaczne kwoty pieniężne tytułem udziałów w kasie spółdzielczej, jaką miał rzekomo założyć. Tymczasem otrzymawszy pieniądze opuścił Lwów. Za oszustem rozesłano listy gończe i ujęto go w jednym z hoteli w Katowicach. W dniu wczorajszym Ziemmerman został przewieziony do Lwowa do dyspozycji władz śledczych.

Zwyżka cen na owoce południowe

Gdynia, 11. 1. (Tel. wł.) Tendencja na wszystkie gatunki owoców południowych uległa od kilku dni wyraźnej zwyżce. Przyczyną tego jest m. in. wyczerpanie pozwoleń kontyngentowych. Komisja rozdzielcza kontyngentów zbiera się w Warszawie około 16 bm. tak, że nadejścia kontyngentów do Gdyni oczekiwać należy w końcu miesiąca. Tem samem mocna tendencja na owoce południowe potrwa jeszcze około dwóch tygodni.

Ratusz wyleciał w powietrze.

Nowy Jork, 11. 1. (PAT). Z Pendleton w stanie Indjana donoszą o niezwykłym wybuchu, skutkiem którego **cały gmach ratusza wyleciał w powietrze.** W chwili katastrofy w ratuszu odbywało się posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Z gruzów ratusza wydobyto dotychczas **4 zabitych. 13 osób doznało ciężkiego poparzenia.** Mimowolnym sprawcą katastrofy był **ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapałkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych.**

Wypadek kpt. Holma.

Medjolan, 11. 1. (PAT). Podczas lotu próbnego samolotu włoskiego „Breda" **lotnik Norweg Luetzow Holm spadł z wysokości 1.200 m. i uległ ciężkim obrażeniom.** Rannemu **amputowano nogę.** Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Kpt. Holm brał w swoim czasie udział **w ekspedycji ratunkowej podczas wyprawy Nobile'go na biegun północny.**

32 dzień rozpraw w procesie Ukraińców.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek 13 stycznia.

Warszawa. (Tel. wł.). Na piątkowem posiedzeniu sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego przewodniczący sądu Posemkiewicz oświadczył: „Sąd przystępuje do wysłuchania ostatniego głosu oskarżonych. Zanim udzielę głosu oskarżonym, przypominam ponownie, że obowiązani są, według ustaw miejscowych, do składania **wyjaśnień w języku polskim.** Kto z oskarżonych do tego się nie zastosuje, **straci prawo do ostatniego głosu.** Osk. Stefan Bandera, czy i co chce powiedzieć sądowi w ostatnim głosie?"

Na pytanie to osk. **Bandera** odpowiada coś **w języku ukraińskim,** wobec czego przewodniczący poleca mu usiąść.

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżeni **Łebed, Hnatkiwska, Karpynec, Czornij, Zarycka i Rak usiłują mówić w języku ukraińskim,** wskutek czego przewodniczący **odbiera im głos.** Oskarżeni Kłymyszyn, Kaczmarski i Pidhajny **nie dają żadnej odpowiedzi,** osk. Maluca odpowiada w języku polskim **„nic"**, a osk. Myhal oświadcza po polsku: **„powiedziałem wczoraj"**.

Następnie przewodniczący oznajmia, że wyrok ogłoszony zostanie **w poniedziałek, 13 bm.**, o godz 12 w południe, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie sądu.

Jeszcze o postępku p. Zelwerowicza.

Winien być postawiony przed sąd opinji publicznej.

Jedno z pism polskich otrzymało list, w którym czytelnik w ostry niemniej wysoce usprawiedliwiony sposób piętnuje postępek naszego artysty dramatycznego Zelwerowicza w czasie procesu morderców z O. U. N.

„Jakto? — czytamy w tym liście. — Więc mordercy polskiego ministra, oficera legjonowego, obrońcy Lwowa, otrzymują tego rodzaju wyrazy od Polaka, polskiego artysty? Zapytuję przeto publicznie p. Zelwerowicza, czy przesłał w czerwcu 1934 roku również kartkę z życzeniami dla nieszczęsnej matki śp. ministra Pierackiego, czy przesłał także życzenia w wigilję polską dla tej matki, która zasiadła do wieczerzy wigilijnej bez ukochanego syna?

„A także — czy p. Zelwerowicz przesłał życzenia ukojenia, jako „przyjaciel człowieka" dla tych tysięcy wdów i sierot po wymordowanych w bestjalski sposób przez ukraińców w latach 1918 i 1919? Czy p. Zelwerowicz jako przyjaciel człowieka, był na cmentarzu Obrońców Lwowa? I czy był dalej na wschód, w Złoczowie, Kołomyi, Stanisławowie i tylu innych miejscowościach, gdzie mordowały watahy hajdamackie?

„Ze swej strony uważam, że **p. Zelwerowicz za tego rodzaju demonstrację winien być postawiony przed sąd opinji publicznej, która wykluczy go z życia publicznego w Polsce. Nie można tolerować tego rodzaju manjaka".**

Tragedja amnestjonowanych więźniów.

Wypuszczony więzień pragnął znów powrotu do więzienia.

Olbrzymia rzesza ludzka opuściła przed kilku dniami mury więzienne dzięki amnestji. Wielu z więźniów składało w duszy przyrzeczenie nieprzekraczania nigdy już więcej w życiu posępnego muru, oddzielającego wolność od celi, wielu zaprzysięgło sobie już wcześniej poprawę i odpokutowało popełnione przewinienie. U wielu więźniów radość mieszała się ze smutkiem, łzy wesela ze łzami rozpaczy. Wolność... najpiękniejsze słowo. Lecz dla ilu z byłych więźniów wolność równoznaczna jest z bezrobociem, głodem i skrajną nędzą?

Na tym szerokim świecie bowiem niema rąk, które wyciągałyby się ku nim z chęcią przyjścia z pomocą. Niema zakładów pracy, które ofiarowałyby im tak upragnione zajęcie. Wyszli z więzienia, w szare nieznane, pozostawieni własnemu losowi. I tu najgorsze: niema z czego żyć! Wypuszczeni więźniowie przechodzą prawdziwą tragedję. Tracąc wiarę w siebie i w innych oraz widząc dokoła straszną nędzę, niektórzy pragną znowu powrotu do więzienia, gdzie bądź co bądź mają dach nad głową i utrzymanie. Kilkanaście wypadków tego rodzaju zanotowano już w różnych miastach Polski. I w Bydgoszczy zaszedł wczoraj podobny smutny fakt:

Pewien wypuszczony przed kilku dniami więzień, nie mogąc znaleźć pracy i środków do życia, nie widząc innej drogi wyjścia, koniecznie znowu chciał się dostać do więzienia. W tym celu wybił wczoraj wieczorem szybę w oknie wystawowem hurtowni win Schmidta przy ulicy Jagiellońskiej oraz wykradł butelkę wina. Po uprzyjemnieniu sobie życia przez opróżnienie butelki, sam oddał się w ręce policji. Wypuszczony więzień powrócił znowu do szarej celi więziennej.

Społeczeństwo nie powinno doprowadzić wypuszczonych więźniów do takiego stanu rozpaczy i nie odpychać, lecz pomóc im do wejścia na uczciwą drogę życia.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławcą
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00*. 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedzielę i święta. (1827)

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 34. Loterji Państwowej.

Piąty dzień ciągnienia.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 12102 152996
5.000 zł. — 9821 135548 153159
166701
2.000 zł. — 5919 8930 21728 34341
53161 62009 63785 66922 82560 85225
86461 90825 96253 97249 120114
123266 125335 133501 139278 140960
142356 148572 160616 166004 185701
1.000 zł. — 2171 13982 14078 19812
21716 28224 29297 29938 36443 37416
40909 40936 47563 47963 48242 54197
54928 59629 77405 82514 84861 88968
102804 105008 106446 109471 118607
119686 123184 127072 129138 135884
147187 147786 148645 148689 153138
166654 172811 175016 181791 182018

Wygrane po 200 zł.

47 110 431 899 900 58 1000 71 214
54 384 516 623 716 838 902 2017 103
225 91 363 76 87 473 97 609 22 36 73
830 3003 607 48 91 862 924 26 55 83
4027 33 137 206 327 94 412 91 761
853 5041 120 24 54 85 218 426 81
543 91 636 87 876 918 47 94 6011
51 116 213 40 79 397 582 746 80 942
7055 56 73 194 242 321 57 762 76
903 8001 84 105 27 79 216 34 322
469 658 79 757 893 9012 75 194 262
70 417 33 81 552 95 847 10020 160
225 47 97 497 536 68 746 809 93
11014 82 111 217 92 312 89 955 98
12182 63 215 352 647 854 980 13239
475 84 88 822 936 64 97 14065 81
101 25 280 347 78 466 550 712 875
66 85 15184 210 63 341 36 870 99 925
29 16115 71 396 413 14 78 502 620
755 70 823 17384 450 97 547 63 629
722 823 18005 24 37 42 61 111 24 327
518 697 933 74 19021 231 317 49 427
576 88 733 48 862 923 52 77
20040 194 226 319 63 66 631 820
30 921 21029 105 243 500 74 644 52
737 814 998 22023 197 385 411 41
599 672 90 863 71 946 23061 112 88
204 52 62 388 453 513 636 824 929
35 76 24005 151 204 300 09 425 592
638 25027 587 673 92 728 51 834 987
26061 67 97 233 344 424 602 17 711
883 27094 165 356 497 812 906 16
28022 92 249 312 408 623 32 720 905
54 29209 32 317 494 672 853 905
30069 120 133 477 604 36 31280 415
625 83 772 907 52 75 32061 131 46
276 427 48 596 868 94 971 33059 69
76 86 386 643 63 70 792 970 34109
94 449 89 576 77 658 830 915 35005
77 79 179 59 277 364 573 717 36053
149 328 425 505 635 759 921 25
37024 65 109 252 405 59 771 845 906
38078 176 310 75 478 535 694 992
39054 205 324 413 524 80 88 995
40071 192 253 509 785 818 977
41166 254 434 676 708 821 937 42040
334 499 705 71 858 43087 164 275
43087 164 275 402 886 905 44021 114
310 46 65 497 676 748 801 42 45257
400 518 705 47 913 46057 65 71 227
400 560 966 47097 387 407 526 692
736 48206 480 575 99 811 49011 44
346 407 525 62 721 843 79 50022 37
670 785 896 51133 293 406 630 749
885 901 10 52054 157 409 92 538 692
798 816 34 963 53098 175 296 326
519 641 761 70 858 958 54115 226 79
347 460 608 700 16 55048 72 487 565
635 902 01 70 56092 156 272 312 424
524 38 660 77 959 57264 461 676 740
44 45 75 809 22 998 58004 194 464
552 644 716 917 61 59027 129 37 98
294 322 98 414 763 78 537
60096 125 520 80 608 753 93 927 53
61058 121 252 377 409 47 83 524 601
721 90 826 911 62061 94 102 5 75 223
24 56 481 631 61 82 97 710 807 52 914
70 64095 395 410 64046 260 318 435
881 65008 9 115 99 297 401 27 545 88
665 750 848 914 22 65 66038 53 220
40 322 487 947 67071 102 41 331 70
433 606 79 725 78 843 91 934 66 68126
317 466 567 648 99 827 52 953 69478
589 661 92 827 70286 312 21 48 631
765 843 909 71050 210 62 67 456 602
750 818 57 908 72327 660 75 700 85
891 928 73051 119 22 97 302 88 492
809 911 76 74225 443 577 604 26 96
751 800 77 926 91 75115 597 644 797
965 72 76084 171 274 434 516 52 643
59 764 90 939 62 77024 147 329 71 498
717 89 838 78086 206 433 529 608 756
61 900 92 79091 193 387 441 44 527
704 9 19 83 854 985 80044 85 354 462
82 665 791 96 961 91 81306 655 874
960 82020 437 40 587 760 96 83180
303 11 413 622 84 705 837 915 84022
34 157 424 72 81 89 635 98 734 960
85146 52 68 433 521 96 664 735 99 820
81 928 93 86011 92 156 310 43 808 967
87207 309 443 65 559 717 94 855 74
937 93 88081 87 103 225 489 899 906
39 89019 208 330 517 19 632 59 68 888
962 90045 400 79 824 946 91013 276
349 91 415 67 71 74 534 976 92068 100
88 225 41 364 413 30 64 613 93007 57
141 215 359 82 416 502 17 601 75 98
709 820 49 954 94112 4 051 396 508
23 607 42 84 744 96 838 95218 458 91
576 638 73 829 32 96000 8 125 225 23
42 307 421 83 601 2 916 97072 271 424
365 908 25 98120 222 85 314 402 80
577 654 818 32 89 96 931 98 99011 59
102 9 209 69 71 83 394 600 87 715 280
96 962 100142 205 305 22 70 486 871
97 904 11 44 90 101302 97 411 51 570
600 814 961 66 90 102407 14 641 744
69 842 997 103002 336 441 60 636 728
104038 94 105 14 439 503 71 94 98
619 105068 385 432 720 81 868 940 67
105068 385 432 720 81 868 940 67
106184 273 308 31 426 61 614 708 981
107121 62 262 327 82 616 839 954 80
108004 412 620 836 48 988 109119 33
372 607 766 900 60 110007 65 28 141
63 70 270 405 584 745 870 92 111098
148 76 214 329 518 19 616 30 739 885
997 112111 96 213 93 343 462 577 90
616 73 74 762 113036 227 330 91 414
699 848.
114014 27 50 226 28 75 83 323 520
882 87 904 30 115052 54 55 110 266 363
635 72 743 809 116060 246 357 91 409
81 90 547 829 117054 123 23 18 429 95 512
616 31 76 118004 6 125 322 577 958
119001 67 94 274 327 50 444 598 641
783 97 808 15 120120 414 34 558 804
121018 54 60 120 42 75 229 80 451 560
84 647 77 765 85 91 800 49 908 122002
51 389 431 42 861 90 917 123126 52
93 218 80 420 753 81 837 954 124122 0
66 259 84 534 35 659 91 907 87 125019
255 307 594 627 874 904 67 73 80 126259
70 465 596 701 77 127010 415 84 587
794 861 937 43 128104 23 222 481 552
76 641 43 80 832 905 33 129170 203 17
[illegible]
[illegible]
43 131102 11 429 77 562 626 34 806
132093 123 209 54 356 639 68 709 94
813 133011 91 364 625 84 890 957 94
134039 44 226 474 577 617 26 817 56
69 516 55 135102 327 446 79 556 657
64 771 818 47 136093 152 65 298 341
541 753 95 945 62 137140 76 48 418 520
79 610 25 79 80 720 98 948 56 64
138065 253 448 56 506 9 614 725 39
848 980 139009 71 154 206 429 81 92
613 45 727 28 860 901 93 94 140003 95
119 278 394 495 782 884 950 141350
760 92 839 76 929 78 142110 44 73 86
259 395 494 95 609 726 863 994 143158
65 464 86 506 11 37 685 852 144043 124
235 43 501 77 813 92 145163 61
422 33 50 93 75 606 741 146076 137 302
99 474 632 753 822 23 88 987 147273
673 781 98 811 17 148007 14 130 64 277
437 571 92 648 99 759 79 880 81 954
149014 59 131 48 ...
116 51 209 21 51 329 406 87 561 609
812 46 151061 174 445 735 58 937
152161 234 452 534 720 75 957 60
153001 119 38 53 219 429 31 37 618 56
76 818 154358 714 826 155327 512 514
64 714 19 884 156142 248 49 56 92 350
68 91 98 441 82 922 576 655 95 836 78
902 97 157400 7 73 908 58 158020 103
255 363 68 90 446 593 637 61 797 866
62 74 159057 236 608 39 729 36 834 914
82 160011 287 370 449 95 98 638 67 86
868 950 161035 146 162112 213 389 412
555 83 97 534
52 368 749 800 45 163051 64 295 320
786 820 904 8 164215 301 17 485 56 307
36 68 851 53 892 165231 421 42 653
771 929 82 166068 190 29 301 9 58 73
433 528 627 39 732 811 998 167023 140
6 63 174 168014 77 165 76
361 70 412 896 908 169074 144 200 98
581 942 170038 116 231 595 636 814 23
74 936 38 79.
171012 156 68 411 71 91 577 693
735 854 172005 46 77 287 461 634 756
977 79 173015 192 248 80 88 552 685
783 800 52 93 174035 96 220 39 359
401 804 34 79 950 84 175029 43 78
181 308 481 525 656 758 176242 364
484 527 86 623 881 177134 330 402
565 636 915 178025 75 204 70 555 787
850 179119 66 219 61 438 624 816 36
62 65 959 180013 276 81 316 415 549
82 750 806 971 95 181070 374 91 477
623 62 715 927 182004 250 497 506
694 735 819 73 955 183079 124 314
410 605 46 932 184196 285 319 458
68 674 703 946 95 185073 75 214 89
449 53 77 946 48 186039 48 210 80
396 489 98 516 85 702 53 829 54 66
981 96 187077 267 85 326 90 448 562
712 32 485 188456 95 744 60 76 828
971 189069 99 239 489 94 97 666 714
56 909 190085 119 467 849 191126 29
76 92 400 518 25 668 81 881 933
192045 52 93 131 42 88 204 52 305
495 570 89 722 48 98 193040 46 685
713 61 890 194019 292 349 438 671
714 17 854 926 92

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

63 521 1240 364 89 531 631 2118
265 904 09 721 827 3234 320 85 684
839 60 75 981 4014 151 230 382 754
949 5641 808 901 6416 699 766 7273
550 76 734 97 8112 240 59 94 385
490 871 942 60 9241 404 769 10040
401 37 576 11204 51 319 443 860 999
12107 404 882 900 13206 47 331 787
962 14463 989 15236 311 54 491 521
813 16071 86 209 22 17425 534 73
650 67 724 896 18013 627 710 19078
476 637 741 859 946 74
20270 93 603 86 886 21016 122 308
404 729 89 22073 194 287 356 570
894 23058 121 259 410 77 528 839
24042 591 815 16 941 25343 461 955
26149 797 817 81 27170 423 511 42
97 649 830 31 37 64 907 69 96 28014
129 509 69 685 918 29075 123 240
707 37 911 87 30095 210 39 595 645
752 852 31143 340 89 681 87 725 998
32532 616 33155 73 203 426 558 728
34041 245 471 35446 683 823 36544
57 611 876 37022 178 248 359 400
88 526 675 862 38106 246 39035 122
222 615 700 800
40027 439 598 735 996 98 41049
621 75 42138 49 241 377 546 43003
223 44360 518 831 45259 338 757 804
46016 61 312 18 89 461 951 54 47172
215 359 98 566 715 844 48029 32 577
616 62 67 792 832 953 72 49127 758
50139 315 476 595 845 968 51373 617
66 773 807 922 552132 497 613 721
53040 41 76 128 46 371 436 54083
390 433 598 867 55031 206 84 643
984 914 18 56002 52 212 406 32 613
57203 964 58421 81 889 940 59034 38
56 103 234 39 643 44 999
60205 366 482 95 726 812 20 970
61016 449 571 620 733 809 15 49
62123 307 641 63056 266 70 542
64163 226 310 597 917 65175 348 94
710 804 07 88 66188 311 88 778
67111 255 724 68329 86 565 676
69306 48 726 92 890 94 70169 75 564
705 970 71132 55 596 647 849 946
72116 206 468 564 638 771 74007 89
103 42 278 394 403 701 04 70 75031
93 99 685 861 90 76030 569 906 77690
78215 83 466 79108 712 66 80090 413
83 750 81349 73 478 537 769 980
82128 225 388 490 712 92 83042 479
94 584 696 932 33 84087 192 510 711
955 85279 375 796 924 86141 224 470
77 91 892 87127 203 403 743 816
88193 240 93 437 833 89044 355 502
698 90028 304 61 847 972 91037 430
68 933 92104 353 483 777 892 93078
321 530 816 944 94917 95001 43 426
807 911 96477 563 830 97112 266 82
526 39 983 98235 435 89 733 99346
546 93 656 70.
100011 107 241 642 721 802 101248
80 335 554 626 908 102175 585 103106
81 255 360 591 773 957 104321 49 68
436 51 572 669 962 70 105215 419 504
670 106026 230 42 748 107054 283 502
778 829 964 108044 209 599 109223 392
755 931 110015 308 539 61 111237 333
532 720 60 92 859 112158 288 775 833
939 113476 79 785 97 880 97 114023
115124 212 339 62 642 732 65 898 925
46 116093 319 430 95 584 812 57 914
117018 36 134 379 475 904 14 52 54
118055 62 568 620 74 119034 565 75
759 891 120124 248 563 877 121218 37
65 338 934 122398 496 694 844 123087
101 285 415 94 558 614 61 124028 89
504 11 854 125099 248 425 815 126013
267 127300 73 680 128137 82 83 241
353 707 129092 132 364 781.
130022 365 551 627 31 766 131030
218 319 676 957 58 81 132157 579 980
133234 41 50 785 831 931 134024 669
715 60 831 59 135006 211 18 436 63
627 937 40 136000 62 182 598 697 704
907 85 137202 984 138104 830 936
139063 98 446 508 90 622 63 961 140080
367 80 404 795 925 141051 247 344
424 142441 70 658 702 3 87 937 89
143349 584 864 933 144146 222 767 97
902 145060 199 226 47 387 820 987
146386 576 653 814 147039 109 57 218
398 444 672 831 148184 94 383 467 86
559 632 794 149030 32 323 59 891 919.
150352 85 88 905 151124 592 650 771
152092 196 645 901 13 153433 867 91
936 154444 628 58 155120 90 625 57
156009 10 552 894 939 157002 157 543
158317 939 159684 740 866 951 85.
160097 308 94 705 801 161129 394
162137 722 866 928 64 163049 89 238
366 487 517 91 760 934 164087 765 964
165414 53 166178 425 796 910 167136
293 738 943 168283 408 62 652 853
169193 232 403 98 659 875.
170201 39 569 171777 172659 711
173172 395 517 602 174062 168 861
175119 513 740 77 176096 549 808
177022 57 91 159 609 991 178320 787
918 179241 382 412 180473 625 773 926
181008 48 196 378 586 802 920 182088
97 263 399 953 183094 245 64 378
184010 185 281 541 49 835 185031 172
319 630 78 85 824 46 64 186049 84
311 178202 17 800 51 188110 256 302
32 492 539 813 22 189032 776 190345
606 870 191340 459 824 926 192189 224
493 542 663 778 895 954 60 194801.

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. 95423.
30.000 zł. 2633.
20.000 zł. 1580.
10.000 zł. 117066 129298 175832.
Po 5.000 zł. 13554 48854 52908.
Po 2.000 zł. 31558 47632 46924
60597 62703 65784 73913 79104 98297
105551 104778 110465 119523 127327
143466 145427 152704 161158 177955
185719 187633 194258.
Po 1.000 zł. 6908 11720 17936
20032 27536 29809 27536 32574 40182
41371 42445 61439 68379 70527 71656
71736 72622 75451 76118 82007 82692
85140 93805 97836 100046 109698
114734 116368 118493 122426 148176
151158 168836 769631 187721.

Wygrane po 200

85 285 339 86 427 52 57 61 604 721
818 1133 424 57 532 647 711 26 831
2058 151 422 40 578 956 3038 215 343
563 721 22 88 4190 630 61 819 5073
195 357 446 86 618 6105 65 594 7061
130 512 617 706 43 8359 553 9197 2925
347 452 820 10005 88 280 426 573 647
55 780 11011 794 850 909 12433 697
723 987 13783 90 946 14123 60 527 894.
15019 93 275 357 613 44 835 16172 432
80 17127 75 356 861 921 18594 723
19223 54 64 537 738 831 20399 519 66
828 21449 559 22757 90 93 970 98 23135
591 709 982 24004 578 766 95 879
25015 178 26363 436 823 27079 415
544 678 709 28007 123 231 74 360 515
774 893 99 29242 302 23 665 702 94
841.
30407 63 68 690 791 880 965 80 31012
141 218 430 605 774 32389 500 57 61
678 721 77 846 33250 353 507 21 63
76 773 822 26 34108 393 457 795 856
35230 461 522 52 960 36084 290 598
658 37167 371 402 653 896 926 38403
76 502 972 39334 736 934 40249 343
41185 730 84 922 42 42027 137 253
535 607 816 43023 272 317 44157 241
15 504 6 40 858 45054 65 138 291 432
64 793 46215 61 69 997 47763 886
48047 347 997 49077 180 303 561 94
884 50503 4 51359 76 678 757 52189
245 315 474 685 792 855 53437 54052
267 302 501 92 876 55247 453 632 757
886 56086 126 332 575 831 33 44 57200
94 313 453 59 80 533 58185 214 365 409
501 21 83 59287 365 745 961.
60042 129 464 542 47 48 629 891
61185 219 354 62 509 694 780 891 922
62041 181 476 868 63201 33 65 533 37
87 604 58 745 48 897 64022 317 548 774
941 65282 66091 560 67226 524 788
68956 69046 340 690 754 842 51 61 66
998 70182 71075 280 317 33 50 64 768
931 72222 404 607 970 73184 219 311
85 98 605 74481 671 85 75052 121 288
560 833 75 925 76526 72 603 77016 327
55 460 525 791 78117 681 910 79039
324 533 823 909 80239 72 775 81038
174 469 539 728 36 869 82807 188 241
568 601 7 71 83337 487 561 961 84001
103 285 511 85036 229 80 526 680 818
52 86102 43 57 566 626 51 79 907 87244
48 344 422 513 829 88537 57 936 89416
736 940.
90037 368 429 580 638 91044 711
946 92112 220 455 583 650 747 60 808
93024 142 241 375 496 917 94358 475
532 34 901 95222 481 684 765 885
96080 333 62 97091 193 317 681 82
98233 504 27 650 53 99040 80 169 256
81 392 577 925 100058 222 377 101001
118 237 591 93 102034 492 636 776
103282 678 786 104030 93 177 305 640
940 105241 77 815 106074 150 538 691
107359 484 108012 197 319 400 563 720
69 109099 495 566 79 688 767 844 961
110188 99 273 412 682 792 923 111058
378 502 112025 128 314 561 98 863 908
22 62 113314 431 635 881 93.
114456 584 665 712 856 115080 276
677 927 116351 505 117793 812
118056 136 292 119149 207 364 974
120300 771 121617 25 741 958 122381
516 68 834 911 123692 124382 97 536
91 959 89 125134 314 407 18 760 61
371 978 126115 402 600 30 707 127245
624 836 128377 884 947 91 129078
360 66 85 991 130037 43 175 390 540
55 131182 398 472 132084 536 59 616
54 799 828 133008 463 71 715 804
30 973 134429 709 892 941 42 135051
256 445 659 832 136061 99 441 75
896 969 137638 708 23 827 84 916
69 138476 967 139058 182 528 77 693
721 73 92 942.
140937 141116 53 415 828 909 58
142488 550 143174 417 744 983
144019 38 260 416 915 145042 424
893 146026 41 260 377 433 96 774
844 906 147036 67 161 276 393 496
148054 191 792 951 83 149083 192
417 544 764 962 150451 621 23 151407
575 627 80 963 152533 701 153056
137 65 262 567 89 859 154309 82 749
95 814 96 155192 343 460 600 859
992 156055 151 232 349 518 41 651
734 809 926 157337 1544 48 698 783
955 158048 58 190 587 669 917
159096 386 560 832 932 75 160121 76
293 505 95 778 161163 358 620 745
162072 183 302 163187 91 357 837
164159 382 473 732 165043 166064
148 344 450 83 519 167501 20 787
802 168115 402 819 80 169288 374
481 560.
1700241 15 491 959 171236 794 921
172044 66 198 99 223 449 579 683
816 33 173277 517 607 829 174350
72 747 955 175193 433 608 59 900 66
176356 601 53 177550 926 178235 485
594 99 718 880 980 179049 105 209
10 826 180248 362 181075 320 457
733 848 938 182170 531 831 49 915
25 183609 936 184083 321 410 620
713 185087 193 347 718 186102 270
98 337 423 187042 173 765 85 885
94 188122 357 741 48 189046 121 249
306 540 70 969 19033 585 191062 174
287 379 692 745 192592 840 73 942
193030 133 258 311 75 86 569 194042
351 473 696 805 28 90.

Program radjofoniczny.

PROGRAM RADJOWY OGÓLNOPOLSKI.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

14,30: Rytmy polskie (koncert). 15,00: „Z bohaterskich dni" - opowiadanie. 15,30: Koncert chóru Juranda. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Utwory na cytrę. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Z sekretów stolicy" — odczyt. 17,15: Nowości z płyt. 17,45: „Pijawka" - pogadanka. 17,50: „Horodno i Biłgoraj" - pogadanka. 18,00: Wesoła audycja dla dzieci. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,55: „Mięsopust góralski" - gawęda. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Goethe — natchnieniem muzyków" (reportaż muzyczny). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Humor regjonalny. 22,00: „Klasycznie, a jednak nowocześnie" — radjopotpourri — z Wiednia. 23,05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 12 STYCZNIA.

PROGRAM OGÓLNO-POLSKI. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 11,00: Koncert. 12,15: Poranek muzyczny z Krakowa. 14,00: „Wiejski znachor" - fragment z powieści. 14,20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Na huculskim koniku" - opowiadanie dla dzieci. 16,15: Koncert orkiestry marynarki wojennej. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 17,40: Migawki regjonalne. 18,00: Kwintet fortepianowy f-moll Francka. 18,30: „Gody podhalańskie" - słuchowisko. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,45: Co czytać? 20,00: Marszałek Józef Piłsudski i rok 1863. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wesoła lwowska fala. 21,30: „Na naszem Podolu" - feljeton. 22,00: Drugi koncert pianistów wyeliminowanych na konkurs chopinowski. 23,05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 13 STYCZNIA.

WARSZAWA - RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Muzyka lekka i salonowa. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego. 16,45: „W biurze" i „Telefon usprawnia życie, zbliża i przyśpiesza" - skecze. 17,00: Jak zorganizować dom — pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Arje i pieśni w wykonaniu Zenona Dolnickiego. 17,50: Pogadanka Brunona Winawera. 18,00. Recital fortepianowy Artura Hermelina. 18,30: Listy od dzieci. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja strzelecka. 20,30: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Stare niemieckie pieśni ludowe w wyk. podwójnego kwartetu wokalnego rozgłośni wrocławskiej. 21,30: Wielki liryk Rainer Rilke - wieczór literacki. 22,00: Koncert symfoniczny. 23,05: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z płyt. (Transmisja z Warszawy). 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Muzyka polska (płyty). 18,30: Rozmowa ze słuchaczami. 18,40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Edward Grieg: Suita Peer Gynt nr. 2 (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,30: Muzyka salonowa (płyty). 23,05: Tańczymy (płyty).

Obniżenie komornego w domach podlegających ustawie

o ochronie lokatorów.

Zarząd Miejski na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 grudnia 1935 r. podaje do wiadomości zainteresowanych co następuje:

Zdarzają się wypadki, że zarządzoną dekretem z dnia 14-go listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. nr. 82, poz. 504) obniżkę komornego w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów nie wszyscy właściciele nieruchomości w życie wprowadzili. Niektórzy właściciele nieruchomości usiłują utrzymać komorne w dotychczasowej wysokości wbrew dekretowi lub też w związku z dokonaną obniżką przerzucić na lokatorów szereg opłat, ciążących dotychczas wyłącznie na nich jako właścicielach.

Dokonana obniżka komornego wynika już z mocy dekretu i nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. Po odliczeniu od płaconego za miesiąc listopad 1935 r. podstawowego komornego 15% wzgl. 10%, należy tak obniżone komorne wpłacać bądź to bezpośrednio, bądź to, gdyby administracja nieruchomości wzbraniała się je przyjąć, za pośrednictwem poczty. Do rozstrzygania wynikłych na tem tle sporów powołane są wyłącznie sądy powszechne.

::

— **Zarząd miejski komunikuje,** że dotychczasowa taryfa nocna za przejazd taksówkami **nie obowiązuje.** Nocą wolno pobierać te same ceny co w dzień.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19-ej odbędzie się plenarne zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w lokalu p. Ruxowej, ul. Poznańska.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna. **Przewodniczący.**

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 15-ej odbędzie się walne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się walne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w **Fordonie** w lokalu p. Krügera.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Sobota, 11 stycznia.

Godz. 18,00: **K. S. Kolejowego P. W. - sekcja bokserska.** Schadzka w małej świetlicy K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta.

Niedziela, 12 stycznia.

— **Stow. Dzieci Marji.** Zebranie miesięczne w kaplicy św. Florjana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 11,30: **Kat. Stow. Robotników Polskich Siernieczek.** Roczne walne zebranie po mszy św. w sali p. Góreckiej. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Roczne walne zebranie w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej 7.

— **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

— **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Roczne walne zebranie w salce p. Mellera, plac Piastowski. Ważne sprawy; przybycie obowiązkowe.

Godz. 14,30: **Zw. Reemigrantów i Optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Roczne walne zebranie w sali Rzeźni Miejskiej. Godzinę przedtem zebranie zarządu.

Godz. 15,00: **Związek Młodych Drogerzystów.** Walne zebranie w salce „Pod Lwem".

Godz. 16.00: **Kółko Rolnicze Czyżkówko.** Walne zebranie w lokalu p. Glapy.

Godz. 17,00: **Tow. hodowli konarków „Trel".** Walne zebranie w lokalu p. Bosiackiego. Przybycie członków konieczne. (561

Godz. 18,00: **Kasa pomocy lekarskiej Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego.** Roczne walne zebranie członków kasy w sali p. Mellera, plac Piastowski. Ważne sprawy.

Godz. 19,00: **Korporacja „Eksternia".** Zebranie i obchód gwiazdkowy w lokalu „Gastronom" przy ul. Marsz. Focha. Goście mile widziani.

Poniedziałek, 13 stycznia.

Godz. 19,00. **Katolickie Stow. Kobiet, oddział „handel i konfekcja".** Roczne walne zebranie w Ognisku Parafjalnem przy kościele św. Trójcy. (560

— **Zw. Rezerwistów, koło 9 Jachcice.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Orczykowskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

Godz. 20,00: **Cech krawiecki.** Roczne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

*

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz podaje do wiadomości, że zmarł nasz członek ś. p. Józef Kubacki. Pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę 11 bm. o godz. 16. Koło nasze bierze gremjalny udział w pogrzebie z pocztem sztandarowym, a członkowie w czapkach. Zbiórka o godz. 15,30 na cmentarzu Szwederowa, ul. Kossaka. Komplet konieczny.

B. K. S. „Polonja", sekcja bokserska. Treningi odbywają się co środę i sobotę od godz. 21—22 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Dziś po treningu ustalenie składu na mecz z Zw. Strzel. Tczew.

Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka" przy parafji św. Trójcy urządza akademję ku czci św. Rodziny w niedzielę 12 bm. po nieszporach w salce parafjalnej. Po akademji roczne walne zebranie. Uprasza się o liczny udział.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 10 stycznia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 50 ton	od zł	12,75	12,50— 12,75
„	do zł	12,85	
Usposob. stalsze			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		17,50— 17,75
Usposob. stałe			
Jęczm. brow.	zł		14,75— 15,50
Jęczm. jednolity	zł		13,75— 14,00
Jęczm. zbiorowy	zł		13,00— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,75— 14,25
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00

Bank Polski płacił w dniu 11. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	26,05
franki szwajcarskie	171,80
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	88,90
floreny holenderskie	358,30
guldeny gdańskie	99,25

†

Dnia 10 stycznia 1936 r. o godz. 2-ej zmarł mój najukochańszy mąż, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Antoni Krzywiński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. o godzinie 3-ciej z kaplicy Św. Trójcy.

547) **Paulina Krzywińska.**

Urząd Celny w Bydgoszczy

Nr. II-257/254/36.

Ogłoszenie przetargu.

Dnia 24 stycznia 1936 r. (piątek) w I. terminie **i 31 stycznia 1936 r.** w II. terminie o godz. 10-tej odbędzie się w **Urzędzie Celnym w Bydgoszczy** w magazynach kolejowo-celnych przy ul. Rycerskiej nr. 22 (za Ekspedycją Towarową P. K. P. lewa oficyna) przetarg następujących przedmiotów, a mianowicie:

a) zgłoszonych do odprawy celnej lecz nie wykupionych w przepisanym terminie przez odbiorców jak: oliwa jadalna, części kołowców, łańcuchy rowerowe, kulki do łożysk, maszyny do pisania, termosy, chemikalja, zawiasy taśmowe, wózek peronowy, opony do rowerów, noże maszynowe, silniki elektryczne, szelak naturalny, forniery, papier i wiele innych towarów.

b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych lecz niepodjętych w przepisanym terminie jak: rowery i ich części, tkaniny, odzież, bielizna, pończochy, kosmetyka, zegarki, galanterja, teczki skórzane, walizki, wyroby gumowe, czekolada, karty do gry, naboje do straszaków, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów, zabawki, wino i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Odbiorców towarów wyszczególnionych pod (a) wzywa się do wykupienia przesyłek najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nabycia towaru zakazanego do przywozu, potrzebne jest przy zakupie przedłożenie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Miejsce i czas oglądania towarów: Urząd Celny przed rozpoczęciem przetargu do godz. 10-tej.

Bliższe dane o powyższych towarach znajdują się w obwieszczeniu wywieszonem na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym.

Naczelnik Urzędu Celnego

633) (—) B. Markiewicz.

Warszawa

„Dziennik Bydgoski" można nabywać stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia **nie** zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (F364

Meble
wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, gwarancja, ceny fabryczne. Uwaga! Długa 32, St. Dobrzyński. (24109

Garderobę (649
czyści, reperuje najtaniej „Ekonomja“, Dra Emila Warmińskiego 10, m. 6.

Plany
nieprzemakalne, używane lecz w dobrym stanie kupi Przedsiębiorstwo Dowozowe, J. Siński, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 52. (591

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16811

P. P. tapicerzy
wysyłam trawę morską po cenach hurtowych. Schulz Orłowo Morskie, Wielkopolska 47a. (571

Wyprzedaję
wózki lalkowe—dziecięce, lalki, rowerki, centryfugi, maszyny—szycia, sypialnię dębową, kuchnie. urządzenie składowe półdarmo. Długa 5. (635

Meble
w wielkim wyborze najtaniej i najkorzystniej poleca (20922
Bydgoska Hala Mebli
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2389.

Wypożyczam
kostjumy maskowe. Gdańska 16/12. (F327

Księguję
wszelkie systemy dla p. p. kupców. Chrobrego 10 m. 6. (523

Futra
na spłaty długoterminowe: damskie, męskie poleca Warszawska Pracownia Kuśnierska „Kamczatka“, Bydgoszcz, Dworcowa 42. Najnowsze modele, mistrzowskie wykonanie, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki. Wszelkie obstalunki — przeróbki fachowo, szybko tanio. (661

Księgowość
prowadzi tanio. Toruńska nr. 18—7. (528

Nakładki (563
tapczany, leżanki kupuje się najtaniej: Zbożowy Rynek 7, w podwórzu, Bronisław Zamorowski.

SPRZEDAŻE

Kamienicę
oficyny, ogród, Gdańska śródmieście, mieszkanie pięciopokojowe wolne sprzedam, wpłata 60.000, dochód 9.000. Zgłoszenia filja Dziennika „Pryncypalna“. (F319

Restaurację
dancingiem, kaucja, dzierżawa tania, z powodu choroby odstąpię zaraz. Of. Dzien. Grudziądz. (609

Skład
kolonjalny z but. sprzedażą wódki w kościelnej wsi dobrze zaprowadzony z towarem i urządzeniem do sprzedania. Zgłoszenia do Dziennika pod „Klijenci gotówkowi“. (552

Zaraz
sprzedam dom w Chełmży przy Rynku, nadający się na każde przedsiębiorstwo, wpłata 5.000,—. Oferty Juljan Czajkowski, Chełmża (614

Bandonję (627
sprzedam. Nakielska 104

Gdynia
w dniu 14 stycznia 1936 o godz. 10 będzie sprzedana przez p. komornika Pyttela 1 maszyna do pisania w Chylonji u p. Nagórskiego, Wytwórnia soków. (F324

Samochód
„Protos“ limuzyna najlepszym stanie tanio sprzedam. Kaczmarek, Inowrocław, Targowisko, Stacja Benzynowa. (592

Gdynia—Orłowo
sprzedam okazyjnie parcelę 700 m^2 z domem gospodarczem, cena 7.000 zł, wpłaty 5.000 — 20 metr. od morza, 7 minut od dworca. Anna Boberek, Gdynia Orłowo, ul. Architektów 14. (574

Dom
ogród sprzedam. Gołębia nr. 64. (568

Kiosk
oddam za obliczeniem towarn. Ugory 12. (518

Restauracja
Centrum Poznania bardzo dobrze prosperująca pełnym wyszynkiem z powodu spraw rodzinnych natychmiast do objęcia 2000. Restauracja, Grobla 1a, Poznań. (630

Dobrze prosperujący
młyn parowy
miejscowość 2 000 mieszkańców, nowe budynki, 6 mórg ziemi przy torze kolejowym Tczew - Chojnice na dogodnych warunkach zaraz sprzedam. Oferty pod „Dobra egzystencja“ Dziennik Bydg. Toruń. (659

Skład
towarów krótkich przy ul. Gdańskiej 62 na sprzedaż. (F363

Kolonjalkę
zaprowadzoną oddam tanio. Oferty „R. G.“ (529

Magiel
w dobrym stanie na sprzedaż. Adres Dziennik Bydgoski. (540

Restaurację (615
pełen wyszynk, śródmieście Poznania, oddam. Wiadomość Adrzej Ginter Chojnice, Człuchowska

Szczotkarze
wiertarkę, sanie, nożyce proste okrągłe i kijarkę sprzedam tanio. Jasna 17, m. 4. (537

Jadalka
cała orzechowa. Stolarnia, Plac Poznański 7. (580

Znaczki
pocztowe Gdańsk 2 serji 2, $2^1/_2$ - 80 fen. inne w arkuszach po 100 sprzedam. Oferty Dziennik pod „Znaczek. (567

2000 (349
sprzedam zaraz skład skór - obuwia zaprowadzony z powodu wyjazdu. Filja Dziennik „Okazja“.

Wóz (616
rzeźnicki i półszorek sprzedam. Malborska 8/5.

Plac
sprzedam. Oferty Dzien. „2.000“ (628

Na sprzedaż
różne przedmioty pozostałe z Hali Licytacyjnej przy Zbożowym Rynku 7 w podwórzu. (562

Dobermann
pies 8-miesięczny tanio sprzedam. A. Kwiatkowski, Inowrocław, Wałowa nr. 44. (593

Piec
kąpielowy na węgiel na sprzedaż. Chwytowo 22, blacharstwo. (599

Wózek
stolarski sprzedam. Stepowa 13, m. 4. (629

Sprzedam (625
maszynę do wyrobu obuwia zapędem elektrycznym na Fleksible i pasowe. Plac Poznański 6.

Sypialkę
nowoczesną, kuchnię pianino, fortepian korzystnie. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (662

Radjoaparat
uniwersalny, prąd stały i zmienny, sprzedam. Sienkiewicza 2. (664

Wózek
ręczny. Sieradzka 14. (586

Sypialnie
sprzedaje. Stolarnia, Karpacka 1. (623

Planino
czarne sprzedam. Kordeckiego 6—2. (536

Patefon (F329
walizkowy, wannę kąpielową cynkową sprzedam Marszałka Focha 24—1.

KUPNA

Wóz
ogrodniczy kupię okazyjnie. Rynk, Pohulanka 4, (Ustronie). (542

Korepetycyj
zakres szkoły powszechnej udzielam. Cieszkowskiego 13—2. (526

Ręcznych (611
robót uczę. Długa 57/6.

Szoferów
i amatorów, szkolą kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy. 3 Maja 20a, tel. 11-85. Dla przedpoborowych 20% zniżki. (598

POSADY WOLNE

Przedstawicieli
dzielnych, zaprowadzonych w sklepach kolonj. poszukuje na poszczególne miasta ewentualnie z objęciem składnicy. Wyczerpujące oferty do filji pod „Kolonjalne“ (F376

Uczeń
szewski potrzebny. Sienkiewicza... Sienkiewicza 19. (538

Piekarz
cukiernik potrzebny. Garbary 29. (648

Biuralistka (667
potrzebna. Oferty „Prawo“ do Dziennika Bydgoskiego.

Czeladnika
kominiarskiego, poszukuje od 15 bm. przejściowo. L. Rzepiński, Skarszewy Pomorze. (620

Potrzebna
młodsza posługaczka. Sielanka 3—4. (F374

POSADY POSZUKUJĄ

Retuszerka
laborantka przyjmie posadę. Filja „Miejscowość obojętna“. (668

Maszynę
do pisania w dobrym stanie za gotówkę kupię. Oferty z podaniem ceny do ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff, Gdańska 35, telefon 1430. (603

Kupię
skład papieru z mieszkaniem. Of. pod „Papier“ Dziennik. (642

Kupię
domek z ogrodem, wpłaty 6 000. Dziennik pod „Emeryt“ (639

Ostrego
psa do stróżowania poszukuje „Grakona“, O Gertner i Ska, Bydgoszcz, Petersona 13 (650

LEKCJE

Udzielam
tanio lekcyj z zakresu szkoły powszechnej oraz gimnazjum nowego typu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Nauczyciel“. (535

Lekcyj (372
angielskich, udzielam lekcyj gramatyki i konwersacji Miss Baker - Beall, Paderewskiego II, m. 3

Posada
dla szofera samotnego, mechanika z czerwonym dypl. wolne utrzymanie ewetl. z kaucją od 15. 1. 36. zgłosz. pod „Agentura“, Dz. Bydg. Szubin. (631

Potrzebne
dziewczyna z dobrem gotowaniem i dziewczę do dzieci z szyciem. Cieszkowskiego 11, m. 1. (576

Służąca
z dobrem gotowaniem do wszystkich prac domowych potrzebna od 15 bm. Musi znać język polski i niemiecki. Gdańska 11—5. (557

Fryzjerka
i pom. damsko-męski potrzebni od 15. I. 36, posada stała. Żurawski, Wejherowo, Rynek 22. (621

Bufetowa (594
kaucja 100 zł, zaraz potrzebna. Restauracja, Domagalski, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 28.

Ekspedjentka
inteligentna do cukierni potrzebna. Pensja ponad 40 zł przy wolnem utrzymaniu. Zgł. wraz z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Rutynowana“. (645

Krawcowa
szyje poza dom. Dworcowa 47 - 15. (F332

Posiadam
biuro, najlepszy punkt miasta, 60 000 mieszkańców na Pomorzu, samochód osobowy do dyspozycji i mam szeroką znajomość. Poszukuję od solidnej firmy lub fabryki zastępstwa. Zgłoszenia „988“, Dziennik Bydgoski Grudziądz. (608

Dziewczyna
uczciwa z dobrem gotowaniem poszukuje posady Oferty filja Dziennika Bydg. „Dz.“. (F375

Kucharka
poleca się na uroczystości familijne i wypomóżki Podwale 1 (604

Krawcowa
szuka posady do wszystkiego zaraz Zgłosz. do Dzien. Bydg. (646

Ośmioklasistka
szuka posady, pokoju za lekcje, pisze na maszynie wyjedzie. Zgłoszenia pod „Ośmioklasistka“. (626



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Gajowa 33.

3 pokojowe:
kuchnia. Bocianowo 18. Matczak.

Lokal handlowy:
Bielany 6/2 róg Jackowsk.

Mieszkanie
pięciopokojowe z wygodami, przedtem lekarz dentysta zaraz do wynajęcia. Gdańska 64. (320

Mieszkanie
odstąpię, 2 pokoje kuchnia Kartuska 22. (612

Mieszkanie
wynajmę, Sokola 10 (619

2 pokoje
wynajmę. Długa 5. (638

Mieszkanie
i warsztat do wynajęcia. Hetmańska 28 (370

5-pokojowe (353
komfortowe. Libelta 10.

MIESZKANIA SZUKA

2 lub 1
pokojowe kuchnia, szukam. Długa 59. „Skóry“. (566

1 pokój
kuchnią poszukuje zaraz lub później bezdzietne, młode małżeństwo. Oferty pod „Stały“. (570

3 pokojowe
z kuchnią, łazienką i ogrodem poszukuje. Dziennik „Emeryt“. (530

Emeryt
poszukuje pokój z kuchnią. Płacę pół roku zgóry. Of. Dzien. „F“. (596

2—3
pokoje kuchnią, śródmieście, poszukuje urzędnik państwowy. Zgł. Dziennik Bydgoski. (532

3—4 pokojowe
mieszkanie poszukuje. Oferty pod „Mieszkanie“ Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (665

DZIERŻAWY

Mam
w zleceniu do wydzierżawienia 160 mórg, żywy, martwy kompletny, objęcie 7 000, 200 mórg, żywy martwy kompletny, objęcie 12 000, 300 mórg, żywy, martwy kompletny, objęcie 20 000. Również mam kilkadziesiąt gospodarstw mniejszych i większych na sprzedaż na dogodnych warunkach. Na informację znaczek. Płoszyński, Grudziądz, Plac Stycznia 27. (607

Poszukuje (641
skład z mieszkaniem centrum. Oferty pod „Skład“

Składnica (634
nadająca się także na warsztat, oraz stajnie do wynajęcia. Poznańska 1.

Skład
wynajmę. Długa 5. (637

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Krasińskiago 21 m. 3. (357

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54 m. 7. (360

2 pokoje
ładnie umeblowane zaraz przy placu Wolności wiad. Gdańska 29, skład cukierków. (F347

Pokój
frontowy, z utrzymaniem, bez 15 zł mies. Chełmińska 6/2. (582

Pokój
umeblowany dla inteligentnego pana. Sw. Florjana 9—4a. (541

Pokój
umeblowany. Lipowa 14, m. 3. (351

Pokój
Gdańska 27—9. (348

Pokój
z utrzymaniem zaraz. Poznańska 9—1. (605

Pokój
umebl. Mostowa 6/4. (597

Niekrępujący
łazienka. Zamojskiego 10, Antosiewicz. (F361

Pokój
inteligentnym. Krasińskiego 4—2. (F365

Pokój
umeblowany. Dworcowa 84—6. (F369

Pokój (F368
czysty, ciepły utrzymaniem. Pomorska 70/1.

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. F366

Pokój
umeblowany lub 2 pokoje przyległe. Śniadeckich 39—5. (F377

Pokój
z utrzymaniem. Swiętojańska 22—3 (359

Pokój (356
umebl. Chrobrego 26—1.

Pokój
Gdańska 110 m. 4. (352

Pokój
umeblowany. Gdańska 22, m. 11. (373

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżnego
używaniem kuchni poszukują „Wypłacalni“. (F378

RÓŻNE

Paryskie (631
żurnale mód na karnawał i sezon wiosenno-letni nadeszły do księgarni N. Gieryna, Pl. Teatralny.

Mat
ma list w redakcji. (527

Ostrzeżenie. (601
Za długi mojej żony Jadwigi Pisarskiej nie odpowiadam. Walenty Pisarski.

Za długi (624
córki naszej Gertrudy Tysler, nieodpowiadamy. Rodzice Jackowskiego 21.

Przybłąkał (643
się chart, suczka, bestry odebrać. Lwowska 1-19.

MATRYMONJALNE

Przed
zawarciem małżeństwa, dokonaniem interesów, sprawach zdrowotnych, zaginięcia osób lub mienia, należy się zwrócić do grafologa, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 13. (583

Kawaler
emeryt lat 54, wysokiego wzrostu, smukły, z majątkiem, nawiąże korospondencje w celu matrymonjalnym. Łaskawe oferty upraszam do Dziennika Bydgoskiego pod „X“. (551

Urzędnik (572
po trzydziestce szuka żony. Panie z Gdyni lub okolicy pierwszeństwo, materjalnie niezależne. Zgłoszenia możliwie z fotografją Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „41“,

Panna
lat 35, brunetka, przystojna, posiada wyprawę, z braku znajomości poszukuje pana z dobrym charakterem, urzędnika, wojskowego lat 35—45 etatowy. Oferty tylko z fotografją pod „Poważni“ filja Dziennika. (F299

POLECENIA

Tanie
świeże towary kolonjalne, delikatesy, wina, owoce poleca Michalska, Pomorska 1. (141

Księgi
handlowe największy wybór, ceny przystępne. Książkowym ulgi. Stanisław Jankowski, papier, Długa 76 i Wełniany Rynek 6. (234

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środziński, Batorego 5. (7882

Swetry (14858
kamizelki, bluzki. pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102
Ogrodowa 2, tel. 1340.

Szafę
żelazną sprzedam tanio. Jezuicka 9. (545

SPRZEDAŻE

Plac
narożnikowy w dobrym punkcie, pod budowę okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość: **Gdynia,** Starowiejska 17, Kiermasz Swiatowy. (299

Dom
w śródmieściu z 2 składami, dobry dochód, z powodu choroby zaraz sprzedam. Oferty „24 800" do Dziennika. (24285

Dom (464
letniskowy. 7 ubikacji, 6 mórg przy jeziorze, lesie, sprzedam. Maruszewski, Samociążek, Koronowo.

Willa
w Grudziądzu nowo wybudowana, narożnik, 8 pokoi z przynależnościami, ogród 40 owocowych drzew, na bardzo dogodnych warunkach sprzedam lub zamienię na gospodarstwo Adres wskaże administracja Dziennika Grudziądz. (476

Okazja! (470
Kamienica piętrowa bez długu, ogród owocowy, 4 lokatorów, mieszkanie, skład kolonjalny w biegu wolne na sprzedaż. Kaczmarek, Mrocza, Wodna.

Ford Standard Junior, limuzyna dwudrzwiowa, czteroosobowa, granatowa, model 1933, 33 000 km, 4/21 P. S. **mało używany. Ford V — 8 limuzyna,** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km, przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie. Ford Junior de Luxe,** model 1935, **nowy,** limuzyna granatowa, czterodrzwiowa. **Ford Junior de Luxe,** model 1935, nowy, limuzyna szara, dwudrzwiowa, z dachem rozsuwanym. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.
Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbaenkengasse 37,** Telefon 24238 i 24215.

Okazja!
Lokal ogrodowy z mieszkaniem, salą, pokojami gościnnemi w śródmieściu Zoppot (Wolne Miasto Gdańsk) z pełną koncesją i długoletnim kontraktem z powodu choroby odstąpię. Do przejęcia lokalu z inwentarzem potrzeba 4 000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Okazja". (505

Skład
kolonjalny przy bardzo ruchliwej ulicy w centrum Bydgoszczy od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. „Kolonjalny" (F308

Dom (302
z rzeźnictwem, bez konkurencji, 30 lat istniejący sprzedam. Plac Poznański 8—4, gospodarz.

Kolonjalkę
sprzedam zaraz. Grunwaldzka 19. (F276

Cukiernia
kawiarnia, kilkanaście lat w tych samych rękach okazały narożnik przy głównej ulicy, w pełnym biegu na sprzedaż, szybko decydującemu fachowcowi. Niskie komorne. Of. pod „21102/251130" filja Dziennika. (F345

Doskonale
prosperujący sklep ze słodyczami i papierosami okazyjnie na sprzedaż. „Bonbonierka" Bydgoszcz Mostowa 4. (F343

Pracownia
obuwia dobrze zaprowadzona, w dobrym mieście, wszelkiemi maszynami na zapęd mech. z powodu choroby zaraz na sprzedaż oraz maszyna do wykończenia nowego obuwia i reperacji (Ausputzmaschine). Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Pracownia". (451

Planino (F273
śliczny dźwięk, zł 400, sprzeda. Kraszewskiego 10 (obok Grunwaldzkiej 141).

Prostownik
prądu zmiennego korzystnie sprzedam. Mierosławskiego 14—1. (F309

Radjo
na sprzedaż. Pomorska 35—1. (F325

Radjo
3 lampkowe, prąd stały wzgl. baterję. Gdańska 86 m. 2. (473

Samochód
osobowy Buick w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do firmy „Petow", Gdańska 34. (260

Worki (342
2 ctr. raz używane tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Wileńska 11—1, tel. 3536.

Maszyna
do szycia. Szczecińska 6, m. 17. (F337

Frak
i łóżeczko koszykowe sprzedam. Hetmańska 14, m. 6. (F330

Antykwarjat (446
Bydgoszcz, Batorego 6. Najtańszy skład używanych rzeczy. Meble, salonik mahoniowy, fortepian obrazy, biżuterję, garderobę, instrumenty muzyczne i t. d. Kupuje wszelkie rzeczy najstarsze. Płaci wysokie ceny.

Pompę
do wody okazyjnie sprzedam. Pomorska 26. (F346

Urządzenie
składowe sprzedam. Zbożowy Rynek 7, w podwórzu. (565

Maszyna
krawiecka marki Singer na sprzedaż. Zbożowy Rynek 7, w podwórzu. (564

ZAMIANY

Zamienię
gospodarstwo 72 morgi na towary kolonjalne urządzeniem ewentl. inną branżę. Dzien Bydg. **Gdynia** pod „5000". (414

Zamiana (227
Śliczny majątek ogrodniczo-rolny, 3 km od Bydgoszczy. Ziemia ogrodowa. Inspekta. 4 stawy rybne. Pałac 10 pokoi z el. miejskiem oświetl.. telef. i własną kanal. Osobna willa z dwoma 3-pokojowemi mieszk. Prócz tego wolne 4 pok. mieszk. dla ogrodnika, garaż, obora, stajnia i inne obszerne budynki gospod. Wszystko masywne i w najlepszym stanie. Inwentarz żywy i martwy nadkompl. Wspaniała rezydencja. Najlepsze warunki dla ogrodnictwa. Okolica zdrowa i klimatyczna. Urzędowa taksa 143.000 zł. Bez długu. Zamienię na majątek od 300 do 1000 mórg przy przejęciu długów lub ew. dopłacie w odległości nie większej jak 50 km od Bydgoszczy, także sprzedam możliwa. Oferty pod „Majątek" do filji Dziennika Bydgoskiego, Bydgoszcz, Dworcowa.

KUPNA

Kupię
magiel w dobrym stanie. Oferty Dziennik pod „Magiel". (365

Skórki Futrzane
każdej ilości, króliki, zające, lisy itd. Płacimy najwyższe ceny. Zapytania, wysyłki do Centrali Skupu — Eksportu Skórek Futrzanych **Gdynia** Abrahama 39. (413

Kupię (454
majątek 200—400 mórg lub młyn wodny z gospodarstwem od 150 mórg. Warunek: dobre położenie, dobra ziemia, własny opał. Oferty pod „Rolnik" do Dziennika Bydgoskiego.

Kupię
100—200 ctr. buraków lub brukwi. Oferty pod „Pastewne" filja. (F326

Aparat
do trwałej ondulacji elektryczno-parowy 110 volt kupię. Najnowszy model. Aleksander Zabłotny, Inowrocław—Mątwy 270. (501

Motocykl
w dobrym stanie gotówką kupię. Wyczerpujące oferty Toruń, Mostowa 25 Szymczak. (416

LEKCJE

Łaciny
matematyki, francuskiego, polskiego udzielam. Przygotowuję gimnazjum. Zgłoszenia 2—4. Śniadeckich 28—6. (F313

Lekcje
ręcznych robót udziela. Pomorska 22—5. (F341

Stenografji (525
udzielam. Chrobrego 10/6.

Księgowość (524
udzielam. Chrobrego 10/6.

Korepetytora
do 12 letn. chłopca. Dziennik. (545

Lekcje
udziela tanio młody nauczyciel. Oferty Dziennik pod „Lekcje". (521

NAUKA

Kreślarza technicznego
kreślarki zawód uzyskasz, kończąc korespondencyjnie lub słuchowo roczne Kursy Kreśleń Technicznych Inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Świadectwa, opłata niska, niezamożnym ulgi, książki darmo. Programy wysyłamy darmo. 433

Budowniczego
prawa i tytuł uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów dyplomowanych. Nauka korespondencyjnie, opłaty niskie. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. — Kursy Techniczne. Programy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego. (434

POSADY WOLNE

Zaprowadzonego
przedstawiciela w składach szkła i sprzętów kuchennych na Pomorze, tylko z branży, poszukujemy. Poważne huty szkła Zgłoszenia z fotografją do „Par" Poznań pod 2,14. (502

Przedstawiciela
na Bydgoszcz i przyległe powiaty, oraz drugiego na Gdynię oraz przyległe powiaty, dobrze zaprowadzonego poszukuje Wytwórnia Win i Soków na prowizję. Gwarancja wymagana, Of. z podaniem referencji pod „Uczciwy" (556)

Maszynistę
fachowca, pierwszorzędną siłę z kilkoletnią praktyką, obeznanego z prowadzeniem parowej maszyny, na posadę stałą wolną od 1 marca 1936 poszukuje **Cegielnia Bartomino pow. Morski.** (415

Panie i Panowie
do intratnej stałej pracy w zawodzie kupieckim mogą się zgłosić w poniedziałek i wtorek od 10—14, ul. Petersona 12, m. 3. (514

Agentów
do sprzedawania po wsiach narzędzi rolniczych przyjmie „Stalkos", Lwów, Piastów. (496

Agentów (22969
chrześcijan do sprzedaży kos, brzytew itp. po wsiach poszukujemy. Dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Łódź, skrytka 443.

Agentów
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów, Kuszewicza 6. (24122

Szofer
rzeźnik potrzebny. Mazurska 8. (F297

Służąca
uczciwa z gotowaniem do małego miasteczka potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (F303

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Gdańska 127—3. (F321

Marszantka (504
pierwszorzędna siła, która pracowała w eleganckich magazynach, potrzebna zaraz do Torunia. Zgłoszenia z fotografją, odpisami świadectw, wymaganą pensją przy wolnem utrzymaniu lub bez skierować Dziennik Bydgoskie Toruń pod „250".

Fryzjerka
z kartą rzemieślniczą potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennika „26 B." (450

Pokojowa (F335
fachowa potrzebna. Pomorska 5, Kawiarnia.

Do składu (F307
kolonjalnego potrzebna ekspedjentka z praktyką świadectwa, kaucja pożądana. Oferty pod „Delikatesy" Filja Dz. Bydg.

Kucharka
potrzebna. Długa 52. (394

Gotowania
wyśmienitego wyuczy córki gospodarskie popularna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (F333

Poszukujemy
młodą biuralistkę i 2 kasjerki. Zgłoszenia z fotografją „Collosseum" Dziennik. (555

Stolarz (F336
potrzebny. Lipowa 12.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (57
szukasz? zadzwoń 1163.

Książkowa
bilansistka, pisząca również na maszynie, znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie, poszukuje posady natychmiast. Oferty pod „M. B." do administracji Dzien. Bydgoskiego. (448

Uczeń
branży kolonjalno-drogeryjnej, po 14 miesięcznej praktyce, poszukuje posady dalszej nauki. Oferty „Zdolny" Dziennik Bydgoski. (453

Zawodowy (467
wychowawca, języki, polecenia, zezwolenie obejmie tanio gdziekolwiek kondycję. Okaziciel legitymacji nr. 602 336 p. Kartuzy poste restante.

Krawcowa
dobra praca, gust, poleca się także poza dom. Olszewska, Jackowskiego 22 m. 6. (F310

Inteligentna (406
panienka z dobrej rodziny, szkołą wydziałową, muzykalna, znająca szycie robótki ręczne, poszukuje posady wychowawczyni lektorki lub do osoby chorej. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „18 lat".

Wykształcony
młodzian szuka protektorów - katolików, którzyby wyratowali z nędzy jakąkolwiek pomocą we wskazaniu pracy. Pisać: Okaziciel legitymacji nr. 602 336 p. Kartuzy poste restante. (468

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem, z dobremi kilkuletniemi świadectwami szuka posady. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Uczciwa". (F328

Szofer
samodzielny poszukuje posady od 15. 3. 36, posiadam dobre świadectwa dypl. miejscowość obojętna. Zgłoszenia skierować do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Dyplomowany". (F339

Ekspedjentka
branży piekarsko-cukierniczej szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Grudziądz „312". (497

Bufetowa (500
rutynowana szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Grudziądz „Rutynowana".

Poszukuję (465
posady do restauracji obsługi gości. Oferty Dziennik Bydgoski „Bufetowa".

Absolwent
państwowej szkoły handlowej poszukuje posady księgowego. Oferty do filji „Zaraz". (F311

DZIERŻAWY

Cegielnia
do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia do Ordynacja Ostromecko pow. Chełmno. (458

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe (F342
poszukują bezdzietni inteligentni. Filja „Pewni".

2 próżne
kuchnia, łazienka. Zamojskiego 15—4. (F344

Mieszkania
2—3 pokojowego z kuchnią poszukuję. Oferty filja Dziennika „Kolejarz". (F317

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pojedyńczego małego pokoju. Grunwaldzka 73, m. 3. (F302

Poszukuję
taniego pokoju umeblowanego okolicy sądu ewentualnie utrzymaniem. Pod „Sąd". (534

POKOJE WOLNE

Pokój (23612
ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo,

Pokoje
dwa razem dobrze umeblowane, weranda, kuchenka gazowa, osobno mały pokoik. Krasińskiego 4—4, II piętro. (F239

Pokój
zaraz do wynajęcia. Dworcowa 47—10. (F249

Niekrępujący
utrzymaniem, bez, domowe obiady tamże, smaczne, tanie, na zamówienie. Gdańska 85—4. (F243

1—2 pokoje
do wynajęcia z oddzielnem wejściem, łazienką i telefonem. Wiadomość tel. 37-07. (F300

Pokój
z centralnem ogrzewaniem, telefonem. Dworcowa 86—1. (F298

Pensjonat
Gdańska 55, pokoje utrzymaniem, bez. (F314

1—2
ciepłe, eleganckie. Śniadeckich 39—6. (F315

Pokój
umeblowany, utrzymaniem — bez. Dworcowa 73 — 8. (F322

Pokój (F312
umebl. Wiatrakowa 15.

Pokój
dobrze umeblowany, kąpielką dla 1—2 osób. Krakowska 19, m. 3. (519

Pokój
Kordeckiego 23, m. 7. (520

Słoneczny
ładny, telefon. Kordeckiego 18/4. (498

Pokój
umeblowany dla pana osobne wejście. Kościuszki nr. 50—7. (F331

Pokój
komfortowy dla pana na stałej posadzie, dobrze sytuowanego, utrzymaniem. Petersona 8/2. (F334

Pokój
niekrępujący. Jezuicka 8, m. 2. (550

Pokoje
elegancko umebl. utrzymaniem, bez. Garbary 12, mieszkanie 3. (549

RÓŻNE

Chiromantka
wróży z kart, rąk. Poznańska 17—4. (543

20 000
tomów w 6 językach posiada Wypożyczalnia Wysyłkowa przy Czytelni Dippla. Bardzo dogodne warunki. Poznań, Plac Wolności 11. (503

Siwym włosom
przywraca pod gwarancją pierwotny kolor „Axela" Regenerator włosów, butelka 3 zł w drogerjach lub J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. (22550

Dwór
pod Bydgoszczą, przyjmie parę osób na miesiące zimowe. Pokoje ciepłe, dobra kuchnia, kanalizacja radjo. Zgłosz. filja Dzien. pod „Wypoczynek". (F301

Młody
wykształcony, zdolny szuka kogoś, ktoby ułatwił mu wyszukanie stałej posady lub pomógł niewielką gotówką — w zamian dozgonna wdzięczność. Okaziciel legitymacji nr. 602336 p. Kartuzy poste restante. (466

Fabryka
jedyna tej branży na Pomorzu, od 10 lat dobrze prosperująca, poszukuje z powodu podeszłego wieku właściciela, czynnego udziałowca, rzutkiego kupca, z kapitałem 25.000 zł. Zgłoszenia pod „Fabryka" filja. (F304

Pan
towarzyszący w niedzielę do szkoły Leszczyńskiego proszony jest o podanie adresu do Dziennika „Zapoznanie". (544

ZGUBY

Zgubiłem (F284
dyplom szoferski nr. 8327 oraz poświadczenie Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem na dyplomie.

Pies
Dobermann zaginął za wynagrodzeniem oddać. Teofila Magdzińskiego 8. (548

MATRYMONJALNE

Mam
dobre partje dla pań i panów. Znaczek na odpowiedź. Jurczyk, Podgórna 7, m. 3. (438

Panna
młoda, sympatyczna, rzym.-kat. wyprawa, umeblowanie 2 pokojowe kuchnią, 2.000 zł. gotówki. Zapoznam pana dobrego charakteru, najchętniej urzędnika. Oferty z fotografją Dzien. Bydg. pod „Przyszłość". (579

Kawaler
lat 29, posiadający gotówki 20.000, poszukuje panny do lat 25 celem małżeństwa. Majątek pożądany od 5.000 do 10.000. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „5.000". (432

Kawaler
lat 27, posiadający prosperujący interes poszukuje panny przystojnej dobrego charakteru z gotówką 6000 zł. Oferty z fotografją do agentury Dziennika Bydgoskiego, Nakło. (495

Panna
religijna, przystojna, wysoka brunetka, 24 lat, posiada wyprawę, poszukuje religijnego pana urzędnika lub rzemieślnika do lat 32. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „M. P". (553

Panna
przystojna gospodarna dobrej rodziny szuka towarzysza życia do lat 40. Oferty fotografją „Szczęście" filja Bydgoszcz (F306

Brunetka
lat 32 gospodarna posiadająca własne mieszkanie i wyprawę, poszukuje z braku znajomości kulturalnego pana, cel matrymonjalny. Oferty możliwie z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Brunetka" (F316

Rządca
kawaler, lat 35, na stałej posadzie, chcąc się usamodzielnić, poszukuje inteligentnej panny lub młodej wdówki w celu matrymonjalnym, pośrednictwo krewnych mile widziane Oferty pod „L B" filja Dzien. Bydg. (F340

Niebrzydki
młody poszukuje ładnej, zgrabnej partnerki na karnawał. Oferty z fotografjami do Dziennika pod nr. „8371". (554

Panna
lat 26, kompletna wyprawa, 1.000 zł got., zapozna urzędnika. Of. z fotogr. filja Dziennika pod „Sympatyczna". (F318

Wróciłem

A. Różycki

558 Lekarz-dentysta

przyjęcia 10—1 i 4—7

Bydgoszcz, Dworcowa 2, II p. - tel. 11-18

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 16-go grudnia 1935 r.

Sąd Grodzki w Świeciu w osobie Sędziego s. gr. J. Warszkowskiego w obecności Protokólanta pom. kanc. B. Hoffmauna po rozpoznaniu w dniu 16. XII. 1935 sprawy z osk. pryw. **Pelagji Sendykowej** przeciw osk. **Sendyk Antoni** ur. 29. X. 1 66 w Warlubiu pow. Świecie syn Marciu Anna z d. Rezmer, żonaty 1 dziecko rz. kat bez majątku zamieszk. w Świeciu o wyst. z art. 255 k. k. popełniony tem, że 21. V. 1935 w Świeciu podczas rozprawy w Sądzie Grodzkim pomówił osk. pryw. o takie postępowanie i właściwości, które mogą ją poniżyć w opinji publicznej a mianowicie że osk. pryw. krzywoprzysięgła przed Sądem Gr. w Starogardzie jak również i przed Sądem w Świeciu postanowił osk. Sendyka Antoniego uznać winnym wyst z art. 255 k. k. i w myśl tegoż art. skazać go na karę aresztu przez cztery (4) tygodnie oraz 20 zł (dwadzieścia) grzywny, z tem że w razie nieściągalności kara aresztu przez jeden dzień wykonaną zostanie. W myśl art. 255 k. k. § 3 na ogłoszenie sentencji wyroku w Głosie Świeckim i Dzienniku Bydgoskim. Na ponoszenie kosztów i opłat sądowych tudzież kosztów z osk. pryw. W myśl art. 61 k. k. wykonanie kary głównej jak i zastępczej warunkowo zawiesić na przeciąg 2 lat.

Zgodność sentencji wyroku uwierzytelniam, prawomocność i wykonalność z dniem 20 grudnia 1935 r. poświadczam:

Świecie, dnia 8 stycznia 1936 r.

567) **Sąd Grodzki w Świeciu.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Sniadeckich nr. 7. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **15 stycznia 1936 r.** o godz. 12-tej w Bydgoszczy ul. Litewska nr. 12. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 660. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1936 r

666) **Komornik** (—) K. Tustanowski.

Lokal handlowy

w Starogardzie przy Rynku nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia kierować do

Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności

595) **w Starogardzie.**

Poszukuję z dniem 1 kwietnia 1936 r.

książkowej-bilansistki

starszego ekspedjenta

do oddz. jedwabi i materjałów wełnianych

starszego i młodszego ekspedjenta

do oddziału bawełnianego i konfekcji męskiej

oraz starszej ekspedjentki

do oddziału konfekcji damskiej.

Wyczerpujące zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografją oraz z podaniem pensji uprasza

FELIKS GUMIŃSKI, Dom Towarowy Starogard

Reflektuję li tylko na pierwszorzędne siły. (610

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

E. Kruszczyński

dawn. K. Kurtz nast.

Bydgoszcz, Poznańska 8

poleca (18180

Pierze-Puch

Kołdry-Pierzyny

Czyszczalnia pierza

czynna każdego czasu

EMS

Emska sól źródlana

Pastylki

przeciw katarowi, kaszlowi chrypce, zaflegmieniu, grypie i. t. p. 22932

EMSOLITH

Pasta do zębów, zawierająca emskie sole źródlane, zapobiega tworzeniu się kamienia nazębnego. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Jeneralny przedstawiciel

H. Borkowski, Gdańsk.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sen Nocy Letniej", premjera i nadprogram.

ADRIA: „Moja maleńka" i nadprogram.

APOLLO: „Kapryśna Marietta" z Jeanette Mac Donald i piękny nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Legjon Nieustraszonych" oraz „Kwiaciarka z Prateru".

REWJA: „Przygody pechowca" i „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś". Na scenie szlagierowa rewja p.t. „Ta noc dla Ciebie".

Dziś w sobotę Week-end.

BAŁTYK: „Cowboy miljonerem" i Nowa płeć".

Zarząd Pomorskiego Eksportu Sp. z o. o.

w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 10

podaje do ogólnej wiadomości, że były pracownik

p. **Adam Sterczyński**

został zwolniony z dniem 5-go stycznia 1936 roku **i nic go więcej z firmą niełączy.**

587) **Zarząd.**

Las sosnowy

20% dębiny, 80 lat, 25 mórg, położony nad Wartą (590

na sprzedaż.

Majętn. Łęg

p. Srem.

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości, że długoletni współpracownik nasz, p. Dyr. Jan Koczwara, ze względu na nadwątlone zdrowie zrezygnował z dniem 1 stycznia 1936 z prowadzenia naszej Reprezentacji w Bydgoszczy, przy ul. Cieszkowskiego 6.

Kierownictwo tej Reprezentacji powierzyliśmy **p. Kazimierzowi Behrendtowi,** przenosząc równocześnie biura Reprezentacji na

ul. Gdańską nr. 60, m. 2, tel. 38-91

P. Dyr. Jan Koczwara będzie jednak dalej zastępował interesy naszej Instytucji, oddając nadal swoje doświadczenie i wiadomości fachowe na usługi naszego Towarzystwa za pośrednictwem Reprezentacji w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej nr. 60, m. 2. (469

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ska. Akc. w Poznaniu.

Do Państwowego egzaminu na

budowniczego

przygotowują gruntownie Inżynierowie Dyplomowani. Nauka metodą korespondencyjną. Po złożeniu egzaminu tytuł budowniczego, prawo prowadzenia robót budowlanych, podpisywanie projektów. Opłata przystępna. Skrypta darmo. Program i informacje bezpłatnie.

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Kursy Techniczne.

Załączyć znaczek na odpowiedź. (494

Czy chcesz polepszyć swoj byt?
Czy chcesz pracować w technice?

Kursy Kreśleń Technicznych

Inż. H. Gajewskiego

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

roczne, kształcą w dziedzinie wszelkich rysunków technicznych. **Wydziały:** maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Kurs roczny. Opłata 15 zł miesięcznie. Podręczniki darmo. Świadectwa według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Niezamożnym ulgi. Zamiejscowi korespondencyjnie.

569) **Programy darmo.**

UWAGA! Ceny znacznie zniżone!!

ZDROWIE — TO SKARB

używaj zatem

ZIOŁA Dra BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:

Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie . . . zł 2,50
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery . . . zł 3,00
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce . . . zł 2,50
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . . . zł 3 60
Nr. 6. — w biednicy i niedokrwistości . . . zł 4,20
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . zł 3,00
Nr. 9. — przeczyszczające . . . zł 1,50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: **„Polherba", Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48,** która również wysyła broszurki o ziołach — bezpłatnie. — X. (113

Dział Pracy Więzienia w Koronowie

sprzeda

większą ilość królików

rasy białej „ANGORA" w cenie: 6 mies. samice à **3.00 zł** 6 mies. samce à **2.00 zł,** roczne samice à **5.00 zł,** roczne samce à **3.00 zł.** Cena loco stacja załadowania łącznie z opakowaniem.

Naczelnik Więzienia (422
El. Nowakowski, Komisarz Straży Więziennej.

Ekspedjentki

z branży rzeźnickiej **potrzebne** zaraz. (658

Oswald Reimer

Toruń, Prosta 3.



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz WOMOUTH
Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej



uznany jako wszechświatowy fenomen, dyspouujący mocą sugestji i magnetyżmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medjum „TAMAHRY" które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego, w trausie jasnowidzi bez różnicy oddalania się za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelk. nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medjum „TAMARHA" jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe pewne większej wygranej Nra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni ode mnie dokładne przepowiednie - horoskop który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medjum „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz ode mnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materjalnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje.

Załączyć 1,— zł znaczkami pocztowemi na koszta przesyłki. — Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22. (513

Soda kryst.

1 kilo **15 gr.**

Szare mydło Ia

pół kila **53 groszy**

w Nowej Drogerji

Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 21

telef. 2396. (431

Krawcowa

szyje prywatnie suknie, płaszcze, kostjumy tanio, według najnowszych żurnali paryskich. Ul. Cieszkowskiego 12, m. 4. 23534



Parasole

reperuje oraz **obciąga** szybko i tanio

Bydgoska Fabryka Parasoli

Rudolf Weissig

Gdańska 13. (622

Nowootwarcie!

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż wystąpiłam z firmy M. Gacówna i P. Głaziński, Długa 31, róg Batorego (dawniej R. Popławski) i otwieram z dniem **15 stycznia rb.** (F305

skład bławatów i trykotów

pod własną firmą przy **Starym Rynku 8.**

Zasadą moją zawsze będzie tani i dobry towar i rzetelna fachowa obsługa. Z poważaniem

Marja Gacówna, Stary Rynek nr. 8.

Maszyny rolnicze potaniały!

Na życzenie służymy nowym w dalszym ciągu obniżonym cennikiem. — Przyjmiemy dzielnego

przedstawiciela handlowego

ze sfery rolniczej za godziwem wynagrodzeniem.

„UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn S. A. **Oddział w Chełmnie.** (512

Przyjmujemy

jeszcze **reprezentacje lub składy konsygnacyjne wszelkich branż.** Pomieszczenie składowe w razie potrzeby do dyspozycji. Oferty kierować: **DOM HANDLOWY E. G. Brombacher, Łódź, ul. 28 p. Strzel. Kan. 39,** tel. 191-89. (193



OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326

W sobotę, 4 bm. w godzinach popoł. **zgubiłem** z samochodu, lub pozostawiłem tekę, zawierającą rachunki, książki bankowe, dokumenty Browaru Myślęcinek. — Znalazca zechce oddać **bez obawy** za **wynagrodzeniem.** (671

Szatkowski, Promenada 77, telefon 30-37.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski".

W MUZEUM.



— Uważaj Karolku, może on nie jest całkowicie wypchany.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.